

Protokół Nr XL/2013
sesji Rady Miasta Ostrołęki
z dnia 28 lutego 2013 roku

Sesja odbyła się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ostrołęki przy Placu Bema 1 w dniu 28 lutego 2013 r.

Radni nieobecni na XL sesji Rady Miasta Ostrołęki: Wiesław Szczubetek.

Na sesji w dniu 28 lutego 2013 r. podjęto następujące uchwały:

Uchwała Nr 408/XL/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 28 lutego 2013 roku w sprawie ustalenia sposobu sprawienia pogrzebu przez Miasto Ostrołęka,

Uchwała Nr 409/XL/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 28 lutego 2013 roku w sprawie utworzenia miejskiej instytucji kultury pod nazwą Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce (w organizacji),

Uchwała Nr 410/XL/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 28 lutego 2013 roku w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Wiejska za Torami” w Ostrołęce,

Uchwała Nr 411/XL/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 28 lutego 2013 roku w sprawie utworzenia wydzielonego rachunku dochodów i wydatków nimi finansowanych dla jednostek budżetowych,

Uchwała Nr 412/XL/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 28 lutego 2013 roku w sprawie zmian w składach osobowych Komisji Rady Miasta Ostrołęki,

Uchwała Nr 413/XL/2013 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 28 lutego 2013 roku w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki.

1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - otworzył XL sesję Rady Miasta Ostrołęki. Powitał Prezydenta Miasta Janusza Kotowskiego, wiceprezydentów, wszystkich obecnych gości, przedstawiciele prasy oraz radnych. Szczególne przywitał księdza Jacka Kotowskiego – dyrektora Duszpasterstwa Rodzin Diecezji Łomżyńskiej, Diecezjalnego Duszpasterza Rodzin, przywitał także panią Katarzynę Jankowską oraz Dominika Białobrzeskiego z Diecezjalnej Diakonii Życia. Serdeczne powitanie skierował również do Arkadiusza Czartoryskiego - Posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

Stwierdził prawomocność obrad /lista obecności - załącznik do protokołu/.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „poprosiłem pana przewodniczącego, żeby pozwolił mi słowo przed sesją, ponieważ, mimo, że sprawa jest znana, dla wielu z pośród państwa, ale w tym gronie na sesji Rady Miasta warto jeszcze rzecz wyjątkowo istotną przypomnieć zanim przejdziemy dzisiaj do ważnych różnych decyzji. Chcę jeszcze w tym gronie, gronie rady miasta podziękować wszystkim za współpracę wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że niedawno mogłem podpisać wyjątkowy dokument, chodzi mi oczywiście o umowę z Marszałkami Województwa Mazowieckiego, umowę o dofinansowaniu Stacji Segregacji Odpadów. Cała umowa jest ważna, ale sądzę, że ważna jest też strona 6, która mówi, że oto Samorząd Miasta Ostrołęki otrzyma dofinansowanie w kwocie 25 mln 531 tys to dostawcy Stacji Segregacji Odpadów. Myślę, że takie rzeczy,

wcześniej rozmawialiśmy o tym choćby z przedstawicielami ostrołęckiej prasy, myślę, że w tym gronie Rady Miasta warto to jeszcze raz powiedzieć. Chcę w tym miejscu serdecznie podziękować wszystkim państwu, którzy cierpliwie przez te wszystkie lata razem ze mną walczyli o to, żeby tak poważne dofinansowanie do Ostrołęki trafiło. Sami państwo wiecie ile było przeszkód, z pozwami sądowymi włącznie, które w moim przekonaniu przejdą do historii walki z samorządnością i samorządem. Pamiętacie państwo między innymi, że był pozew, który między innymi wnosił do sądu o to, aby Ostrołęce zakazać podpisania umowy na tak potężną kwotę. Ale to dziś mamy za sobą, sądzę, że nie mamy, co szukać przeciwników, trzeba cieszyć się w gronie ludzi, którzy o to dofinansowanie walczyli. Dlatego bardzo dziękuję wysokiej radzie, wszystkim tym, którzy od początku przez wszystkie lata o to dofinansowanie walczyli. Bardzo dziękuję z tego miejsca Panu Prezydentowi Stańczykowi i jego współpracownikom, bo oczywiście pion funduszy u nas mocno o to walczył. Bardzo dziękuję panu prezesowi i wiceprezesowi oraz załogom OTBSu, bo wasza praca, pilnowanie wniosków, była wręcz fundamentalna. Wszystkim współpracownikom dziękuję. Nie chodzi tu tylko o cyferki, choć 25,5 mln to rzecz wyjątkowa, ale chodzi o to, że przez stację segregacji, którą zbudujemy mocno będziemy wspierać mieszkańców w tym konkretnym działaniu, żeby nie było jakiś gwałtownych skoków opłat za system odpadowy, za oddawanie odpadów. To jest moim zdaniem najważniejsze, bo my dziś tutaj pracujemy kiedyś nas zabraknie. A sprawy te zostaną, w to wierzę i będą dla naszych mieszkańców. Dziękuję wszystkim, którzy pracowaliby osiągnąć tą ważną sprawę”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „gratulujemy cierpliwości, wytrwałości, dużo pracy. Pamiętamy, że ta praca zaczęła się, jeśli chodzi o Pana dużo wcześniej, kilka lat wcześniej, wtedy był pan wicemarszałkiem Województwa Mazowieckiego i to dzięki panu tak się ta praca rozpoczęła mimo kłód rzucanych pod nogi, wytrwali państwo do końca i robią najlepszą i najtańszą politykę śmieciową dla mieszkańców naszego miasta”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak przywitał przybyłą II klasę Liceum Klasycznego wraz z nauczycielką Panią Joanną Gołaś. Złożył też gratulacje Przewodniczącemu Osiedla Leśne panu Janowi Dobkowskiemu za otrzymane podziękowania za trud pracy, za pośrednictwem Urzędu Miasta, od mieszkańców tego osiedla.

2. Wybór sekretarza obrad.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - na sekretarza obrad zaproponował radnego Wiesława Piaścińskiego. Radny wyraził zgodę.

Głosowanie:

Za - 21

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Sekretarzem obrad został wybrany radny Wiesław Piaściński.

3. Przedstawienie porządku obrad oraz jego zmiany.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – złożył wniosek o zdjęcie z porządku obrad, punkt 6 obrad: rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Kolejowa” w Ostrołęce, na wniosek Prezydenta Miasta.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie wniosek o zdjęcie z porządku obrad projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Kolejowa” w Ostrołęce,

Głosowanie:

Za - 21

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Punkt 6 obrad sesji został zdjęty z porządku.

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „teraz już może za późno, ale chciałem zapytać, z czym to jest związane tylko”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „poprosiłem o zdjęcie z porządku obrad, ponieważ musimy jeszcze uzgodnić kilku jeszcze z województwem samorządowym z Marszałkiem dokonać. To jest kwestia można powiedzieć formalna, ale chcielibyśmy żeby dopełnić też te wszystkie powinności. Niestety została nam do dopełnienia jedna rzecz, dlatego nie chciałbym w takim dziewięć dziesięcioprocentowym dopełnieniu spraw państwu przedstawiać. Przepraszam za to, w ostatniej chwili to odkryliśmy i teraz dopiero to się dokonało, ale w najbliższym czasie przedstawimy już w pełni projekt uchwały z wszystkimi uzgodnieniami”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – złożył wniosek o przesunięcie w porządku obrad, punkt 8 na punkt 6 obrad: Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie utworzenia miejskiej instytucji kultury Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce (w organizacji),

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie wniosek o przesunięcie w porządku obrad projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie utworzenia miejskiej instytucji kultury Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce (w organizacji), z punktu 8 na punkt 6,

Głosowanie:

Za - 21

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Wniosek o przesunięciu punktów zyskał akceptację.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – złożył wniosek o przyjęcie autopoprawki do punktu 5 porządku obrad tj. rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie ustalenia sposobu sprawienia pogrzebu przez Miasto Ostrołęka, skreślenia podpunktu 5 w §2 pkt.2.

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „chciałem zapytać o tą poprawkę, dlaczego taka zmiana?”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „nie ma potrzeby, z tego, co się dowiedziałem i pan prezydent pewnie też, stąd ta autopoprawka, by ujmować w punkcie drugim obsługę pochówku w tym udział osoby duchownej. Dekretem biskupa te pogrzeby będą sprawowane bezpłatnie, nie ma tam żadnych opłat związanych z udziałem osób duchownych, a obsługa zakładu pogrzebowego jest od odebrania ciał ze szpitala poprzez kremację, Kościół i aż złożenie do grobu, więc jakby ta obsługa zakładu pogrzebowego obejmuje wszystko”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „już właściwie nic nie chciałem dodać. Przepraszam, z rozpędu, tak nie ładnie powiem przy pochówkach choćby osób bezdomnych takie zapisy nam się trafiły, tutaj jest inaczej. Strona Kościoła hierarchicznego wskazała nam, że w żadnym wypadku tutaj ofiar nie wnosimy, więc zrozumiałą jest rzeczą, że ten punkt jest po prostu niepotrzebny”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „do tego punktu wpłynęło też upoważnienie do przedstawienia w toku prac legislacyjnych i na sesji Rady Miasta przedmiotowego projektu uchwały, o którym właśnie mowa, jeśli chodzi o radnego Dariusza Maciaka, czyli o mnie”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział o autopoprawkach, które w płynęły do punktów 11 i 12.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - złożył wniosek o wycofanie punktów 11. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2013 – 2043 oraz 12. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2013 r., z porządku obrad sesji, na wniosek Prezydenta Miasta.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie wniosek o zdjęcie z porządku obrad projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki zmieniająca uchwałę w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na lata 2013 – 2043,

Głosowanie:

Za – 21

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Wniosek o zdjęcie punktu z porządku obrad został przyjęty.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie wniosek o zdjęcie z porządku obrad projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmiany uchwały budżetowej na 2013 r.,

Głosowanie:

Za – 21

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Wniosek o zdjęcie punktu z porządku obrad został przyjęty.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak złożył wniosek o wycofanie z porządku obrad sesji punktu 10 tj. projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej,

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie wniosek o zdjęcie z porządku obrad projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zaciągnięcia pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej,

Głosowanie:

Za – 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 3

Wniosek o zdjęcie punktu z porządku obrad został przyjęty.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poinformował o złożonym wniosku przez Komisję Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców dotyczący dwóch projektów uchwał. Projekt uchwały Rady Miasta w sprawie zmian w składach osobowych Komisji Rady Miasta Ostrołęki. Poddał pod głosowanie wniosek, aby punkt ten stał się punktem 10 obrad sesji Rady Miasta.

Głosowanie:

Za – 21

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu. Kto nie brał udziału w głosowaniu? Wszyscy brali? Pana sekretarza proszę o odpowiednie liczenie, by stan radnych zgadzał się z wynikiem głosowania”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak złożył wniosek, o powtórne głosowanie nad tym wnioskiem.

Głosowanie:

Za – 11

Przeciw – 6

Wstrzymało się – 1

Wniosek o powtórzenie głosowania został przyjęty.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie wniosek, aby punkt ten stał się punktem 10 obrad sesji Rady Miasta.

Głosowanie:

Za – 19

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Punkt 10 Projekt uchwały Rady Miasta w sprawie zmian w składach osobowych Komisji Rady Miasta Ostrołęki został wprowadzony do porządku obrad sesji Rady Miasta.

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „panie Dariuszu Maciak otóż ja poinformowałem ile osób było za – 21 i jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu. Tak ja stwierdziłem. Zatem było zbędne powtórne głosowanie”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „nie wydaje mi się zbędne. Pan podając wynik głosowania nie zaznaczył, że jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu. Teraz dopiero Pan to mówi, więc proszę wykonywać swoje obowiązki sekretarza jak najlepiej Pan potrafi. Jeśli to dla Pana za trudna funkcja to proszę się z niej zwolnić”.

Radny Wiesław Piaściński – powiedziała „chciałbym zrezygnować z funkcji sekretarza”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „kto jest kolejny na liście? Czy pan radny Mariusz Popielarz wyraża zgodę na bycie sekretarzem dzisiejszych obrad?”

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „nie wyrażam zgody”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „kto jest kolejny na liście? Czy pani radna Grażyna Sosnowska wyraża zgodę na bycie sekretarzem dzisiejszych obrad?”

Radna Grażyna Sosnowska – powiedziała „tak wyrażam”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie, aby sekretarzem obrad sesji Rady Miasta została Grażyna Sosnowska.

Głosowanie:

Za – 16

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Sekretarzem została Grażyna Sosnowska.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „nie dokończył pan formuły głosowania, tak jak było poprzednio. Nie policzył kolega ile osób nie brało udziału w głosowaniu”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „to poważny zarzut, że złamałem statut. Proszę mecenasa o opinię czy statut został złamany i jeśli tak to, w jakiej kwestii”.

Radca Prawny Janusz Kobyliński – powiedział „Ja bym poprosił o wskazanie, który przepis statutu został złamany”.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „panie przewodniczący, ja nic nie mówiłem o statucie, o czym pan mówi? Ja powiedziałem to, co pan słyszał, że jak poprzednio pytał pan ile osób nie brało udziału w głosowaniu i kto nie głosował, to był zarzut do pana Piaścińskiego, że źle policzył. Natomiast teraz pytał pan o wynik głosowania, był podany, ale nie było dopowiedziane, że ktoś nie brał udziału w głosowaniu i suma głosów się nie zgadza. O tym tylko chciałem powiedzieć”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „pan sobie życzy takiego dopowiedzenia? Pozostałe osoby nie brały udziału w głosowaniu”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak przedstawił projekt uchwały skierowany przez Komisję Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie by punkt ten stał się punktem 11 porządku obrad sesji Rady Miasta.

Głosowanie:

Za - 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Punkt 11 porządku obrad został przyjęty.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „poproszę o chwilę cierpliwości. Jesteśmy w punkcie przedstawienie porządku obrad i chciałbym się z nim uporać, nie popełnić błędu, bo on nam wyznaczy pracę na najbliższą sesję. Proszę się nie niecierpliwić. Proszę zgłaszać się do głosu. Niekulturalne są takie odzywki poza mikrofonem, bardzo niekulturalne i to tylko świadczy o tych, którzy takie okrzyki wznoszą”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poinformował o jeszcze jednym projekcie uchwały, który wpłynął w terminie 7 dni od Prezydenta Miasta Ostrołęki, ale nie będzie on wprowadzony, ponieważ nawet po wprowadzeniu trzeba by było go z porządku obrad zdjąć. Tak, więc w związku ze zdjęciem punktu 12, punkt 13 będzie 12, 14-13, 15-14, 16-15 a 17-16.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poinformował o wnioskach o głosowanie imienne do punktu 5 i 6 obrad sesji Rady Miasta do punktów:

5. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie ustalenia sposobu sprawienia pogrzebu przez Miasto Ostrołęka,

6. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie utworzenia miejskiej instytucji kultury Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce (w organizacji),

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Ale momencik, momencik. Wnioski formalne można przecież zgłosić do...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „przepraszam bardzo, co to jest w ogóle za zabranie głosu „momencik, momencik”? Co to za formuła panie radny? Proszę o jakieś normalne zachowanie się”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „pan źle prowadzi sesję przede wszystkim. Chcę zgłosić wniosek formalny o rozszerzenie porządku obrad”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „To proszę podnieść rękę i zgłosić się do głosu”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „pan przeszedł do następnego punktu”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „a pan zgłaszał się wcześniej?”

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Pan powinien powiedzieć, czy są wnioski odnośnie porządku obrad. Takiej słowo nie padło”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „Czy są wnioski jakieś do porządku obrad?”

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „pragnę zgłosić wniosek formalny o rozszerzenie porządku obrad w punkcie obecnie 6: Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie utworzenia miejskiej instytucji kultury Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce (w organizacji), o wystąpieniu pana Macieja Starczewskiego Prezesa Fundacji „Republika Marzeń”. Pan Maciej na Komisji Kultury przedstawił pomysł na zainwestowanie budynku po byłym areszcie. Pragnę zauważyć, że radni wcześniej nie mieli takiej informacji, że budynki po byłym areszcie zostały przekazane miastu. Także uważam, że skoro mamy w punkcie 5 wystąpienie osoby spoza Rady, także dobrym by było zwyczajem w punkcie 6 tej informacji, przedstawienie pomysłu na zainwestowanie budynku po byłym areszcie szerszemu gronu osób”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „nie widzę kłopotu. Zwykle dobrym zwyczajem jest, gdyby skontaktowały się osoby, które chcą wystąpić na sesji - z organizatorem tej sesji, czyli przewodniczącym Rady Miasta. Diecezjalny Duszpasterz tak

uczynił, ale proszę o opinię mecenasa, czy taki wniosek jest wnioskiem formalnym, czy należy go głosować, skoro to przewodniczący udziela głosu na sesji”.

Radca Prawny Janusz Kobylński – powiedział „jeżeli ta propozycja ma dotyczyć, a z tego słyszę, że dotyczy muzeum, to ten wniosek merytorycznie z tym nie ma nic wspólnego. Z tego, co słyszałem to jakieś inne zamierzenie niż muzeum. Pan przewodniczący już odpowiedział i to jest uregulowane w statucie, że przewodniczący udziela głosu, jeśli jest taka potrzeba. Bo, nad czym ta zmiana porządku obrad miałaby dzisiaj polegać. Jeżeli ten punkt, bo przy okazji dotyczy tej geografii tego budynku, jest jakiś inwestor, który by chciał o tym powiedzieć, to myślę, że pan przewodniczący może dopuścić do głosu, jeżeli uzna to za stosowne przy tej dyskusji, a jeżeli nie to w innym punkcie porządku obrad. Punkt porządku obrad nie musi się kończyć uchwałą, może być też dyskusja na określony przedmiot, natomiast czy w tym punkcie pan przewodniczący udzieli głosu trudno powiedzieć, bo nie wiem, nad czym my mielibyśmy teraz głosować. Mielibyśmy wprowadzić podpunkt do tego punktu? Tak by to w konsekwencji miało wyglądać. Jest sprawozdanie Komisji, miała być dyskusja i w ramach tej dyskusji ewentualnie Pan widziałby wystąpienie tej osoby, tak?”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „proszę o uściślenie tego wniosku, jak on miałby wyglądać”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „składam wniosek formalny o rozszerzenie porządku obrad o punkt 7c, wystąpienie pana Macieja Starczewskiego Prezesa Fundacji „Republika Marzeń”, punkty...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, „ale punkt 7c już istnieje. To rozpatrzenie ...”

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział, „Ale proszę mi dać dokończyć, czy ja panu przerywam?...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Nie”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „...Punkt „c” stanie się punktem „d”, d-e, a punkt „e” stanie się punktem „f”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „no tak tylko punkt 7 to „Wiejska za Torami”, a pan Starczewski co ma wspólnego z „Wiejską za Torami?”

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „O 6 mówię przecież. Przejęczyłem się przepraszam. Dobrze wiemy, że chodzi o muzeum”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „proszę pana ja wiem to co słyszę. Powiedział pan 7”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „przejęczyłem się przepraszam. Chodzi o punkt 8 obecnie 6”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „o rozszerzenie punktu 6c”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „i to jest wniosek formalny”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „panie mecenasie, czy ten wniosek może być poddany pod głosowanie, skoro to przewodniczący dopuszcza do głosu, proszę uściślić”.

Radca Prawny Janusz Kobylński – powiedział „jak powiedziałem, punkt porządku obrad nie musi być związany z głosowaniem nad konkretną uchwałą. Może to być punkt typowo merytoryczny, który zaczyna i kończy się dyskusją i myślę, że to Rada powinna zdecydować o takiej sytuacji, czy w tym kształcie zmiana porządku obrad mogłaby wyglądać, bo czy to jest miejsce na Radę, bo zauważmy, że mamy dzisiaj do czynienia z drugim czytaniem. Kwestia muzeum była już w pierwszym czytaniu przedstawiana i wszelkie te informacje były jawne i te dyskusje poboczne, tak to nazwijmy bez urazy, mogły być wcześniej rozpatrywane, przecież ta uchwała nie pojawia się z nikąd, ani nie jest to pierwsze czytanie. Jeżeli pan przewodniczący uzna za stosowne wysłuchać osoby zainteresowanej, która by chciała się odnieść do swoich zamierzeń inwestycyjnych w byłym budynku aresztu, to będzie decyzja

pana przewodniczącego, natomiast, jeżeli mamy wniosek formalny w tym kształcie i jeżeli państwo uznacie to wprowadzicie ten punkt albo nie. To spora ciekawostka z mojego punktu widzenia, żeby wprowadzać w ten sposób do porządku obrad takie kwestie, ale z formalnego punktu widzenia przeszkody nie widzę”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „dziękuję za to wyjaśnienie, które dalej pozostawia na moich barkach decyzję, co z tym zrobić w kwestii formalnej.”

Radny Rafał Dymerski – powiedział „jest mi przykro, bo naprawdę wstyd dzisiaj siedzieć na sesji. Prośba do radnych, żeby powściągliwość zachować w dyskusji. Obserwuje nas młodzież ze szkoły i dajemy zły przykład z zachowaniem tutaj w mieście. Dyskutujmy o sprawach miasta. Można te same słowa wypowiedzieć i zachować kulturę językową i powściągliwość ze spokojem. Mam też prośbę do pana przewodniczącego. Jestem przeciwny stosowania praktyk, gdy wcześniej zarzuca się, gdy gotowe projekty są przez Prezydenta wnoszone trybem nadzwyczajnym, natomiast dzisiaj otrzymaliśmy materiał, ja, jako radny, powołania jednostki samorządowej muzeum i nad tym tematem jestem przygotowany, natomiast wstrzeliwanie czegoś jeszcze, gdy nie mamy materiałów, nie wiemy, o co chodzi, nic nie stoi na przeszkodzie, że taki projekt uchwały grupa radnych może wnieść z materiałami, dać radnym, zapoznać się i przedyskutować. Natomiast dla mnie dzisiaj zachowanie się i głosowanie byłoby, jako radnego nie poważne, bo nie wiem, nad czym głosować skoro nie mam materiałów. Proszę wnioskodawcę żeby się nie obraził, ale nie mogę wprowadzać czegoś, czego nie mam. A dyskusja będzie dotyczyć punktu muzeum i mamy materiały, ktoś będzie chciał zabrać głos i pan przewodniczący odda głos. Pytanie drugie. Już minęło kilka miesięcy i pan Maciej pytał pana prezydenta, czy w styczniu, czy w grudniu, czy prawdą jest, że przekazano nam obiekt. Było czasu tyle, że radni mogli też przemyśleć i dać projekt uchwały, jak ten budynek zagospodarować. To jest nie prawdą, bo ja na tej sesji było pytanie i ja się wypowiedziałem. Proszę o powściągliwość, siedzi młodzież i to jest przykro, żeby słuchała takie pyskówki i inne dyskusje”.

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „podpisuję się pod tym, co powiedział mój przedmówca. Chciałbym złożyć wniosek przeciwny, w uzasadnieniu uważam, że teraz nie ma sensu składać wniosku, tak jak powiedział pan mecenas w dyskusji każdy może zabrać głos. Jeżeli pan przewodniczący udzieli głosu, to sprawa jest na tyle ważna i poważna, każdy może się odezwać, także osoby, które nie są radnymi. Nie widzę takiej potrzeby i to jest wniosek formalny”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „mam pytanie, czy jest na sali obecny pan Maciej Starczewski? Czy ma pan dzisiaj dużo czasu?”

Maciej Starczewski Prezes Fundacji „Republika Marzeń” – powiedział „nie wiem, co pan rozumie przez „dużo czasu?”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „kilka godzin, bo rozumiem, że pan przyjechał tutaj do nas żeby podzielić się swoim pomysłem”.

Maciej Starczewski Prezes Fundacji „Republika Marzeń” – powiedział „mam czas”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „to myślę, że zabierze pan głos, kiedy go panu udzielię, ale nie w temacie związanym z projektem uchwały, ale jeszcze w kwestii formalnej tak rozumiem, że ma pan czas skoro po to pan przyjechał”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „wydaje mi się, że jak najbardziej uzasadniony jest fakt, żeby pan Maciej Starczewski zabrał głos w punkcie 6 i wydaje mi się, że niczym dziwnym jest wniosek radnego Kleczkowskiego...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Proszę w kwestii formalnej a nie o ... Proszę o kwestię formalną”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „a jaki związek z kwestią formalną miała wypowiedź pana radnego Dymerskiego?”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „już mówię, przywoływał do porządku i kultury radnych”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „a to jego rola czy przewodniczącego?”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „jego też. Proszę o wniosek formalny, czy ma pan wniosek formalny?”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „wydaje mi się, że wniosek ten powinien być głosowany...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „wniosek formalny, To jest opinia, panie radny...”

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „...z uwagi na fakt, że w punkcie 5d, jest wystąpienie osoby spoza rady. W sytuacji, kiedy tego nie będzie w punkcie 6, tak jak zaproponował pan radny Kleczkowski, to będzie to dobra wola przewodniczącego, a my stawiamy wniosek, żeby to było wpisane, a wtedy to obligatoryjnie pan przewodniczący będzie miał obowiązek udzielić głosu panu Starczewskiemu”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „proszę nie zajmować czasu opiniami, wnioski już padły. Jeden za tym, żeby coś wprowadzić, drugi przeciwny. Zgodnie z opinią mecenasa, ale i Statutu Miasta to przewodniczący udziela głosu i ja to zrobię w punkcie komunikaty i sprawy organizacyjne Rady Miasta, chętnie wysłucham pana Starczewskiego, dlatego też poprę wniosek przeciwny pana Dawidczyka. Ci, którzy nie mogli usłyszeć tego w pierwszym czytaniu, a taką mamy procedurę, czyli na Komisji Kultury, nie mogli państwo przybyć i wysłuchać tych pomysłów to będą mieli państwo taką okazję podczas dzisiejszych obrad rady Miasta, nie widzę nic zdrożnego w tym, że jeśli chcemy zostać, posłuchać i mamy czas, to możemy to zrobić. Natomiast, ponieważ nie ma to żadnego związku, jesteśmy w punkcie drugiego czytania projektu uchwały i nie ma to żadnego związku z materiałami, które dotyczą tego projektu uchwały, dlatego też poprę wniosek radnego Dawidczyka”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie wniosek radnego Macieja Kleczkowskiego o to by wprowadzić punkt 6c, a pozostałe przesuwają się odpowiednio,

Głosowanie:

Za – 7

Przeciw – 11

Wstrzymało się – 1

Wniosek nie uzyskał akceptacji.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak stwierdził, że nie ma potrzeby głosować drugiego wniosku, a głos pan Maciej Starczewski dostanie w punkcie komunikaty i sprawy organizacyjne Rady Miasta.

Radny Wiesław Piąściński – powiedział „mam pytanie do pana radnego Dawidczyka. Czy pan sądził wnioskując, żeby przełożyć to na dyskusję?”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „przepraszam, ale nie bardzo widzę możliwość dyskusowania między sobą nad tym, co już jest w cudzysłów wezmę „pozamiatane”. Wniosek nie uzyskał akceptacji, wniosek radnego. Proszę to wyjaśnić sobie między sobą”.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „ja chciałbym zapytać pana przewodniczącego, na jakiej podstawie pan chce udzielać głosu w innym punkcie osobie, do tematu, który nie jest objęty w porządku obrad? Nie jest to ani Komisja Techniczna, ani komisja z pierwszego czytania tam gdzie dany wniosek wpłynął i trzeba by było się nad tym zastanawiać, a pan na sesji chce udzielać głosu spoza rady z pomysłem, który najpierw powinien wpłynąć do miasta a nie od razu pod obrady sesji. Nie rozumiem, z jakiego powodu pan chce takiego głosu

udzielać. Proszę mi wytłumaczyć, będę wdzięczny oprócz tego, że pan ma prawo udzielania głosu”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „może być mi pan wdzięczny, bo już mówię, z takich o to prostych powodów i przesłanek, że, mimo iż nie byłem na komisji to ja zapoznałem się z tym wystąpienie pana Macieja Starczewskiego, jest to bardzo ciekawy pomysł. Zgłaszał to jeden z nas, jeden z radnych pan Maciej Kleczkowski. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby ci, którzy nie mogli być na komisji, jednak mogli w odpowiednim punkcie, już po uchwałach Rady Miasta, i jeśli wtedy już ktoś nie znajdzie czasu żeby zostać i posłuchać, to może się zwolnić, istnieje taka możliwość. Jestem ciekaw cóż to za pomysł. Oczywiście, jeśli będzie jakiś duży sprzeciw, żeby tego głosu nie udzielać to się nad tym zastanowię. Ponieważ dałem słowo, to tak uczynię, póki jestem przewodniczącym i prowadzę te obrady to dotrzymam tego słowa panu Starczewskiemu, a On dotrzyma nam towarzystwa do końca i wytrwa do tego punktu i pomysł przedstawi. Drugi powód jest taki, że takich miejsc jest w Ostrołęce panie Bralski jest nie tylko areszt sztuk, ale też szpital sztuk, sanepid sztuk. To są też budynki, które mogą być wykorzystane do takiego pomysłu i do takiej działalności i gdyby tylko...panie Kleczkowski czy ja panu przerywam. Okrzyki? Taką mam funkcję jestem przewodniczącym, ale pan nie jest, więc proszę mi nie przerywać. Poza tym to bardzo nie kulturalne. Wyjaśniam panu Bralskiemu, z jakich powodów, tak jak uszanowałem pana prośbę, proszę nie robić rynku z obrad Rady Miasta, panowie. Po ostatnich obradach młodzież wychodząc powiedziała, że to gorzej niż w szkole. Miałem nadzieję, że po tych nie będzie takich komentarzy, ale obawiam się, że teraz będą jeszcze gorsze, ale to wszystko państwa rękach. Zachęcam do powściągliwości, ogarnięcia swoich emocji, i do tego abyśmy dalej mogli kontynuować obrady. Jakoś pan się nie niecierpliwił zgłaszając wniosek o pana Macieja Starczewskiego, a jakoś przeszkadza panu moja odpowiedź na zapytanie radnego Bralskiego. Z równą uwagą panów wysłuchuję, miejcie panowie szacunek do siebie nawzajem. To tyle. Czy Pan radny Dąbkowski chciałby coś powiedzieć?”

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „Nie jeden...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „chwileczkę, proszę wyłączyć mikrofon póki, nie udzieliłem panu głosu, a zbieram teraz wnioski formalne, bo jesteśmy w porządku obrad. Kto z państwa chciałby zabrać głos w porządku obrad dzisiejszej sesji? Nie widzę. To wszystko jasne”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „panowie, ja jeszcze raz powtórzę, posłuchajcie panowie, nie życzę sobie takich zachowań, jeżeli panów nie stać na normalne dorosłe zachowanie, dorosłego człowieka, to proszę odnieść się do tego, że młodzież to obserwuje i uczą się od państwa postawy samorządowej. Piękne państwo świadectwo wystawiacie listom wyborczym i klubom, które państwo reprezentujecie. Mówię to do Przewodniczącego Klubu Radnych Naszej Ostrołęki Wiesława Piaścińskiego i do Przewodniczącego Klubu Radnych PO Macieja Kleczkowskiego, jeśli państwo uważają, że takie zachowanie przysporzy państwu poparcia, to serdecznie gratuluję. Powtórzyłem pytanie specjalnie, bo widziałem, że pan Norbert Dawidczyk podniósł rękę jeszcze razi widziałem, że on tej ręki nie podtrzymał i nie podniósł, dlatego jak się domyśliłem nie ma nic do powiedzenia w kwestii porządku obrad ani jego zmian, uznaję to ciągle za trafne, ponieważ dalej tej ręki nie widzę. Przechodzę dalej do punktu kolejnego, proszę o ciszę Panie Macieju Kleczkowski, bardzo proszę o ciszę, bo pan mi przeszkadza w prowadzeniu obrad, znowu pan mi przeszkadza, a przeszkadzanie komuś jest bardzo niekulturalne, to jest brak zasad wychowania. Panie radny Dąbkowski proszę o ciszę, proszę nie przeszkadzać mi w prowadzeniu obrad”.

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „chodzi o organizację dzisiejszego spotkania, mój przedmówca pan Dymerski już apelował o to, abyśmy się jakoś zachowywali, ale ja tak konkretnie powiem, Panowie z Platformy, no proszę was odpuście i pójdźmy dalej, bo czemu

to służy, stoimy cały czas w tym samym punkcie, nie możemy przejść dalej, nie wiem, jaki jest cel tego, pewnie jakiś jest, ale ja go zupełnie nie rozumiem i mam taka prośbę, pójdźmy dalej proszę państwa”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „czy w kwestii formalnej panie Popielarz?”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „jeżeli za kwestię formalną uznał pan wypowiedź pana Dawidczyka, to nie będzie pan miał wyjścia i moją też będzie pan musiał uznać za formalną, ponieważ mam taki apel panie przewodniczący, ja rozumiem, że pan z wyjątkowym spokojem to robi, aczkolwiek też perfidią wielką, zwraca pan jednej stronie uwagę na sali, że mówi nie na temat, a za chwilę robi pan dokładnie to samo, na co nie pozwala pan na przykład mi, twierdząc, że była to opinia. I po moim głosie wyraża pan dziesięciokrotnie dłuższą opinię na temat czegoś, a chwile wcześniej zabrał mi pan głos. panie przewodniczący, po prostu apelujemy o obiektywizm na tej sali...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „czy to jest kwestia formalna?”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „tak, apel o obiektywizm, to w kwestii prowadzenia obrad nic więcej, bo przerywanie wypowiedzi jednej stronie burzy, powoduje emocje zbędne i myślę, że gdyby po prostu pan tego nie robił, obiektywnie prowadził obrady, myślę, że było by znacznie spokojniej na tej sali, dlatego apeluje do pana przewodniczącego o to”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „tak będę robił, nie zdążyłem przywołać do porządku pana Dawidczyka, za szybko skończył, natomiast proszę też nie mówić o perfidii, jeśli pan koledze z Klubu PO czy siedzący obok Naszej Ostrołęki zachowują się w sposób niekulturalny, a wręcz chamski twierdzą, to pan jakoś też nie reaguje, więc pozwólcie mi państwo prowadzić obrady, a emocje zostawcie sobie. Jesteście dorosłymi mężczyznami, co wskazywałoby na to, że potraficie sobie z nimi poradzić”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „skoro wszyscy mogli wyrazić opinię pozwoli pan, że wyrażę trzy zdania”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „w kwestii formalnej”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „jak do tej pory wszystkie wypowiedzi były formalne, to moja też będzie formalną”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „w kwestii formalnej proszę bardzo”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „z jakim wyjątkowym chamstwem pan potraktował byłego Prezydenta Ostrołęki Wiesława Piaścińskiego, gdy był sekretarzem...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „to nie jest kwestia formalna”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „...to to było wyjątkowe chamstwo”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „to nie jest kwestia formalna. Muszę panu zabrać głos. Cieszę się, że pan skończył”.

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „to, o czym dyskutujemy teraz straciło sens i składam wnioski o zakończenie dyskusji w tym punkcie”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „to nie jest dyskusja, tylko ustalenie porządku obrad i jego zmiany. My zasadniczo je ukończyliśmy i przejdę zaraz do kolejnego punktu. Wycofa pan swój wniosek?”.

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „tak jest”.

4. Przyjęcie protokołu XXXVII, XXXVIII i XXXIX sesji Rady Miasta Ostrołęki

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „uwagę mam do protokołu z sesji XXXIX, w części oświadczeń wyłączono mi mikrofon. To, że wyłączono mikrofon, to nie znaczy, że nie padły tamte słowa, które wypowiedziałem, które były słyszalne dobitnie, sądzę, że przy

wszystkich zostały wykreślone z treści protokołu. Uważam, że to jest manipulacja, z którą nie można się zgodzić”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „proszę o opinię, co z tym protokołem robimy, moim zdaniem powinienem wstrzymać głosowanie nad tym protokołem. Zgodnie ze statutem wysłucham dźwiękowy zapis przebiegu obrad sesji oraz podejmę decyzję o przyjęciu lub odrzuceniu poprawki, czy uzupełnienia”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie protokół XXXVII sesji Rady Miasta, do którego uwag nie było.

Głosowanie:

Za – 16

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 4

Protokół XXXVII sesji Rady Miasta został przyjęty.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie protokół XXXVIII sesji Rady Miasta, do którego uwag nie było.

Głosowanie:

Za – 17

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 3

Protokół XXXVIII sesji Rady Miasta został przyjęty.

5. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie ustalenia sposobu sprawienia pogrzebu przez Miasto Ostrołęka, wraz z autopoprawką,

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „wpłynął wniosek grupy radnych o głosowanie imienne w tej sprawie i tak się stanie...”

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „zawsze pan, przepraszam...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „panie Macieju Kleczkowski, proszę o nieprzerywanie obrad sesji, to naprawdę nie służy niczemu dobremu. Mam prośbę do sprawozdawców z komisji, byście państwo, jeśli istnieje jakaś opinia z komisji, która nie miała tego w porządku jakiegoś projektu uchwały, by jednak obradowała nad tym i wyrażała opinię, zgłaszała to odpowiednio wcześniej i brali udział w tych sprawozdaniach i w opiniach komisji”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „pan zawsze czytał imiona i nazwiska radnych, którzy zgłosili wniosek o głosowanie imienne, jakoś dziwnie pan tym razem nie przeczytał”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „gdyby pan wykazał chwilę cierpliwości, to zrobiłbym to przed głosowaniem i tak zrobię. Ni skończył się jeszcze ten punkt, ani projekt uchwały, to była tylko informacja, żeby państwo byli przygotowani na głosowanie imienne. Rozumiem, że te uwagi są po to, żeby przeszkadzać mi w prowadzeniu obrad. Tak tylko to odbieram”.

Radna Magdalena Jaworowska - powiedziała „proponowana uchwała w sprawie sposobu sprawienia pogrzebu przez Miasto Ostrołęka na prośbę Duszpasterstwa Rodzin Diecezji Łomżyńskiej oraz złożoną interpelację przez przewodniczącego Rady Miasta rozwiąże na lata problem pogrzebów dzieci martwo urodzonych i jest działaniem pełnym szacunku wobec zwłok małego człowieka. Godny pochówek dzieci poronionych jest moralnym zobowiązaniem. Bardzo ważne jest wsparcie rodziców w obliczu śmierci dziecka martwo urodzonego oraz szacunek wobec nich. Komisja Rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej pozytywnie rozpatrzyła przedmiotowy projekt uchwały głosami: Za – 5, Przeciw -0, Wstrzymało się – 1. Na Komisji Rodziny w dniu 21.02.2013 roku został postawiony wniosek mniejszości o zdjęciu tego projektu uchwały celem uzupełnienia wypowiedzi od środowiska

kobiet, rodzin mających do czynienia z tym trudnym zdarzeniem losowym. Powyższy wniosek nie uzyskał akceptacji. Głosowanie: Za –1, Przeciw -4, Wstrzymało się – 0.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „zanim rozpoczniemy dyskusję, odważę się poprosić żebyśmy jakby po tych trudnych ustaleniach porządku i nie po najlepszych tutaj naszych wzajemnych głosach dyskusji, wiadomo, każdy ma swoje emocje i czasem nie łatwo jest nam tutaj się porozumieć. Natomiast, jeśli mogę prosić, bo za chwile będziemy dyskutować i rozpatrywać sprawy wyjątkowo ważne. Z jednej strony porządkujące pewne praktyczne działania, a z drugiej dotykające spraw przekraczających tylko materię, to, co da się policzyć, zmierzyć, zważyć. Mimo naszych codziennych, widzicie państwo, mówię także do naszych obserwatorów, gości, nieporozumień, chciałbym poprosić wszystkich państwa, żebyśmy zostawili to, co było trudem w ustalaniu porządku i teraz już jakby z otwartością zajęli się sprawami do rozpatrzenia. Przepraszam za tą uwagę, bo ja wiem, że sam nie jestem tutaj często bez winy gdzie nasze trudne dyskusje, ale wydaje mi się, że stać nas na to, żebyśmy zostawili już te emocje, które się ujawniły przy innych sprawach i z pełnym otwarciem rozpatrzyli te projekty, które są przed nami, a sprawa choćby pełnego szacunku w postępowaniu z ciałem dziecka utraconego, czy następne punkty, które w moim przekonaniu będą również bardzo istotne. Stąd bardzo proszę wszystkich państwa, niezależnie od tego czy na co dzień się lubimy, czy nie lubimy, żebyśmy spróbowali nad tym się godnie pochylić. Proszę też naszych obserwatorów, żeby wzięli też małą poprawkę. Dorośli też bywa, jakby w tej dyskusji używają różnych sformułowań, ale stać nas też na to, uwierzcie drodzy uczniowie i obserwatorzy, że stać nas też na to żebyśmy do spraw wyjątkowo ważnych podeszli naprawdę z głębią i otwartością”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „przewodniczącą Komisji Rodziny proszę o zacytowanie tego wniosku mniejszości, który zaraz poddam pod głosowanie”.

Radna Magdalena Jaworowska - powiedziała „na Komisji Rodziny w dniu 21.02.2013 roku został postawiony wniosek mniejszości o zdjęciu tego projektu uchwały celem uzupełnienia wypowiedzi od środowiska kobiet, rodzin mających do czynienia z tym trudnym zdarzeniem losowym”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „taki wniosek padł od radnej Anny Szczubełek, zgodnie ze statutem jestem zobligowany poddać go pod głosowanie Radzie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie wniosek radnej Anny Szczubełek złożonym na Komisji Rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej w dniu 21.02.2013 roku,

Głosowanie:

Za – 2

Przeciw – 13

Wstrzymało się – 1

Wniosek nie zyskał akceptacji.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „teraz już za późno, ale ja chciałem się zapytać, co to za wniosek, jaka jest jego treść i uzasadnienie, a nie tylko taki suchy wniosek”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „przepraszam, ale mam wrażenie, że jesteśmy na dwóch różnych obradach. Czytała ten wniosek dokładną i całkowitą jego treść pani Przewodnicząca Jaworowska. Po prostu nie rozumiem, jak można tego nie rozumieć, ale to już jest inna kwestia. Nad tym wnioskiem właśnie głosowaliśmy, taki został złożony, nic tu dodać nic ująć. Trzeba załatwić sprawę, co niniejszym uczyniliśmy”.

ks. Jacek Kotowski Dyrektor Duszpasterstwa Rodzin Diecezji Łomżyńskiej, Diecezjalny Duszpasterz Rodzin - powiedział „bardzo dziękuję za umożliwienie mi tutaj wystąpienia w takim gronie, naprawdę poczytuję to sobie za zaszczyt. Chciałbym powiedzieć o kwestii,

która jest bardzo ważna. W Łomży już tę kwestię rozwiązaliśmy, spotkała się z poparciem i teraz naprawdę zbieramy owoce tego w postaci takiego pokoju serca, który zyskują rodzice po stracie dziecka. Otóż cały ten temat i to, co się dzieje w naszej Diecezji czyli Łomża czy Ostrołęka, zaczęło to się wtedy, kiedy 2 lata temu, do poradni rodzinnej, którą prowadzimy w Łomży, zgłosiło się małżeństwo, które utraciło 4 dzieci na skutek poronienia. Przyszli ci rodzice z płaczem, pytali, co się stało z duszą dziecka, czy będzie zbawiona, gdzie jest ciało, bo szpital nie chciał im oddać szczątków tego dziecka, więc nie wiedzą nawet jak się za nie modlić, dlaczego im nie pozwolono. Łzy, które płynęły z ich oczu, dla mnie jednoznacznie świadczyły o tym, że ci rodzice opłakują po prostu człowieka, dziecko. I wtedy pomyślałem sobie, że można by tym rodzicom jakoś pomóc, zacząłem zastanawiać się, co można by było zrobić. Proszę państwa, otóż dzisiaj wg prawa rodzice po poronieniu, niezależnie od momentu, w jakim ono nastąpiło rzeczywiście mają prawo do zabrania ze szpitala własnego dziecka. Mają też prawo do pochowania go, nawet wg instrukcji, o której pan prezydent wspominał, a która obowiązuje w naszej Diecezji od lutego 2011 roku, gdy dziecku zmarłemu niezależnie od czasu trwania ciąży, nawet w pierwszym czy drugim miesiącu, przysługuje pełny pogrzeb katolicki, także obecność kapłana na cmentarzu. Z racji takiego pogrzebu, jak powiedział pan prezydent, Biskup Łomżyński w lutym 2011 roku zabronił przyjmowania ofiar. Tacy rodzice po poronieniu mają również prawo odwiedzać grób swojego dziecka, mają też prawo do żałoby. Oczywiście wszystko to jest na podstawie nowelizacji przepisów czy ustawy, która zrobił zmarły pan minister Zbigniew Religa i który napisał w ustawie, że za zwłoki uważa się ciała osób zmarłych, ale także dzieci, które zmarły przed swoim urodzeniem. I dopisał Zbigniew Religa, niezależnie od czasu trwania ciąży. Więc na podstawie tego właśnie rodzice mają prawo do pochowania każdego dziecka, niezależnie od czasu trwania ciąży. Jak wspominałem wcześniej, również w Kościele w tej materii zmieniło się i zmienia coraz więcej, natomiast nie zawsze rodzice z tego prawa korzystają, nie zawsze rodzice zabierają szczątki swego dziecka ze szpitala po poronieniu, czy martwo urodzonego. Z rozmów, które przeprowadziłem z dr Piotrem Piaskiem tj. Dyrektorem Zakładu Patomorfologii w szpitalu w Ostrołęce, wiem, że takich poronień jest około 300 rocznie. To jest liczba porównywalna do Łomży, bo obszarowo szpitale czy w Ostrołęce czy w Łomży obsługują taki sam rejon chorych pacjentów. I skoro powiedział doktor, że tylko nieliczni rodzice zabierają szczątki takich dzieci, żeby je pochować, najczęściej nie biorą ich z niewiedzy. My tutaj nie oceniamy postępowania rodziców i broń boże w to nie wnikamy, dlatego, natomiast postanowiliśmy i tak żeśmy rozmawiali, że dobrze było by te dzieci w sposób godny pochować i żeby zorganizować taką ceremonię tym dzieciom, uszanować po prostu ich godność. Powstał wtedy pomysł budowy grobu dzieci utraconych na cmentarzu Parafialnym przy ul. Kujawskiej w Ostrołęce. Tam rodzice, którzy utracili dziecko nie wiem rok temu, miesiąc temu, czy dziesięć lat temu, mają takie szczególne miejsce, myślę, że państwo na pewno je widzieli. Jest to drzewo, gdzie rodzice wieszają jakieś zabawki, krzyżyki, gdzie pala znicze, zostawiają kwiaty, gdzie po prostu zadają Panu Bogu trudne pytania. Może pytają, dlaczego, czy się buntują, dlaczego tak się stało i postanowiliśmy wtedy, żeby zbudować tam grób dzieci utraconych, czyli właściwy grób, gdzie chowalibyśmy w sposób godny te dzieci, których nikt nie zabrał ze szpitala. Taki grób zbudowalibyśmy z własnych środków, byłby to grób duży na wysokość 2, 5m. Z trzech części by się składał, a więc krypty gdzie byśmy dwa razy w roku powiedzmy organizowali taki pogrzeb i tam byśmy urnę tych dzieci, z ich szczątkami grzebali, z płyty, gdzie byłby napis Jana Pawła II „Te dzieci żyją w Bogu” i oczywiście tylko daty pogrzebów, bez pisania ile dzieci pochowaliśmy, trzecia część to ta wysoka, duże koło o średnicy dwóch metrów przestrzelone na wylot jakby sylwetka dziecka małego. Na wylot, co symbolizowałoby taką pustkę i brak, czyli koło, doskonałość tworzenia i ten brak, czyli pustka, która zostaje po dziecku, które odeszło, a na które czekało się z utęsknieniem. Więc taki grób byśmy zbudowali, jako

Duszpasterstwo Rodzin. Chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej ważnej rzeczy, bo wtedy właśnie pomyśleliśmy też i zwróciliśmy się z prośbą do Pana Prezydenta, złożyliśmy takie pismo w styczniu w tym roku o prawne zabezpieczenie uchwałą pogrzebu tych dzieci. Zwróciliśmy się z prośbą o zabezpieczenie firmy pogrzebowej, bo ustawa wyraźnie mówi, że tylko zakład pogrzebowy może odebrać szczątki człowieka, czy ciało człowieka, więc chodzi o zabezpieczenie firmy pogrzebowej, czyli odbiór tych szczątek i przewóz ich do najbliższego krematorium, do Wyszkowa, chociażby tam, skremowanie tych szczątek, więc jest to jedna kremacja i później zakup urny i przywiezienie tych szczątek z powrotem tu i pochowanie ich. Zaznaczam, że strona kościelna, osoba duchowna, kościół nie przyjmuje ofiar z racji takiego pogrzebu, więc, dlatego, żeby nas kościoła tutaj nie uwzględniać. Taka ustawa, to było by coś więcej niż tylko zabezpieczenie kremacji tych dzieci czy przewozu tej urny, ale to również by była taka postawa naszego szacunku i godności wobec tych najmniejszych. Jak pan prof. Religa napisał w ustawie, że są to zwłoki, szczątki dziecka, które zmarło przed narodzinami, to człowiek niezależnie od czasu trwania ciąży powiedział prof. Religa, a więc chodzi o taki nasz stosunek o tych najmniejszych, który jest też miarą naszego człowieczeństwa. Chcę tylko wspomnieć, że w Łomży udało się to przeprowadzić w maju minionego roku, w 2012 radni jednogłośnie na wniosek pana prezydenta Mieczysława Czerniawskiego przyjęli taką uchwałę. W tej chwili w Łomży odbyły się już dwa takie pogrzeby. Dzieci tam spoczywają godnie w sposób godny w tym grobie. Natomiast Ostrołęka byłaby trzecim miastem, jeśli przyjęłaby taką uchwałę. Pierwszym miastem w Polsce jest Koszalin, radni miasta przyjęli tam taką uchwałę. Tam pogrzeby również odbywają się dwa razy do roku, drugim miastem jest Łomża. Jeśli panie i panowie radni zdecydowaliby się dzisiaj na przyjęcie takiej uchwały, Ostrołęka będzie trzecim takim miastem. Wczoraj też wróciłem z Elbląga, byłem tam na konferencji poświęconej rodzicom, którzy przeżywają traumę poronienia, po stracie dziecka, niezależnie czy było ono poronione, czy odeszło mając rok czy trzy lata. Wiem, że w procesie leczenia żałoby bardzo potrzebne jest miejsce gdzie można się modlić, gdzie można leczyć ból po stracie dziecka. I dlatego wiem, że gdyby powstał taki grób to byłaby to realna forma pomocy takim rodzicom, którzy utracili dziecko, ale też wiem, że gdyby była taka uchwała to byłby też to wyraz dla tych rodziców, którzy dziecko utracili, że nie są sami, że my też rozumiemy ich problem. Może nie umiemy pocieszyć, bo w chwili poronienia, utraty w ogóle dziecka nie ma takich słów, które mogą jakoś pomóc, ale pokażemy, że rozumiemy, że przyjmujemy taką uchwałę, że po prostu szanujemy i tych rodziców, ale też szanujemy i ich dzieci najmniejsze, bezbronne. Dlatego też taka moja prośba do Pana Prezydenta, ale i do radnych Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak otworzył dyskusję w tym punkcie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „przede wszystkim chciałem podziękować, że mogłem być sprawozdawcą w tym punkcie i pozwoliłem sobie na napisanie interpelacji w tej sprawie. Ta sprawa dotyka niezależnie od poglądów, dotyka po prostu człowieka. Wraz ze szczęściem przychodzi prawie natychmiast utrata. Myślę, że to jest dobra odpowiedź na pytanie, co dalej i ten pogrzeb jest wszystkim potrzebny, przede wszystkim żyjącym, żeby ze zmarłym dzieckiem się pożegnać. Są też pytania, co z ciałem po śmierci. Dla mnie śmierć jest początkiem, cieszę się, że przyczynimy się w ten sposób do tego, że ciała dzieci nienarodzonych, utraconych znajdą godne miejsce, ale będą też od poczęcia, czyli od chwili, kiedy stały się człowiekiem, będą godnie potraktowane, a nie zawsze do tej pory tak było. Ten problem dotyka bardzo dużej rzeszy osób, szczególnie pierwsze dzieci są utracone, lekarze bezradnie rozkładają ręce i mówią „cywilizacja”. Pozwoliłem sobie, bo państwo o to pytaście na komisji i teraz to powtarzam, żeby sprawdzić te rzeczy techniczne. Koszty mają państwo zapisane w trzecim od końca akapicie uzasadnienia, kosztami Samorządu będzie przewóz, kremacja i zakup urny na prochy dzieci. Pozwoliłem sobie te koszty sprawdzić na dziś. W takim wywiadzie telefonicznym uzyskałem informacje w

jednym zakładzie pogrzebowym na dzień dzisiejszy byłby to koszt około 1700 tyś, zł.za jednokrotną obsługę pochówku wraz z kremacją”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „chciałem tylko dołączyć swoją prośbę, żeby rada zechciała ten projekt uchwały przyjąć i jak wspominałem, my, na co dzień wieloma sprawami się różnimy, wieloma spojrzeniami na świat, na rzeczywistość, ale myślę, że jest to sprawa, która może łączyć, bo postępowanie wobec dziecka utraconego, założonego w tej uchwale nie zakłada jakiegoś podziału wg światopoglądu czy innych rzeczy. Jest taka propozycja, taka możliwość godnego postępowania, stąd wierzę drodzy państwo, że możemy wszyscy i z szacunku do maleńkiego człowieka i z szacunku dla bólu tych, którzy to dziecko stracili, taką uchwałę podjąć, bardzo do tego zachęcam i proszę. Wszystkie sprawy postępowań oczywiście my zabezpieczymy, jak widzicie państwo w moim przekonaniu tak ważnej sprawy te wszelkie koszty są oczywiście drobne, choć oczywiście należy to wszystko dopełnić, żeby grosz publiczny był uszanowany. Wydaje mi się jednak, że nie jest to sprawa w sensie finansowym dotycząca jakoś mocno samorząd. Wierzę, że połączymy tutaj nasze spojrzenie, gdy chodzi o porządkowanie spraw i uszanowanie dla pomysłu, dla idei, która moglibyśmy przez ten projekt dopełnić”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „jak dobrze wiemy takie miejsce na cmentarzu istnieje. Ostrołęczanie od lat zapalają znicze pod jednym z drzew i to dobry pomysł, że takie miejsce uszanujemy. W związku z tym, mam pytanie. W tym miejscu, gdzie Ostrołęczanie palą znicze rośnie drzewo. Stało by się ono jakby symbolem dzieci martwo narodzonych. Czy w związku z powstaniem grobu dzieci utraconych to drzewo zostanie ścięte?”.

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „chciałem też podzielić się moją refleksją na ten temat. W ogóle bardzo się cieszę, że taki pomysł się pojawił, tym bardziej, że mamy szansę być trzecim miastem, to już w ogóle bardzo pozytywnie na mnie działa. Chcę powiedzieć o trzech rzeczach. Tak jak ksiądz tutaj mówił, że około trzystu poronień ma miejsce tutaj w Ostrołęce w naszym szpitalu w ciągu roku. Z informacji, które ja posiadam, z tych trzystu trzy rodziny zgłosiły się po to, żeby jednak tego pogrzebu dokonać, czyli mówimy o ciałach 297 dzieci. Druga rzecz, to myślę, że to dzisiaj wybrzmiało, ale chciałbym to jeszcze wzmocnić tą wypowiedź księdza, że takie miejsce pochówku i miejsce, gdzie można przeżyć punkt kulminacyjny swojej żałoby, czyli pogrzeb, a potem gdzieś przychodzić i dalej leczyć ten ból, jaki jest związany z tym dramatem, bo zawsze to jest dramat, i myślę, że to jest przepiękna inicjatywa i będę ja popierał całym sercem. Ja też mówię, jako osoba, która też jest dotknięta poronieniem. Też kilka lat temu razem z żoną przeżyliśmy takie wydarzenie nie mając świadomości, że możemy dziecko pochować, tak, więc przeżywam to też bardzo osobiście, to wydarzenie i liczę na to, że państwo też to poprzecie, bez względu na różnice, które między nami są w sprawie, nie wiem, wydarzeń w Polsce czy w Ostrołęce. Myślę, że będziemy w tym jednomyślni, bo te dzieci zasługują na to. Nie ważne, z jakich rodzin to są dzieci, bo na komisji padło, że co gdy nie ze związków sakramentalnych. Ależ to jest bez znaczenia. Jestem dumny, jako członek kościoła katolickiego, że kościół katolicki upomina się o szacunek do ciał ludzkich, bez względu na to, w jakim związku one się poczęły, czy to cięża przypadkowa tak zwana, czy w związku sakramentalnym, czy to jest dziecko z rodzin innowierców, czy to jest dziecko z rodzin niechrześcijańskich, przecież to jest obojętne, tu chodzi o szacunek do ciała i to chciałbym, żeby tak mocno wybrzmiało, to chciałem powiedzieć”.

Radna Grażyna Sosnowska – powiedziała „podpisuję się dwoma rękoma pod tą uchwałą i uważam, że jest to świetny pomysł, mam tylko jedną wątpliwość. Proszę mi powiedzieć, czy ewentualne kremowanie i składanie ciał dzieci w tym wspólnym grobie będzie obligatoryjne, czy to jest wybór rodzica, a co się będzie działo z tymi pozostałymi ciałami, jeżeli nie będzie takiego zainteresowania. Przepraszam, że tak praktycznie, ale jakiś tam problem istnieje”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski - powiedział „oczywiście, najpierw jest wola rodziców. Jeżeli rodzic zechce samodzielnie ciało odebrać i pochować to jest poza dyskusją i to jest ich pierwsze prawo, które potraktujemy z jak największym szacunkiem, natomiast ta propozycja jest kierowana do tych wszystkich sytuacji, gdzie rodzice nie odbierają dziecka, będzie taka możliwość, albo, jeśli ludzie mają świadomość, chcą rozmawiać i wyrażą na to zgodę. Także nie ma tu żadnej dyskusji broń Boże z wolą rodziców. Jeśli rodzice zdecydują inaczej, to my oczywiście tę decyzję uszanujemy”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „możecie państwo liczyć na naszą pomoc samorządu”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „z materiałów, jakie otrzymałem, nie miałem świadomości skali problemu i cieszę się, że tutaj Ksiądz Biskup, Ksiądz Dyrektor i przedstawiciele Urzędu Miasta Ostrołęki zajęli się tym problemem, ale też uświadomili skalę, bo tak jak mówię, trudno być świadomym tego, że w takim mieście jak Ostrołęka ma rocznie miejsce 300 poronień, dobrze też, że poznaliśmy te fakty dotyczące tych szczątków, o których pochówek zadbają rodzice bezpośrednio, ale też trudno oceniać, bo to jest trauma i wielki szok dla tych ludzi, którzy przeżyli poronienie. Cieszę się, że państwo wystąpiliście z tą inicjatywą i tym problemem się zajęliście. Chcę powiedzieć, że w zasadzie, będę głosował za projektem uchwały przedłożonym przez wnioskodawców, aczkolwiek mam jedno pytanie dotyczące §2 punkt1 podpunkt 7, w którym jest zapis: „Obsługę pochówku i udział osoby duchownej”. Jakiego wyznania będzie to osoba duchowna, kto będzie o tym decydował i w jaki trybie, ponieważ nie ma tu wprost zapisu i pozwala to może czasami w różnych przypadkach na swobodę”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „to jest część stara uchwały, która już istniała”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski - powiedział „ten pierwszy punkt § 2 jest jakby przypomnieniem zasad, wobec których postępujemy w innych sytuacjach, bo gmina ma też obowiązki wobec osób bezdomnych i to dotyczy tej sprawy, a pytanie, które pan stawia jest zasadne, natomiast w przypadku osób bezdomnych, gdzie nie ma możliwości, żeby rodzina zajęła się pogrzebem, my oczywiście mamy swoje obowiązki, ale tam pogrzeb dokonuje się na cmentarzu komunalnym i z reguły staramy się rozpoznać, jeśli osoba była ochrzczona, jeśli osoba była przez fakt chrztu członkiem Kościoła Katolickiego to wtedy jest obrządek katolicki, ale to dotyczy tej sprawy naszych codziennych obowiązków. Zauważcie, że włączyliśmy dzisiaj omawiana sprawę w uchwałę o sposobie sprawowania pogrzebu, bo taką praktykę, choćby tej posługi wobec osób bezdomnych, które nie mogą być wzięte w tej dramatycznej chwili śmierci przez rodzinę, to oczywiście gmina te obowiązki oczywiście wypełnia. Tutaj wyjaśniam i uspokajam jakby szacunek dla inności albo poglądu na świat jest dopełniony”.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski – powiedział „jest to duże wydarzenie, bo zwracamy się do nienarodzonych. To jest pierwsza rzecz w Ostrołęce, kiedy pochyliliśmy głowy nad tym, kiedy chcemy, żeby taka uchwała była uchwalona i kiedy jest zgodność. To jest bardzo ważna rzecz. Z tego miejsca chciałbym podziękować księdzu Kotowskiemu za to, że rozpoczął to w Polsce, na terenie naszej Ojczyzny i mam nadzieję, że dzisiejszy dzień 28 lutego, ten sygnał dzisiaj, kiedy odchodzi Papież, że to pójdzie na całą Polskę i ci nienarodzeni będą mieli swoje miejsce. Ja będę głosował „za” przyjęciem uchwały”.

Radna Anna Szczubelek – powiedziała „wspaniała inicjatywa. Nie jestem przeciwna temu, żeby powstał pomnik, żeby te dzieci były faktycznie uczczone, ale nie mogę się zgodzić z tym, ponieważ faktycznie na komisji rodziny była dyskusja i chciałabym się do niej odnieść. Ponieważ na komisji padło wiele takich oskarżających słów pod adresem szpitala, mam pytanie do pana przewodniczącego Rady Miasta, do pana prezydenta Kotowskiego, do pana

Płochy wiceprezydenta i do pana Ryszarda Żukowskiego. Skąd państwo posiadacie taką wiedzę, że te zwłoki cytuję „...szpital się pozbywał tych ciał, są rzucane w sedesie do ścieków lub do kosza. Praktyki powszechne są znane, że te ciała jest wyrzucane do kosza razem ze śmieciami”. Chciałabym dowiedzieć się, czy faktycznie tak się dzieje. Z tego, co wiem to brak opinii szpitala dzisiaj, czy ktoś z państwa panie przewodniczący, bo do pana się zwraca, czy pan posiada dzisiaj jakąś opinię szpitala, bo to są uważam poważne zarzuty. A poza tym jest to też sprawa światopoglądowa, my, jako radni rady Miasta Ostrołęki nie powinniśmy zajmować się takimi sprawami. Co mnie zdeterminowało do takiej postawy? Uważam, że temat jest zbyt delikatny i tak jak powiedziałam wcześniej, zależy od światopoglądu w państwie. Panie Piotrze, panie radny, czy coś nie tak? Coś nie pasuje, bo takie uśmiešky, chciałabym się dowiedzieć wiele, wiele spraw tutaj właśnie, ponieważ na komisji nie dano mi. Oskarżenia kierowane pod adresem szpitala, czy są uzasadnione? Czy rzeczywiście szpital wyrzuca zwłoki dzieci do ścieków? Powtarzam się. Dlatego też nie mogę uznać za zasadne uzasadnienie pana przewodniczącego, że telefonicznie ustalał kwoty. Jest to nieodpowiedzialne i dziwie się, że pan prezydent akceptuje taki sposób załatwienia sprawy, zanim wydamy przecież pieniądze podatników, naszych pracodawców, musimy być przygotowani merytorycznie do problemu. Oczekuję również od pomysłodawców powołania ... rzetelnej informacji, mam do tego prawo i chciałabym wiedzieć. To, co dzisiaj tu usłyszałam, że do obowiązków szpitala należy kremacja, czyli co, chcemy zabrać już opłaconą tą kompetencję szpitalowi? Płacić za nią ponownie, żeby się przypodobać, komu? To dobre pytanie. Komu się przypodobać? Jest ustawa o pomocy społecznej i uważam, że rada nie powinna tutaj ingerować. Czasami mam wrażenie, że dla PiSu ważniejsi są nieżywi, pewnie wkrótce ci niepoczęci niż ci żyjący w biedzie pozostawieni często sami sobie rodzice z gromadką dzieci, a potem zdziwienie i szum medialny, bo sfrustrowana rodzina nie wytrzymała presji, w ciężkiej sytuacji stała się tragedia. Uważam, że my, jako radni powinniśmy zajmować się problemami, zapobiegać tragediom, pomagać dzieciom i rodzinom. Stoję również na stanowisku, iż miasto, żeby zapobiec dyskryminacji dzieci a państwo stoicie na stanowisku, iż płód to dziecko, działając konsekwentnie, miasto w myśl sprawiedliwie podjętej uchwały powinno zagwarantować pochówek wszystkim dzieciom w mieście. Panie przewodniczący, proszę się nie denerwować, jest pan pomysłodawcą tej uchwały, proszę mnie źle nie zrozumieć. Nie jestem przeciwko, żeby powstał pomnik. Popieram ten pomysł, ale to nie powinno być w kwestii radnych, powtarzam się, uważam, że wychodzicie przed szereg. Co z osobami, które nie są katolikami, są innej wiary. Mam nadzieję, że nie usłyszę znowu od pana prezydenta, że jestem bez uczuć, bo ja uczucia posiadam panie prezydencie, tylko więcej tych uczuć od nas potrzebują żywi, bo to oni dali nam legitymizację do podejmowania decyzji. Tak w ogóle chciałabym podziękować na tym”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „gdy chodzi o budżet miasta, to na drugim miejscu jest pomoc społeczna i to jest moja odpowiedź, gdy chodzi o troskę samorządu, o sprawy ubogich mieszkańców naszego miasta. Następną sprawą, bywa czasem tak w dyskusjach, że można postawić tezę, której nikt nie stawia, a potem ja obalać. Przypomnę, że na komisji mówiliśmy o częstych praktykach różnych szpitali, nie było oskarżeń ani sformułowań pod adresem konkretnego człowieka, konkretnych decydentów albo konkretnych szpitali. Mówiliśmy o praktyce nieuporządkowanych działań z ciałem dziecka utraconego. Nie padły żadne oskarżenia, czy też przypisywanie takich czy różnych działań konkretnemu szpitalowi choćby ostrołęckiemu. Tutaj jak już ksiądz wspomniał spotkaliśmy się na komisji, żeby w tym kierunku porozmawiać i spotkaliśmy się z życzliwą reakcją szpitala. Inne rzeczy, które pani sformułowała pozostawię bez komentarza, bo myślę, że sprawa jest zbyt ważna żeby się w jakieś utarczki wdawać typu, czy to tam PiS czy nie PiS. Myślę, że sprawa jest ważniejsza niż jakieś podziały partyjne, myślę, że z ludzką życzliwością należy podejść do jakiegoś zacierzwienia. Natomiast dodam tylko tyle, że ta

gra, w której za wszystko jest PiS odpowiedzialny, także za biedę w Polsce, już myślę, że dzisiaj nikogo to nie przekona, ale jak ktoś chce tę tezę powtarzać, trudno. Dziękuję za wypowiedź Mariusza Popielarza, wiadomo, na co dzień możemy się w wielu rzeczach zgadzać, ale w tej sprawie możemy widzieć wiele spraw podobnie”.

Radny Ryszard Żukowski – powiedział „cieszę się ogromnie, że powstała ta inicjatywa, całym sercem ją popieram i chciałem powiedzieć, że niektóre te słowa, które zostały wypowiedziane dotyczą również mnie bardzo, boli mnie to, co zostało szczególnie powiedziane przez panią na komisji i tutaj na sesji. Zostałem zraniony taką wypowiedzią pani radna Szczubełek. Przygotowałem sobie szeroką wypowiedź na ten temat, ale padło wiele pięknych myśli przez osoby, które utożsamiają się z tą uchwałą. Chciałem tylko przytoczyć wypowiedzi kilku rodziców, którzy przeżywają taki dramat. Dla nich jest to bardzo ważne, tak jak ksiądz powiedział, nie tylko szacunek dla tych małych ciałek, ale także dla rodziców, którzy w wielu przypadkach nie mogą uporać się z tym smutkiem i problemem. W wielu przypadkach krzyczą pozwólcie mi pożegnać się z moim dzieckiem, bo gdy badanie USG kończy się diagnozą o śmierci dziecka, to dla całej rodziny, a szczególnie rodziców ogromny dramat. Tak piszą Ola i Jakub „Miało już wykształcone serce i inne już organy wewnętrzne, a główka z wyraźnie zarysowującą się twarzą a na tym etapie była największa z całego ciała. Taki był okruszek, gdy jego serce przestało bić w 7 tygodniu życia płodowego”. My chcemy dla nich pogrzebu i pogrzebali to dziecko. Inna wypowiedź „Dziękowałam już wiele razy w myślach już komuś, kto wymyślił ten pomnik. Dzięki temu mogliśmy w Wigilię pójść i zapalić światełko naszemu Aniołkowi, było dużo światełek i kwiatów. Tak dużo Aniołków na górze, tak wiele tęsknoty i bólu”, „Dobrze, że jest to miejsce nam bardzo potrzebne”, „Widziałam w telewizji ten pomnik i aż się rozryczałam, to bardzo dobry pomysł dla dzieci, które nie ujrzały tego świata, moja maleńka ma pomniczek, mogę do niej iść, wygadać się i wypłakać. Jakie to ważne, żeby móc pochować swoje dziecko, nawet to nienarodzone, ale wyczekiwane przez rodziców”, „Dla mnie, jako matki ważne jest, że wiem gdzie jest pochowane ciało mojego dziecka, że nie zostało przekazane do utylizacji ani na badania histopatologiczne, tylko jest z szacunkiem pochowane w grobie. Mamy też takie poczucie spełnienia, jako młodzi rodzice”, „Myślę, że to wszystko jest potrzebne, dzięki temu uczczona jest pamięć o tych dzieciach i pokazanie, że to życie miało sens, że to w ogóle było życie ludzkie, bo od poczęcia jest człowiekiem, dzieckiem a nie, jakim płodem czy embrionem, to już tyle razy było powiedziane, udowodnione przez wielu naukowców, profesorów”. Chciałem tylko dodać, że takie groby, czy to formalne, czy ni formalne były w bardzo wielu miastach, mam ich tu sporo wypisanych. Cieszę się, że nasze miasto będzie trzecie, że będzie taki grób. Wielu Ostrołęczan przyjdzie by oddać hołd tym dzieciom, ale także ukoić swoje serce i smutek. Będę głosował „za”.

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „chciałem zareagować na wypowiedź radnej Anny Szczubełek w dwóch kwestiach. Chyba pani nie usłyszała mówiąc o pomniku o wydatkach, przecież było jasno powiedziane, że postawienie pomnika będzie sfinansowane z rzutek wiernych, więc miasto do tego nic nie ma. Po drugie, mówi pani o tym, że dla radnych PiS-u ważni są umarli, ja nie jestem w PiS-ie, jestem członkiem Klubu PiS, ale nie jestem członkiem partii, ale dla mnie też są ważni zmarli, szczególnie tacy. Jest to normalny odruch ludzki, powiedzmy, że każdy człowiek normalnie funkcjonujący wie, że przeszłość nie może być zagrzebana, a zmarli, nie można o nich zapomnieć, ale to ci, o których trzeba wspominać, bo oni to część nas i tak naprawdę na przeszłości też budujemy przyszłość, więc tyle pani Aniu”.

Radna Anna Szczubełek – powiedziała „ja zrozumiałam wszystko, ale nie zgadzam się troszeczkę z panem, bo pan to odebrał, że ja jestem przeciwna. To nie tak. To nie o to chodzi. radni nie powinni zajmować się taką sprawą i taką uchwałą, to jest moje zdanie i mieszkańców, mówię tu w imieniu mieszkańców również. Czy nie mamy innych

problemów, czy nie widzicie innych problemów? Jest to prawnie uregulowane, jest ustawa o pomocy społecznej, więc czegoś nie rozumiem”.

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała „tak jak już ksiądz dyrektor wspomniał, że samorządy inne rozpatrywały ten projekt uchwały i jednogłośnie przyjęły propozycję tej uchwały, natomiast myślę, że jest to bardzo delikatna sprawa dotycząca godności ludzkiego życia i składam wniosek o zakończenie tej dyskusji”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „składam wniosek przeciwny, to, że wypowiedź jednego czy drugiego radnego mi się nie podoba, to nie znaczy, że nie mielibyśmy pozwalać innym, żeby mówili swoje zdanie w danej sprawie, na tym również polega praca samorządowa, by się nawzajem wysłuchiwać”.

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała „w takim razie ja wycofuję swój wniosek, tylko jeszcze chciałam dopowiedzieć. Chciałam się zwrócić do pani Anny Szczubetek, żeby zastanowiła się nad przynależnością do Komisji rodziny, Zdrowia i Polityki Społecznej, bo to, co usłyszeliśmy, to naprawdę”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski– powiedział „spraw, którą rozpatrujemy, w moim największym przekonaniu jest sprawa ponad wszelkimi podziałami, myślę, że jako przykład można dorzucić to, że prezydent Łomży jest o ile wiem związany ze środowiskiem SLD, a w Koszalinie rządzi PO. To są takie dobre przykłady, które niezależnie do przynależności do czegokolwiek można rozwiązywać”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „nie wiem, dlaczego emocje podchodzą, padają słowa, że radni tym się nie powinni zajmować, bo są sprawy ważniejsze. Ja powiem, że to jest najważniejsza sprawa, bo dziś przez jedna uchwałę porządkujemy coś, co jest przerażające, bo dziś dostaliśmy lekcję, nie tylko młodzi o tym jak się zachowujemy, ale my też. To, że 297 na 300 poronień, nikt się po te ciała nie zgłasza, to, jeżeli kogoś to zraza, co się z tymi ciałami dzieje, to niech odpowie, co się z nimi dzieje. Czas być poważnym i mówić za siebie, a za chwilę przejdziemy do uchwały o muzeum, że dzięki tym, którzy zginęli i dzisiaj im tą pamiątkę zrobimy, co żyją, że wywalczyli nam, że możemy dziś na sesji mówić swoim językiem. Niech każdy mówi za siebie, a nie mówi za mnie, że radni się nie powinni zajmować. Radni się tym zajmują, a demokracja uczy, że większość decyduje, natomiast ktoś, kto ma mniejszość, niech uszanuje demokrację. Niech mówi o swoim stanowisku, a jeżeli jestem krytyczny przeciw czemuś, to niech dam rozwiązanie. Jeżeli podważam, że ktoś ogólnie powiedział media pani Szczubetek, telewizja pokazywała 2 czy 3 lata temu, że w szpitalach, bo nieuregulowane, bo nie ma spalarni, szczątki zwłok były w kanalizację rzucone i wypowiadały się pielęgniarki. Po tej dyskusji prof. Religa śp. Uporządkował to, żeby szczątki dzieci nienarodzonych, jako ciało ludzkie miało pochówek, było poszanowane, jako ludzkie ciało. To wszystko. Prezydent na początku, żeby nie wywoływać głupiej dyskusji, żeby nie robić z tragedii rodzin jeszcze pytania, ksiądz Kotowski powiedział, powiedział kolega Dawidczyk, że Kościół katolicki ponosi nakłady finansowe, że niezależnie od tego, jakiej wiary, z jakiej rodziny, jak poczęte, będzie pochowane na cmentarzu. Tego nie rozumiem, po co dyskutować tutaj. Zły przykład dajemy, przez swoje nieprzemyślane wypowiedzi. Mnie jest przykro, że młodzież słucha i wyjdzie z sesji i powie, i chyba ma rację. My mamy uczyć szacunku, bo dziś w kraju źle się dzieje, od parlamentu po wszystko dzieje się źle, defraudacja, brak poszanowania człowieka do człowieka. I czas to zmieniać na dole nie poddawać się emocjom z góry. Zakończmy dyskusje na ten temat, bo to jest przykre, a uporządkujemy sprawy nie do końca do tej pory uporządkowane, przy niewielkim nakładzie miasta”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „proszę o nie ocenianie głosów radnych nawzajem i nie wzbudzanie nie potrzebnych emocji”.

Radna Grażyna Sosnowska – powiedziała „rezygnuję z głosu, przedmówca przekazał sens tego, co chciałam powiedzieć”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „jak państwo wiecie rzadko zgadzam się z prezydentem Kotowskim i proszę tak jak prezydent o jednomyślne przyjęcie tego projektu uchwały”.

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „składam serdeczne podziękowania dla księdza Kotowskiego, dobrze się stało, że wreszcie będzie poszanowane ciało człowieka”.

Radna Irena Nosek – powiedziała „tyle zostało powiedziane, cenna inicjatywa, dziękuję bardzo i popieram. Mam kontakt z ludźmi różnymi, więc wiem, co przeżywali rodzice po stracie dziecka. Cenna inicjatywa i kłaniam się i będę „za”, mimo, że nie jestem w PiSie tylko jestem w klubie Pisu...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „proszę na temat, to nie są oświadczenia radnych”.

Radna Irena Nosek –powiedziała „...i tak jak powiedział pan prezydent, ta sprawa powinna być ponad podziałami i zgadzam się tu z panem Kleczkowskim w całej rozciągłości”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „przywołałem panią radną do porządku, mam nadzieję, że państwo to zauważyliście i mam nadzieję, że nie omieszkają państwo zauważyć to gdzie indziej. Przyłączam się do prośby Macieja Kleczkowskiego, jako sprawozdawca, szczególnie o to proszę panią radną Annę Szczubełek”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak poddał pod głosowanie imienne (na wniosek grupy radnych, załącznik do protokołu) projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie ustalenia sposobu sprawienia pogrzebu przez Miasto Ostrołęka, wraz z autopoprawką,

Radny Piotr Antońkiewicz - za

Radny Dariusz Bralski - za

Radny Krzysztof Czartoryski – za

Radny Norbert Dawidczyk - za

Radny Mirosław Dąbkowski - za

Radny Rafał Dymerski – za

Radny Tadeusz Giers - za

Radny Jerzy Grabowski - za

Radna Magdalena Jaworowska – za

Radny Tadeusz Kaczyński - za

Radny Maciej Kleczkowski - za

Radny Janusz Kołakowski - za

Radny Sławomir Kot - za

Radny Dariusz Maciak - za

Radny Andrzej Niedziółka - za

Radna Irena Nosek - za

Radny Wiesław Piaściński - za

Radny Mariusz Popielarz- za

Radna Grażyna Sosnowska - za

Radna Anna Szczubełek – wstrzymała się

Radny Wiesław Szczubełek – nieobecny

Radny Wojciech Zarzycki – za

Radny Ryszard Żukowski – za

Uchwała została podjęta.

ks. Jacek Kotowski Dyrektor Duszpasterstwa Rodzin Diecezji Łomżyńskiej, Diecezjalny Duszpasterz Rodzin - powiedział „bardzo serdecznie dziękuję w imieniu tych rodziców, dla których szczególnie powstał ten grób, by mogli tam się modlić, zapalać znicze, czy nawet zadawać Panu Bogu trudne pytania. W imieniu tych wszystkich rodziców, ja chcę państwu serdecznie podziękować za postawę pełną odpowiedzialności i szacunku, ale też naprawdę w

sposób dumny będą reprezentował nasze miasto Łomża, Ostrołęka, tą Diecezję na spotkaniach w Polsce, gdzie jeżdżę i zabieram głos, że nasze miasta szanują życie człowieka i to uważam jest najpiękniejsze. Jednym zdaniem i chciałbym, by było to dobrze zrozumiane, że szpital ostrołęcki, oby to też nie zabrzmiało źle, nie niszczył zwłok tych dzieci, tylko chował je w bezimiennym grobie, gdzieś na cmentarzu, żeby nie było powiedziane głośno, że je niszczone, chcę to wyjaśnić, tak powiedział dr Piasek, bezimienny grób, a my od tej chwili nadaliliśmy pełny wymiar ludzki temu, co będzie się działo od tej pory w mieście Ostrołęka. I za to bardzo dziękuję”.

6. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie utworzenia miejskiej instytucji kultury Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce (w organizacji),

Radny Ryszard Żukowski – powiedział „jeżeli chodzi o Żołnierzy Wyklętych, powinniśmy szanować pamięć o tych narodowych bohaterach, tak jak w uzasadnieniu mamy zapisane, że jest ono ważną powinnością każdego obywatela. Ostrołęka posiada niezwykłą historię, która powoduje, że nasze miasto znane jest w Polsce i za granicą, ze względu na wielkie wydarzenia historyczne. Przypominam sobie wypowiedź prof. Jana Żaryna na spotkaniu w Ostrołęce tak powiedział „Ziemia ostrołęcka były niewątpliwie przebogatą w obecność struktur niepodległościowych”. Tutaj trzeba zaznaczyć, że bardzo ważne jest pamiętanie o tych ludziach, należy zakorzenić i utrwalić świadomość Polaków, bo łącznie w okresie powstania antykomunistycznego zginęło od 50 do nawet 100 tys. ludzi. To jest prawdziwa skala komunistycznych zbrodni, tym bardziej, że większość z nich to ofiary cywilne, kobiety czy dzieci. Musimy, więc uwzględnić 250 tys. więźniów politycznych skazanych na długoletnie wyroki. Cieszę się, że młodzi ludzie chcą pamiętać i pamiętają, co składa się na polską ideę państwa i narodu, bo przecież w wielu wypadkach biorą udział w różnych uroczystościach, ale także rekonstruuje różne grupy, odtwarzają te bohaterskie chwile.

Komisja Kultury Narodowej i Promocji w wyniku rozpatrzenia projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie utworzenia miejskiej instytucji kultury Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce (w organizacji), wnioskuje głosami: 6 za, przy 1 przeciwnym, wstrzymujących nie było, o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „w tej chwili przystępujemy do dyskusji w sprawie ważnej. My wszyscy w samorządzie Miasta Ostrołęki wiemy, próbujemy, może niedoskonale, ale łączyć różne wymiary ludzkiego życia. Z jednej strony rozliczani jesteśmy za równość chodników czy połatanie dróg, słusznie, bo to jest powinność samorządu. Pochylam głowę, jeśli ktoś zauważy, że było coś nieodśnieżone, albo nie jest połatane i nie mam, co dyskutować, bo do doskonałości wciąż daleko, ale samorząd drodzy państwo, wszyscy to wiemy, to nie jest tylko problem równych chodników, to są też ważne sprawy, które przekraczają, jeszcze raz podkreślę, to, co da się zmierzyć, zważyć, policzyć. Samorząd ma obowiązki również takie, które przekraczają materię i dzisiaj podchodzimy do spraw, które się bez wątpienia wiążą z takim obszarem, który nie da się sprowadzić do równości chodników, do cyferek, do liczb. To jest wyjątkowo ważny obszar, z którym samorząd też musi się zmierzyć. Mamy wszyscy jakąś świadomość, kto to są żołnierze wyklęci. Wprawdzie komunistyczna propaganda powojenna sprawiła, że to zamieszanie do dzisiaj w wielu umysłach zostało, ale każdy, kto dzisiaj zechce ma dostęp do źródeł, bo my możemy dyskutować, różnić się i nawet nie zgadzać, ale dobrze jest odnieść się do instytucji trzeciej, do źródeł naukowych pisanych. I tutaj każdy, kto chce poszukać, znajdzie odpowiedź na pytanie, jakie ideały przyświecały żołnierzom wyklętym, o co walczyli i czego chcieli dla Polski, a więc i dla mnie. Uzasadnienie jest szerokie, w skrócie warto stawiać pytanie, o kim mówimy. Mówimy o Żołnierzach Państwa Podziemnego, tych, którzy we wrześniu 1939 roku najpierw stawili się czoła okupantowi niemieckiemu, a zaraz potem sowieckiemu. To ci

ludzie, którzy walczyli z nadzieją, że Polska będzie niepodległa, to ci sami, którzy po zakończeniu wojny, a więc po podpisaniu aktu kapitulacji przez Niemcy, spotkali się z dramatem, że ta Polska jednak nie jest wolna, nie jest niepodległa, że jest drugi agresor. Teoretycznie sojusznik, ale Polsce na wolność nie pozwala. Ci ludzie nie wzięli się w 1945 roku z nikąd, ani w 1944. To są ci sami ludzie, którzy najpierw walczyli z Niemcami i Sowietami w 1939 roku. Potem zrozumieli, że na Polskę przyszła kolejna okupacja i słusznie dzisiaj już zauważono, to były lata Narodowego Powstania. Bez żadnej wątpliwości, gdy patrzymy na ilość osób zaangażowanych mieliśmy w 40 latach i później XX w. Powstanie Narodowe. Gdybyśmy porównali zaangażowanie, to nie ma wątpliwości, że to nie było mniejsze powstanie niż to, o którym każdy z nas się uczył na kartach podręczników historii. Porównując z Listopadowym czy Styczniowym nie ma żadnej wątpliwości, że to nie było mniejsze powstanie, że były inne idee, było pragnienie odzyskania prawdziwej niepodległości dla Polski. To o to chodziło. I co się dalej działo. Faktycznie ludzie chwycili za broń i nie oddali tej broni, chcieli walczyć z agresorem, który był liczniejszy, niż nawet agresor Niemiecki. Na pewno wiecie państwo o tym, że w szczytowych latach okupacji niemieckiej, mówi się o 800, 900 tys., żołnierzy hitlerowskich. Gdy chodzi o stacjonowanie okupanta sowieckiego to przeszło 3 mln. To z taką siłą partyzanci mówimy, a tak naprawdę żołnierze polski niepodległej musieli się zmierzyć. I zmierzyli się. Szans pewnie nie mieli, jak to w kolejnych polskich powstaniach, ale przecież nie tylko o militarne szanse chodzi. Przypomnę, że pod bronią było tysiące ludzi, także w naszym regionie. Przypomnę rzeczy oczywiste. Idea był jasna. Pragnienie Polski prawdziwie wolnej, prawdziwie niepodległej, samo stanowiącej. Po zrywach, po walce, po różnych okolicznościach przyszły kolejne lata i najczęściej śmierć albo w polu, w nierównej w końcu walce, a państwo wiecie, że na naszych terenach były takie walki czy takie potyczki, gdzie przeciwko 4 partyzantom, było 1500 przeciwników, z UB, KBW i Armii Czerwonej. To były takie często proporcje. Albo śmierć w polu, albo w ubeckim więzieniu po torturach najczęściej, albo śmierć z mordu sądowego, bo sądy szafowały wyrokami śmierci, oczywiście za to, że ktoś walczył o Polskę z Niemcami, więc był często nazywany współpracownikiem Gestapo, albo, jeśli walczył z partyzantką czy w ogóle z Armią Czerwoną, był nazwany zdrajcą, albo wieloletnie zesłania na Syberię. To o takich ludziach mówimy dzisiaj, gdy jest dostępność źródeł już wiemy, że to nie byli buntownicy, szabrownicy, ale cała siła propagandy komunistycznej poszła w tym kierunku, żeby nazwać żołnierzy Polski niepodległej, żołnierzy niezłomnych, żołnierzy wyklętych, żeby zabrudzić ten obraz prawdziwy i żeby powiedzieć bandyci, złodzieje, napadali, zabierali krowy itd. Wojna przynosi często upadek moralności. To prawda, że nawet w najlepszym oddziale z najlepszym dowódcą mógł znaleźć się ktoś, kto po prostu do tego oddziału dołączył, pojawiali się tam też donosiciele i zdrajcy. Tego nie unikniemy w żadnych formacjach, ale jeśli dzisiaj chcemy poświęcić pamięć żołnierzy wyklętych, to nie mówimy o zdrajcach i bandytach. To mówimy o tych, co walczyli o Polskę niepodległą. Jeśli kiedyś będę budował grób, nagrobek dla mojej mamy, to dla niej będę budował. I nawet, jeśli usłyszę, że gdzieś była mam, która nie była dobra dla swoich dzieci, to przecież nie będę mówił, że mam była zła. Będę o mojej mamie myślał i dzisiaj warto o tym pamiętać, żeby nie dać się tym fałszywkom ubeckim, które po wojnie się pojawiały, jak to żołnierze wyklęci to bandyci itd. My nie mówimy o tym, że w czasie wojny zdarzały się i grabieże i morderstwa i inne rzeczy. To się zdarzało w każdym oddziale każdej formacji mogło się zdarzyć, zwłaszcza, że ubeccy zdrajcy przenikali często do oddziałów, gdzie skrytobójczo mordowali nawet dowódców, tak też bywało. Ale my mówimy dzisiaj o żołnierzach wyklętych, o tych, którzy oddali życie za Ojczyznę, którzy doświadczyli więzień, tortur, śmierci i warto to odróżniać. To rozróżnienie po prostu się nam należy, im się przede wszystkim należy. Wiele nazwisk jest znanych, czy wiele pseudonimów, czy wiele postaci. Łupaszka, Ogień, Zapora, Młot, czy też może w innym wymiarze Pilecki, Nil, Ciepłiński czy Siedzikówna. My już o nich wiele wiemy, ale

jeszcze zostaje dosłownie tysiące bezimiennych, którzy czekają na to, żeby o nich pamiętać. Wielu z nas śledzi, myślę z wielkim szacunkiem, choćby działania naukowców IPN-u, którzy próbują odnaleźć i nadać imiona tym, którzy zostali zamordowani, bo przecież prócz tej historii życia, walki, śmierci, trzeba pamiętać też o tym, że ci ludzie zostali skazani też na niepamięć. Sami państwo wiecie też o praktyce chowania, zakopywania, bo tu trudno o pochówek mówić, żołnierzy wyklętych pomordowanych w więzieniach czy w mordach sądowych. Świadome było działanie w tym kierunku żeby zabić pamięć, żeby ich wrzucić gdzieś do bezimiennego dołu i tutaj mówię to z pełną świadomością, bo mam wiedzę na ten temat. Bardzo częstym miejscem zakopywania były okolice cmentarnych ustępów albo śmieciowiska. Oczywiście to świadoma praktyka, żeby po prostu nigdy ciała tych bohaterów nie zostały znalezione. I to jest proszę państwa historia, którą dziś znamy. Wprawdzie podkreślam, przez niektórych jest próba jakby zamazania tej historii, do dzisiaj pojawiają się na stronach internetowych przekalkowane fałszywki ubeckie, które mówią, a tamten wuj, dziadek, został zabity przez tych leśnych itd. Oczywiście, że można tak mówić, chociaż miałem ostatnio rozmowę z jednym burmistrzem, który mówił, że też były u niego w gminie takie powiastki, że AK, czy NSZ to tylko zabijały, a potem sięgnęli do dokumentów IPN-u i okazało się, że wyrok był, tylko, że na zdrajcę. Zawsze śmierć człowieka jest dramatem, nawet, jeśli ginie człowiek, który donosił, zdradził, to zawsze jest dramat. Opowiadał mi burmistrz, że ci oponenci się tak troszeczkę zamknęli, jeśli dostali informację, że owszem wuj tam pana „x” zginął, no, ale był po prostu donosicielem, co nie znaczy, żeby się cieszyć ze śmierci, po prostu to był silny argument. Dzisiaj w IPN w tym pionie naukowym są opracowane często bardzo dokładnie te wszystkie sytuacje, które często powtarza się, jako argumenty, że o to ktoś tam został skazany, został stracony. Przypomnę jeszcze na koniec, bo znam państwa i wiem, że w wielu sytuacjach państwo wiecie, macie wiedzę na ten temat, ale chce przypomnieć jeszcze raz, że idea muzeum, pomników, nadawania nazw ulic i to jakby szansa na odtworzenie w pamięci, przypomnienie postaci ludzi, którzy poświęcili najwięcej. Ich często zamęczone ciała rzucane do rowów, do dołów z wapnem, bez mogił przecież, bez kwiatów, bez kapłana, bez łez najbliższych. Warto o tym pamiętać jak się dyskutuje o jakichś historiach, często przytaczanych w sondażach, gdzie jest ilu czy „przeciw”, czy „za” fałszywek ubeckich. To warto brać poprawkę na to wszystko i nie wchodzić w ten nurt oczerniania większych czy wielkich polskich bohaterów. Nie dyskutujemy dzisiaj nad tym, czy byli bohaterowie Powstania Listopadowego czy Styczniowego. Oczywiście byli, mimo że w ich oddziałach zdarzył się ktoś, kto był może rosyjskim szpiegiem, bywało, pewnie bywało, ale nie dyskutujemy. To były powstania, które miały ideę odzyskania niepodległości. O Żołnierzach Wyklętych czasem tyle tej złej czarnej propagandy zostało. I teraz już proszę państwa nie ma zasadniczo w Polsce Muzeum Żołnierzy Wyklętych. My możemy dzisiaj dokonać wyjątkowego aktu. I nawet jak za chwilę będzie być może dyskusja, będą argumenty „za”, „przeciw”, to zachęcam tych państwa, którzy widzą szansę i nadzieję na rzecz wyjątkową, żebyśmy się nie dali jakby wpędzić jakiś ogromny narożnik, bo Rada Miasta Ostrołęki dzisiaj może podjąć wyjątkową uchwałę. Uchwałę, która odda ludziom hołd. Ta pamięć i szacunek się należy. Niektórzy po prostu na to zasługują, niezależnie od tego, jak przebiegnie dyskusja, czy ktoś będzie „za” czy „przeciw”. Zachęcam radę do tego, żebyśmy mieli świadomość rzeczy wyjątkowej. To może być nowe, niezwykle muzeum na mapie Polski i nie chodzi tylko o jakieś zdobywanie punkcików, czy to pierwsza Ostrołęka, czy nie pierwsza, to nawet nie w tym rzecz, choć to też jakoś ważne. Chodzi o to, żeby pochylić głowę nad ludźmi, którzy oddali życie za Ojczyznę, jak już Pan Dymerski dzisiaj zapowiedział, bez których być może nie było by takich jak dzisiaj rozmowy, dyskusji czy jakichś decyzji w wolny sposób podejmowanych. My tę lukę braku Muzeum Żołnierzy Wyklętych możemy wypełnić, warto żebyśmy to dzisiaj zrobili. Oczywiście są różne argumenty przeciw, ktoś mówi, że nie ma tutaj finansów podanych, ja jeszcze raz podkreślam,

my dzisiaj dokonujemy aktu powołania. Napisałem w uzasadnieniu, że o wszystkich wydatkach będę radę informował i oczywiście to zrobię, dlatego argumenty finansowy podkreślany przez kogoś, a nawet zarzut, że prezydent nie dopuszcza do dyskusji finansowej, dla mnie jest zwykłym takim przeszkadzaniem w sprawie. Każdy ma prawo napisać czy powiedzieć, ale drodzy państwo, zapisaliśmy to bardzo wyraźnie. O każdej zmianie w budżecie, która by kierowała grosz dodatkowy na muzeum, oczywiście będę informował. Zobowiązałem się w uzasadnieniu, ale nawet bez uzasadnienia bym to robił, bo to oczywiste. Dzisiaj nie możemy założyć jakiegoś grosza na muzeum, bo jeszcze nie mamy muzeum. Ja napisałem w uzasadnieniu, z jakimi kosztami by się to wiązało, ale oczywiście za każdym razem jak byśmy jakiś grosik kierowali na rzecz jak wierzę dzisiaj powołanej instytucji, w organizacji na razie, to oczywiście będę państwu przedstawiał. Jeśli rada uzna, że to za dużo, czy nie to będziecie państwo decydować, co do losów mojego projektu. Warto o tym mówić, bo wielu jeszcze podkreśla tę pewność historyczną. Nie ma dzisiaj wątpliwości. Jeśli ktoś ma wątpliwość ma do tego prawo, ale wystarczy sięgnąć do źródeł. Ale gdybym ja wymyślił żołnierzy wyklętych czy pan poseł czy ktoś, to można powiedzieć, co oni wiedzą, nie pamiętają, ale dzisiaj mamy źródła, źródła pisane, badane, weryfikowane, to wystarczy mieć otwarty umysł. Jest jeszcze wiele innych pytań, choćby podnoszone tutaj sprawy, czy ktoś wiedział, czy nie wiedział, że miasto w tej chwili zarządza tym budynkiem. My oczywiście wiele takich działań podejmujemy, przejmujemy różne tereny, drogi czy inne rzeczy, nie ma z tego tajemnicy, jeśli ktoś zapyta, to, dlaczego nie powiedzieć, jeśli coś na rzecz miasta przejmujemy. Nie ma też obowiązku ani zwyczaju żeby indywidualnie, czy jakoś inaczej każdego informować. To jest działanie codzienne miasta wykonawcze, nie przez uchwały rady, po prostu staramy się, co miasto może przyjąć i może zarządzać to oczywiście, zwłaszcza sprawy tu na miejscu, żeby się to dokonywało. I wreszcie, żeby za dużo nie powtarzać prośbę państwa dzisiaj potrzebna czy nie, macie państwo do tego prawo, dyskusja o ewentualnym wystąpieniu pana redaktora Macieja Starczewskiego. Ja już na komisji, choć nie wiele wiedziałem odniosłem się z dużą życzliwością do tego pomysłu, natomiast sądzę, że jest to do rozważenia, ja przygotuję materiały, będzie możliwość, żeby pan Maciej zaprezentował swoje pomysły ciekawe na pewno. Nie powinniśmy spraw tego typu rozważać na zasadzie jakiejś polemiki, walki, albo to, albo to, bo można wiele rzeczy robić równolegle, a nie koniecznie przeciwko sobie. I wtedy, gdy jest już uchwała, gdy jest już projekt uchwały, to trudno byłoby równolegle przygotować projekt inny dotyczący tego samego choćby miejsca czy budynku. Tak jak wspomniał wcześniej pan radny Krzysztof Czartoryski, są inne obiekty w Ostrołęce, gdzie, jeśli tylko będzie to realne będzie można także inne pomysły. Kończę, przepraszam za długą wypowiedź, ale sprawa wyjątkowo ważna. Raz jeszcze prośbę i zachęcam mimo znów różnych spojrzeń na rzeczywistość nas otaczającą, mimo codziennych różnic, mimo emocji, mimo tego, że czasem zauważam taką sytuację, że jak projekt wnosi Prezydent Kotowski to od razu jest tak reakcja przeciw. To nie jest mój wymysł, gdyby inaczej można wnieść ten projekt to bym zostawił swoją rolę tutaj, bo sprawa jest ważniejsza niż to czy przypiszą Kotowskiemu, Czartoryskiemu, czy komuś. To jest sprawa zupełnie innej wagi, niż pojedyncze tutaj jakieś historie moje czy czyjeś. Zachęcam, żebyście wzięli wszystkie okoliczności pod uwagę i podjęli tę uchwałę, bo sądzę, że uczestniczymy w sprawie wyjątkowej”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „przykro to mówić, ale takich bzdur i bredni, jakie wypisał prezydent Janusz Kotowski, Ostrołęka dawno nie widziała. W uzasadnieniu do projektu uchwały czytamy, że muzeum będzie istotnym ośrodkiem życia kulturalnego w Polsce. Szanowni państwo, jak trzeba być oderwanym od rzeczywistości, aby stwierdzić, że Ostrołęka po powstaniu Muzeum Żołnierzy Wyklętych, będzie istotnym w skali kraju ośrodkiem życia kulturalnego. Chyba tylko prezydent Kotowski oczyma wyobraźni widzi tłumy osób ze Szczecina, Wrocławia czy Poznania, które przyjeżdżają do ostrołęckiego

muzeum. Kolejna sprawa to eksponaty. To, co usłyszałem na Komisji Kultury Narodowej i Promocji, to wołało o pomstę do nieba. Prezydent Kotowski powiedział, że jak nie będzie eksponatów, to zrobione będą kopie z innych muzeów. I to ma być pierwsze w Polsce Muzeum Żołnierzy Wyklętych? Przecież to farsa i kpina z mieszkańców Ostrołęki. Dlaczego nic nie wiemy o kosztach, jakie będzie ponosiło miasto, dlaczego nie mamy opinii w tej sprawie Komisji Budżetu i Finansów. To jedna z najważniejszych Komisji Rady Miasta. Komisja, która opiniuje wydatki miasta, nie zajęła się tą sprawą. Przecież to złamanie wszelakich procedur. Dlaczego Przewodniczący komisji Janusz Kołakowski nie wpisał do porządku obrad komisji projektu uchwały w sprawie utworzenia Muzeum Żołnierzy Wyklętych, tego nie wiemy. Panie Radny Kołakowski, czy wynagrodzenie dla pełnomocnika Prezydenta Ostrołęki do spraw organizacji muzeum, o którym czytamy w statucie muzeum, to nie są koszty, które będzie ponosiło miasto. W statucie muzeum czytamy dalej: „Na czele muzeum stoi dyrektor powoływany/odwoływany przez prezydenta miasta Ostrołęki”. Panie radny Kołakowski czy wynagrodzenie dyrektora muzeum to nie są koszty, które będzie ponosiło miasto? Dalej czytamy: „dyrektor zarządza muzeum, przy pomocy jednego zastępcy. Zastępcę powołuje/odwołuje dyrektor w uzgodnieniu z prezydentem miasta”. Panie radny Kołakowski czy wynagrodzenie zastępcy dyrektora muzeum to nie są koszty, które będzie ponosiło miasto? A utrzymanie ogromnego budynku, koszty wody, prądu czy ogrzewania? Przecież to ogromny obiekt jest, nic na ten temat nie wiemy. Jeżeli wg radnego Kołakowskiego i Prezydenta Janusza Kotowskiego, nie będą to środki z budżetu miasta, to gratuluje wiedzy na temat publicznych finansów. Powołanie nowego zakładu i powstanie Muzeum Żołnierzy Wyklętych to bardzo zły pomysł. Nie poprzedziła tego, po przekazaniu miastu budynku na ul. Traugutta jakakolwiek dyskusja. Nie zaproponowano jakiegokolwiek alternatywnego rozwiązania. Narzucony został pomysł w moim przekonaniu, bardzo zły pomysł. Materiały na sesję otrzymaliśmy w piątek 15 lutego. Wraz z projektem uchwały o powstaniu muzeum znalazła się informacja, że miastu został przekazany budynek po Areszcie Śledczym. Nie było jakiegokolwiek dyskusji, nie było nawet najmniejszej informacji. Oczywiście wcześniej wiedzieliśmy, że miasto stara się o przejęcie tego obiektu, ale tylko tyle, że miasto się stara, nic więcej, żadnej informacji, że miasto obiekt przejęło. Proszę zwrócić uwagę, w jaki sposób prezydent Janusz Kotowski potraktował mieszkańców. Tam będzie muzeum i koniec dyskusji. Pytam publicznie, czy to jest prezydent miasta słuchający głosu mieszkańców? To nie muzeum jest prawdziwym problemem mieszkańców. Pozwólcie państwo, że na dwie, trzy minuty odbiegnę trochę od tematu. W ostatnim czasie hurtownia WASPOL na ulicy Granicznej ogłosiła upadłość...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „Przywołuję do tematu”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „Poprosiłem o dwie, trzy minuty. Kolejna hurtownia...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „to bardzo długo, jeśli nie będzie na temat zabiorę panu głos”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „na temat, na temat mówię. Jeśli pana bezrobocie nie interesuje w Ostrołęce, rozumiem, że...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „interesuje, ale nie przy okazji dyskusji o muzeum. Proszę do tematu panie radny Macieju Kleczkowski przewodniczący, proszę”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „wiele firm w ostatnim czasie pada, mam tu wiele przykładów, jednak nie mogę tego obecnie powiedzieć. Bezrobocie w ciągu ostatnich dwóch miesięcy w Ostrołęce zwiększyło się z 15,2% do 16,2%. 300 osób poszło na bruk. A co na o prezydent Janusz Kotowski? Prezydent Ostrołęki proponuje otwarcie kolejnego muzeum, do którego wg niego będą przyjeżdżały tłumy. Niech pan wyjdzie na ulice i porozmawia z ludźmi, niech pan wychyli nos z ratusza. Proponując powstanie muzeum potwierdza pan, że

nie zna pan problemów Ostrołęczan. Panie prezydencie, czy tak jak w przypadku Aquaparku dyrektorem muzeum zostanie działacz PiS? Niech pan to powie publicznie. Jeżeli nie ma już miejsca, gdzie można upchnąć działaczy PiS, to niech pan powie przynajmniej raz szczerze. Muszę otworzyć muzeum, bo nie mam gdzie zatrudnić kolejnych działaczy PiS-u. Przynajmniej byśmy wiedzieli, po co to muzeum powstanie. Wiele przykładów chciałem przedstawić, którymi są żywo zainteresowani mieszkańcy Ostrołęki. Ogromne dziury, obwodnicą, na której została zmniejszona prędkość do 40km/h...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „proszę do tematu”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „...ale jak widać... miasto musi zapłacić 70 tys. odszkodowanie gimnazjalistce. I to są prawdziwe problemy Ostrołęczan. Powtarzam, niech pan wyjdzie na ulicę i porozmawia z ludźmi, niech pan wychyli nos z ratusza. Proszę państwa, głosowanie w sprawie powstania muzeum będzie imienne, niech Ostrołęczanie wiedzą, jakie dla każdego z radnych najważniejsze są w tej chwili sprawy. Czy powstanie muzeum, czy problem narastającego bezrobocia i agresja w ostrołęckich szkołach. Niech każdy z radnych publicznie odpowie przed Ostrołęczanami, w związku z tym składam tu kolejny wniosek o głosowanie imienne w tym punkcie”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „jeden już został złożony”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „zwłaszcza nasi goście, bo my tutaj w radzie już się znamy. Zachęcam drodzy państwo, byście zechcieli, i do młodych mówię i do dorosłych, żebyście zechcieli właśnie tak po polsku spojrzeć na te właśnie naszą rzeczywistość. Z jednej strony pytanie o ludzi, którzy oddali życie za Ojczyznę, którzy tak samo jak wy młodzi przyjaciele, pewnie chcieli normalnie żyć, wychowywać swoje dzieci później, budować domy, chcieli normalnie żyć, bawić się, spotykać, odpoczywać, potem zginęli nie mając swoich grobów. Chcielibyśmy im znaleźć takie miejsce, gdzie rodziny mogłyby przyjść i szukać śladów. Już wiele rodzin proponowało, że odda swoje cenne pamiątki po tacie, po dziadku po bliskich. I to jest jedna rzeczywistość. Druga jest taka, że Prezydent nosa z ratusza nie chce wychylać, że nie dobry, że taki. Oceniajcie tę rzeczywistość. Czy mówimy o tym samym, czy mówimy, o czym innym. W naszym budżecie znajduje się wszystko. Jest skromnie, ale jest miejsce i na łatanie chodników i jest miejsce na sprawy kultury, sportu czy też tym bardziej na prowadzenie szkół. Natomiast jak widzicie postawy są różne. Jest pytanie o człowieka, który oddał życie i jest sprowadzanie tego pytania do prezydenckiego nosa z ratusza. Można i tak. Natomiast zachęcam was, żebyście patrzyli na tę rzeczywistość i wszystkich państwa, którzy odbierają nas, żeby jakby próbowali swoimi ocenami i się z tą rzeczywistością zmierzyć. Oczywiście, że ubolewam nad firmą, WASPOL, ale to przekażę te smutki panu wójtowi z Rzekunia, no, bo firma położona w Rzekuniu. Oczywiście, można powiedzieć, że to przez prezydenta upadła, ale jak dyskutować z panem radnym. Po prostu zostawiam to bez komentarza. Więcej powiem, czasem choćby taki atak jak przeprowadził przed chwileczką pan radny Kleczkowski na moją osobę, warto przyjąć choćby w duchu takiego porównania. Żołnierzy wyklętych nie tak atakowano. Odsadzono ich od czci i wiary, oni oddali życie, to coś za problem, że ktoś oskarża prezydenta, to drobiazg, to nic wobec tych ludzi, o których mówimy. Dlatego bardzo proszę panie radny, niech pan wymyśla, kłamie ile pan chce, ja naprawdę chętnie to zniosę, bo Żołnierze Wyklęci naprawdę znieśli tyle, że wszelkie nasze cierpienia codzienne to jest drobiazg, wobec tych ludzi to jest nic. Dlatego można ile pan sobie życzy, można kłamać, można oskarżać prezydenta o bezrobocie w Polsce, ale co ja będę dyskutował. Kto jest odpowiedzialny za poziom bezrobocia, jakie są obowiązki samorządu radny miasta powinien wiedzieć. Jeśli nie wie, jeśli uważa radny miasta Ostrołęki, teoretycznie doświadczony samorządowiec i członek partii rządzącej w Polsce, jeśli za bezrobocie w Polsce jest odpowiedzialny samorządowiec, Prezydent miast, zdaje się, że już nikt pana nie wyszkoli, już taki pewnie pan zostanie, ale ja staram się szanować ludzi mimo nawet tak dziwnych

sformułowań, jakich pan używa. Niech tam będzie. Niech to będzie moja wina, oczywiście meteoryty na Czelabińsku to też moja wina, więc niech pan już w całości to ujmie. Przypomnę drodzy państwo, króciutko jeszcze raz. My dzisiaj powołujemy muzeum w organizacji. Jeszcze raz przypomnę i wyjaśnię, bo nie wszyscy czytali uzasadnienie. O wszystkich kosztach, które przyjdą bez wątpienia większe, czy mniejsze będę informował Radę Miasta i przedstawiał to w poszczególnych zapisach zmian w budżecie, dokładnie. Dlatego, jeśli ktoś uporczywie podkreśla kłamliwą tezę, no to trudno. Dzisiaj żadnych wydatków na dyrektorów, menadżerów nie ponosimy. I wreszcie powtarzana przez pana teza o tych działaczach PiS-u, przez pana, który od lat dyrekturuje w instytucji, gdzie no każdy z nas wie, że nie został Pan zatrudniony, jako wyjątkowy fachowiec tylko z nominacji politycznej, no już po prostu przepraszam panie radny, ale już troszeczkę na śmieszność to zakrawa. Warto takie granice zachować, żeby w swojej zapalczywości nie być śmiesznym, zachęcam pan do tego, bo żal, po ludzku żal. Po prostu ktoś, kto na to patrzy tych też o działaczach PiS-u, słucha państwa, to po prostu jest takie godne ubolewania. Trudno, ludzie się różnią, czasem mają takie swoje jakby i niech mają. Dlatego kończę słowa o kpinie, farsie, głupocie, działaczach i tak dalej, wobec ofiary żołnierzy wyklętych wydaj a mi się jakoś dramatycznym nieporozumieniem. Warto się zaangażować w różne sprawy, ale przykre jest, jeśli człowiek wszystkie swoje umiejętności angażuje w złej sprawie, choćby w ataku na muzeum ludzi, którzy oddali życie za Ojczyznę”.

Radny Sławomir Kot – powiedział „chciałbym tutaj, chyba ma pan rację, że nie ma drugiego takiego muzeum w całej Polsce. Ja w imieniu mojego wujka, AK-owca, który przeszedł to wszystko, chciałbym tylko zaznaczyć, że w jego oddziale nie było zdrajców, nie było takich ludzi, których można by było skazać, chociaż pan wskazywał. Myślę, że może ma pan rację, że byli, ale ci ludzie byli naprawdę bardzo zaangażowani w to, co robili i do końca swoich dni, a wujek zmarł w 1998r.a do 1948 roku był w niewoli sowieckiej, a od 1956 r. był w niewoli polskiej, bo po przeniesieniu jednak uznano, że AK, no to trzeba zgładzić. To jest jedna taka sprawa, ale za to będę dziękował panu i Ostrołęce, jeśli takie coś powstanie. Z drugiej strony uzyskałem tylko część odpowiedzi od pana prezydenta Płochy, bo to jest bardzo duży obiekt i czy cały obiekt będzie na to przeznaczony, czy część obiektu, a w drugim będzie coś innego, nie było można sprecyzować, tak jak pan mówi, że nie można i sprecyzować na temat muzeum dogłębnie, bo nie wiadomo, jakie to będą koszty, ale czy coś jeszcze, bo budynek naszego byłego więzienia jest dosyć duży i dlatego chciałbym się dowiedzieć jeszcze od pana, jakie jeszcze tam planuje się rzeczy”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „faktycznie tutaj nie doprecyzowałem. Plany byłyby takie, żeby na początek uruchomić może trzy, cztery sale, więc te koszty są minimalne. Oczywiście, jak już wspominałem w innym miejscu, mamy deklarację wielu ludzi, którzy chcą bezinteresownie pomóc. Oczywiście stan obiektu jest taki, że niewielkim nakładem można te kilka sal przygotować. To słuszna uwaga radnego Kota, że na początku cały budynek byłby trudny w utrzymaniu, dlatego staramy się tak to przygotować, żeby na początku ekspozycje były tylko w kilku celach, salach. Oczywiście pytanie, co dalej jest związane z ewentualnymi kosztami. My oczywiście, jeśli tylko rada podejmie decyzję pozytywna to będziemy już w marcu pisać projekty i jestem też umówiony z panem Ministrem Ciechanowskim i będziemy pytać i prosić oczywiście o dotacje zewnętrzne, ponieważ jest ku temu podstaw, bo muzeum nie ma aspiracji do tego, żeby być muzeum lokalnym. Jest to muzeum ponadregionalne i wtedy szansa na to, żeby różne były źródła finansowania jest oczywista. Ja mam takie skromne doświadczenie, jak byłem odpowiedzialny w zarządzie województwa za obszar kultury, to na przykład udało się doprowadzić, oczywiście w innej skali, do tego, żeby Warszawska Opera Kameralna czy Teatr Żydowski, Teatr Polski wcześniej prowadzony tylko przez samorząd województwa, był współprowadzony także przez ministerstwo. Takie działania wtedy z reszta zarządu

podjęliśmy i były dwa źródła finansowania, ale zawsze podstawa było to, że dany podmiot jest zawsze instytucją ponadregionalną, bo faktycznie Warszawska Opera Kameralna czy Teatr Żydowski, Teatr Polski nie były tylko instytucjami mazowieckimi. My oczywiście będziemy szukać pomocy z czasem i jeśli takie źródła finansowania się pojawią, to wtedy można oczywiście obiekt wykorzystywać coraz szerzej. Były myśli, ...żeby zostawić którąś część, z czasem oczywiście, nawet na jakieś skromne miejsca hotelowe czy koncertowe tutaj na dziedzińcu. W tej chwili mam deklarację polskich przedsiębiorców, którzy są gotowi wyposażyć taką ziemiankę. Jak wiecie państwo, niektórzy partyzanci wiele lat spędzali w lasach i musieli jakoś się chronić i już mam taką deklarację, zupełnie bezinteresowną, ze strony ostrołęckich przedsiębiorców, że oni to zrobią, wyposażą, chcą tylko zdjęć z Pinu, żeby odtworzyć to jak najbardziej wiernie. Oczywiście nie padły słowa typu, że będziemy tam jakieś kopie wystawiać. Chodziło o to, że często dobrze jak młodzi ludzi czegoś dotkną, dlatego będziemy starać się stworzyć taką izbę, czy taki dział, gdzie można będzie faktycznie przeładować broń, gdzie można będzie dotknąć czegoś, co przypomni, w jakich warunkach żyli, mieszkali czy walczyli nasi żołnierze. Trudo, żeby udostępnić do przeładowania i dotknięcia oryginały, choćby broni partyzanckiej, być może takie też pozyskamy, ale oczywiście jakby w takim zainteresowaniu zwłaszcza młodego człowieka, dobrze jest, jeśli te eksponaty są też do dotknięcia. Nie będziemy najbardziej cennych pamiątek dawać do dotykania, do przekładania, ale przecież dzisiaj istnieje możliwość żeby różne kopie tworzyć choćby do zajęć lekcyjnych muzealnych. To jest praktyka powszechna. Kto był w Muzeum Powstania Warszawskiego wie, że może brać kartki z kalendarza powstania, ale wiadomo, że one są jakby kopiami. I w tym kierunku chcielibyśmy też iść, żeby muzeum było muzeum żywym, żeby nie było muzeum, jak to przed laty nieraz tworzono, że każda sala była pod opieką jednego pracownika i ich głównym zadaniem było to, żeby pilnować, żeby młodzież niczego nie dotknęła. Oczywiście, co innego oryginały pamiątki, co innego dobre kopie, które mogą jakby pozwolić, żeby dotknąć sprawy, co jest bardzo w moim przekonaniu istotne, by młody człowiek jakby poczuł się w tym miejscu, jakby utożsamiał się też, czasem z niewiele starszymi żołnierzami, którzy przed laty walczyli o Polskę. Dlatego można to wszystko sprowadzać, że jakieś tam falsyfikaty będą. Oczywiście nie o to chodzi. Jeśli ktoś zechce zrozumieć to będzie w stanie. Dziękuję panu Sławkowi za to świadectwo, bo jeśli ktoś w rodzinie miał ludzi, którzy tyle lat cierpieli, to ma jakieś otwarte spojrzenie i wie po prostu, o kogo chodzi. To jest rzecz wyjątkowa i bardzo za ten głos dziękuję”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „ponieważ jestem z Ostrołęki, to znam bardzo wiele opowieści bezpośrednich uczestników tych wydarzeń, przede wszystkim mojego dziadka, który był i w niewoli niemieckiej, ale też dwa lata w niewoli radzieckiej, w Sielcach nad Oką, tam na początku powstała dywizja Berlinga, a później był obóz dla Polaków podejrzewanych o przynależność do AK. Znam też różne inne opowieści oficerów wrześniowych i chciałbym tutaj powiedzieć, sprostować, że to nie do końca tak było, jak z jednej strony przedstawiała to propaganda komunistyczna, z drugiej strony trudno się zgodzić z tym, co mówi pan prezydent. Nic w życiu nie jest ani tak czarne, ani białe, jest dużo sfer życia pomiędzy tymi dwoma skrajnościami. Najprościej jest zarzucić nieprawdę, bo tutaj w uzasadnieniu pisze, że tysiące osób rekrutowało się z ziemi ostrołęckiej. W tej chwili na ziemi ostrołęckiej i powiatu żyje 140 tys. ludzi, a przed wojną na pewno, zdecydowanie mniej, odliczywszy kobiety, starców, dzieci, inwalidów i tych mężczyzn, którzy zostali na siłę powołani, albo dobrowolnie do wojska, albo wyemigrowali. To na pewno nie było to tysiące mieszkańców. Działalność tych żołnierzy też była różnie, to nie prawda, że się źle zachowywali tylko agenci komunistyczni, bolszewicy, to naprawdę było różnie, ja nie będę tu cytował tych opowieści, bo to nie czas i miejsce ku temu, ale ta działalność była różna. Chciałbym powiedzieć, że oczywiście część tych żołnierzy zasługuje na szacunek i jak najbardziej tu jestem za szacunkiem, z tym, że ta ich działalność nie polegała na tym, że oni

prowadzili tu nie wiadomo, jakie bitwy, wojny. Oni się przeważnie ukrywali. Ukrywali się, bo wtedy ludzie byli przeważnie prześladowani na przykład za to, że miała ręce inteligenckie i ukrywali się. Szacunek oczywiście zasłużony, ale pan prezydent powiedział, że to jest wyjątkowa uchwała. Ja powiem, że to jest wyjątkowo kosztowna uchwała. Przecież w Ostrołęce mamy już pięć pomników, również pomnik poświęcony żołnierzom wyklętym. Mamy dwa muzea, do tego Muzeum Bitwy pod Ostrołęką, z tego, co wiem tam frekwencja jest bardzo mizerna. I to muzeum, mauzoleum oczywiście Ostrołęce przysługuje, bo tutaj była duża bitwa pod Ostrołęką, natomiast pod Ostrołęką nie toczyły się jakieś bitwy żołnierzy wyklętych. Być może takie muzeum powinno powstać w Białymstoku, może Wilnie, Rzeszowie, na Podhalu, ale tutaj w Ostrołęce nie stoczono jakiś ogromnych bitew. Uważam również, że poważnym naruszeniem prawa to jest brak informacji o skutkach finansowych. To taka informacja wymagana jest zgodnie z naszym statutem. Te skutki na pewno będą bardzo duże. Uważam, że miasta nie stać po prostu na ponoszenie takich wielkich skutków w dobie kryzysu. Jest dużo bardziej większych i bardziej potrzebujących potrzeb w naszej tutaj nas otaczającej rzeczywistości gospodarczej, patrząc tutaj na naszą młodzież, to przypomina mi się z tamtych lat, też zachowania różnych ludzi, którzy ulegali dyktatowi władzy, smuci mnie to. I teraz wiem, dlaczego, na przykład Liceum i Gimnazjum Klasyczne dostaje dwa razy takie dotacje, jak na przykład SIGiE, które z miastem się sędzi”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „myślę, zaczynając od końca, że za tak kłamiwą i głupią wypowiedź na końcu o podwójnej dotacji, szkoła powinna po prostu zareagować, bo to jest świństwo, które wobec dobrej szkoły Pan tutaj wypowiedział. Zupełnie nieodpowiedzialne. Przykro, że to radny miasta tak mówi, ale co zrobić, można chlapać jęzorem jak się chce, przepraszam za wyrażenie, ale jestem zbulwersowany, naprawdę proszę państwa, są też granice, naprawdę... Ale zostawiając, trudno. Historia, nie pomysły prezydenta czy kogoś, tylko historia, mówi o wielkim zaangażowaniu ludności z naszego terenu. Oczywiście powiat ostrołęcki, czy miasto, to nie zawsze te same granice administracyjne, które dzisiaj są. Wystarczy odrobinę zastanowić się nad tym, co się mówi. To, że dwa tysiące zaprzyjaźnionych żołnierzy AK na naszym terenie, ziemi ostrołęckiej było, nie ma wątpliwości. I to nie mój pomysł, tylko dowody historyczne, to, że przeszło tysiąc w Narodowym Zjednoczeniu Wojskowym, to też oczywistość. Jak ktoś dyskutuje z faktami trudno. To, że ludność była zaangażowana, bo partyzant nie przetrwa nigdzie tam, gdzie mu ludzie nie pomagają. Na zapiskach ubeckich było bardzo ciekawe stwierdzenie, że co siódmy obywatel ziemi ostrołęckiej jest podejrzany o współpracę z Leśnymi, co siódmy licząc starców i dzieci, inwalidów, których Pan wspominał itd., Czyli zasadniczo każda rodzina, a rodziny były liczne na naszym terenie. Jeżeli ktoś tego nie rozumie, trudno. Można mówić, co się chce, ale trzeba się odnosić do faktów. Czy wielkich bitew nie było. W wojnie, w powstaniu po kapitulacji Niemiec, niewiele było wielkich bitew, ale wiele miast w naszym regionie było przez żołnierzy wyklętych po prostu przejętych na jakiś czas. I mówię o Ostrołęce i Chorzela i paru innych miejscach, gdzie po prostu żołnierze wyzwolali więźniów politycznych, gdzie pomagali ludziom, gdzie po prostu w otwarty sposób gonili Ubeków i Milicjantów. Można się z tym nie zgadzać, oczywiście nie było kampanii wielkiej, bo być nie mogło, bo wojna partyzancka ma swoje zasady i warto to rozumieć. Nie było oczywiście starć, gdzie z jednej strony były tysiące regularnych żołnierzy i z drugiej, no nie było, ale czy to znaczy, że nie byli ludzie zaangażowani, że nie było tutaj powstania. Bez wątplenia region nasz należy do najbardziej ofiarnych i bohaterskich regionów, gdy chodzi właśnie o to pragnienie Polski niepodległej po okresie wojny z Niemcami. Tu nie ma wątpliwości, można to negocjować jak ktoś chce, ale wszystko można negocjować, jeśli ktoś chce, tylko trzeba się odnosić do prawdy historycznej, do dowodów, do zapisków, do wszystkich dziś dostępnych dokumentów. Jeśli ktoś ich nie chce przeczytać z przyczyn, nie wiem jakis, to trudno. Ciągłe wracają te skutki finansowe. Ja już mówiłem, więc nie będę dużo powtarzał.

Na dzień dzisiejszy tych wydatków nie mamy. Jeśli tylko one nastąpią, będę systematycznie państwu je przedstawiał. Myślę, że warto nad tymi sprawami starannie się pochylać, ale też nie przeliczać wszystkiego i nie porównywać, bo czasem ludzie bardzo bogaci mówią, że chętnie by tutaj zmienili rzeczywistość, zwłaszcza ludziom, którym się nie wiedzie, ale to praktyka pokazuje, a nie tylko gadanie. I wreszcie, zawsze można mówić, jest taka stała zasada w dyskusji, że jeśli cośkolwiek się robi, to można zawsze być przeciw i mówić, że są sprawy bardziej bliskie ludziom i potrzeby. Ja pamiętam, jak każda sprawę, którą rada podejmowała, niektórzy przeliczali na kanapki dla dzieci. Musi być tak w naszym narodzie, musimy tak robić, żeby starczyło i na kanapki dla dzieci i na upamiętnienie ludzi, którzy oddali życie za Ojczyznę. To nie są sprawy, które są przeciwko sobie. To są sprawy ogromnie ważne, które trzeba załatwiać. I oczywiście, można oskarżać Prezydenta o wszystko, ale sprawy niedożywionych dzieci, czy sprawy bezrobocia, to są sprawy, które my próbujemy też w swoich działaniach poświęcać czas i siły, ale to powinny być działania przede wszystkim państwowe. To państwo jest odpowiedzialne za to, z państwa i moich podatków, chociaż oczywiście samorząd nie może się wyłączać, ale trzeba pamiętać o zadaniach. Jeszcze raz podkreślam. Można wszystko sprowadzić do tego, jaki jest Prezydent, a to naprawdę nieważne. Ważniejsze jest to, czy sobie odpowiemy na pytanie, czy warto ludzi, którzy oddali życie za naszą Ojczyznę upamiętnić czy nie. To jest pierwsze pytanie, jeśli ktoś nie chce, nie szkodzi, to życie. Ale warto jakby nie mieszać pojęć i jakby z sympatią, czy antypatią do prezydenta, jakby nie mylić idei, ludzi, którzy oddali życie za Ojczyznę. To znacznie ważniejsze niż to jak prezydent zostanie oceniony, to naprawdę w tym miejscu nie jest istotne. Zachęcam jeszcze raz do tego, żeby spojrzeć na tych ludzi, o których dzisiaj mówimy, a nie patrzeć na sprawy, które są zupełnie innej kategorii. Jeszcze raz podkreślam, najpierw trzy, cztery izby, które będziemy poświęcać kolejnym zagadnieniom, będę informował o wydatkach. Mam nadzieję, że rada podejmie tę decyzję. Marzymy i chcemy, żeby to było muzeum dla całej Polski. Pod pomnikiem Żołnierzy Wyklętych bywają i ze Szczecina, z Rosji, ze Stanów Zjednoczonych, ktoś powie jednostki, ale my tworzymy to dla ludzi, którzy są po całym świecie, których dziadowie tutaj oddawali swoje życie i w Polsce nie mają swoich grobów. Dlaczego nie mielibyśmy tego zrobić w regionie, który poniósł wielką ofiarę i wielkie straty właśnie w imię Polski niepodległej”.

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „chciałbym podziękować z inicjatywę uchwałodawczą panu prezydentowi. Zgadzam się z tym, co pan powiedział ze strony potrzeby utworzenia tego typu placówki, ale jednocześnie przeraziło mnie brak przygotowania takiego dobrego tego projektu, bo my tą inicjatywą możemy więcej szkody zrobić tym żołnierzom niż chwały. Panie prezydencie, pan się nie obraża, ale budżet miasta tej inwestycji sam nie udźwignie, tu muszą się włączyć inne instytucje i brakuje mi tutaj rozmów przeprowadzonych ze Starostą, z Marszałkiem, z Ministerstwem Kultury, Ministerstwem Obrony i z innymi jakimiś stowarzyszeniami związanymi z tym okresem. Tego tu nie ma. Po prostu na żywioł rzucony projekt i może jakoś to będzie, a jak nie wyjdzie? Jakie Pan daje gwarancje, że ta inicjatywa będzie na chwałę żołnierzy wyklętych. Z tego projektu ja mam 99% obaw, że tak może być. Chciałbym ten projekt naprawdę poprzeć, bo popierałem wiele inicjatyw w ciągu tych dwudziestu lat, na miarę moich możliwości, to nie o to chodzi. Chciałbym, żeby pan prezydent złożył tu deklarację, że takie rozmowy, o których wcześniej powiedziałem, może porozumienia o współpracy właśnie ze Starostwem, z Marszałkiem, z ministerstwami odpowiednimi i innymi organizacjami, złoży, ja chętnie i otwarcie poprę dzisiaj ten projekt”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „wszędzie pójde dla tej sprawy i dla tej idei. Nawet z łopata do odśnieżania, żeby jakieś swoje siły codzienne poświęcić. Nie mam nic przeciwko temu, żeby się zaangażować w to, co potrafie. Już jesteśmy umówieni u pana Ministra Ciechanowskiego, będziemy też u wszystkich niezależnie od partii, poglądów, czegokolwiek, którzy mogą w tej sprawie pomóc. Już o tym wspominałem. I ja naprawdę

gotów jestem pochylić głowę przed każdym, kto mógłby pomóc tutaj. Już troszeczkę o tym wspominam, ale oczywiście nie odkładam tutaj też zaangażowania indywidualnego, bo łatwo jest czasem mówić, ale trzeba też czasem rękawy zagiąć i włożyć cząstkę swojej pracy. Ja się na tynkowaniu nie znam, ale wiadra mógłbym ponosić, to mnie o mnie opowieść, więc zostawiam sprawę, ale zapewniam panie Wiesławie, że gdzie tylko możemy pójdziemy, a szczerze, jeśli uchwała dzisiaj przez radę zostanie zaakceptowana, ten statut i inne decyzje przesyłamy do odpowiedniego ministerstwa, to taka kolejność jest. Ale oczywiście, żeby jechać z prośbą, trzeba tego aktu dokonać. Proszę nie o to, żebyście zdecydowali o jakiś wielkich funduszach, ale żebyście zdecydowali o tym żeby dać szansę tej sprawie. Jeśli muzeum w organizacji zaistnieje, przez decyzję wysokiej rady, to będzie podstawa, żeby szukać pomocy, szukać środków. Jestem przekonany, że wiele instytucji i osób prywatnych będzie nas w tym wspierać. Mamy deklaracje. Pan radny Piaściński wspominał o stowarzyszeniach. My już od początku mamy wiele tutaj decyzji, deklaracji, wsparcia. Z jednej strony od stowarzyszeń historycznych, a z drugiej od tych, którzy mówią, że chcą popracować tam, czy oddać pamiątki rodzinne. Nie ma wątpliwości, że to będzie pomysł o tam ludzi drobnych typu prezydent miasta i tak zostanie. W żadnym wypadku, z reszta jak państwo wiecie, to nie jest tak, że ja sobie usiadłem i wymyśliłem. Myślę, że tu wielką rolę odegrały właśnie stowarzyszenia. Oczywiście z szacunkiem mówię o działaniu pana posła Czartoryskiego, niezależnie, z jakiego środowiska się wywodzi. Myślę, że to jest bardzo istotne, że ten pomysł on jakoś przetrwał i wcześniej był zgłaszany. Ja nie dzielę tutaj zasług czy odpowiedzialności, ile prezydent wymyślił, ile, kto, może prezydent najmniej, ale wydaje mi się, że sprawa jest tak istotna, że te osoby dramatu trzeba odłożyć żyjące, trzeba pamiętać o tych, którzy oddali życie, albo dzisiaj w zapomnieniu. W II Rzeczypospolitej było tak, że jeśli tylko Polska odzyskała niepodległość, państwo polskie zaczęło szukać ostatnich żyjących powstańców styczniowych. Były specjalne domy opieki, były emerytury, byśmy dzisiejszym językiem powiedzieli, było wsparcie, nawet wyżsi oficerowie Wojska Polskiego salutowali niższym oficerom, czy niższym ranga z Powstania Styczniowego, bo był taki obowiązek, państwo tak zadziało. Dzisiaj być może w niektórych miejscach samorząd musi państwo zastępować, ale czy to jest naganne działanie. Dzisiaj uczestniczymy w bardzo ważnej decyzji, jeżeli rada podejmie decyzję ja jeszcze raz zapewniam panie Wiesławie, ja wszędzie pojadę, gdzie tylko potrafię, ale też, jeśli tylko, że tak powiem, się nadam, bo to mistrz budowlany musiałby ocenić, to gotów byłbym też, wielu z nas po prostu taką cząstkę też pracy nawet zwykłej, prostej włożyć, bo rzecz jest warta. Dlatego nie ma żadnej wątpliwości, że zapukamy wszędzie gdzie to możliwe, żeby to wsparcie było”.

Radna Anna Szczubetek – powiedziała „co pan robi tak na dobra sprawę z tego miasta. Jak pan zarządza tym miastem, co pana kieruje, że pan pozwala na takie rzeczy. Niech pan wycofa tą uchwałę, bo mieszkańcy naprawdę nie mogą znieść, tego, co pan w ogóle wyprawia w tym mieście. Dla muzeum mówię nie, mówię to również w imieniu mieszkańców. To bardzo źle świadczy o nas, bo pan jest naszym gospodarzem, prezydentem. Tu potrzebna jest praca, a nie muzea i pomniki. W poprzedniej kadencji walczył pan o nazwy ulic. Ludzie młodzi uciekają z tego miasta panie prezydencie, brak perspektywy na przyszłość. Odniosę się do żołnierzy wyklętych. Pamięć o tych ludziach to jest święto zmarłych. Nie musimy budować pomników, stawiać muzeów, nasza wiara nam to mówi jak mamy postępować, bo co rok stawiamy świece na cmentarzu. Chyba Pan nie sądzi, że pan będzie wiecznie na tym stanowisku, bo kto będzie zarządzał tym muzeum, utrzymywać to muzeum. Uważam, że jak na ponad 50 tys. miasto żołnierze wyklęci mają już swoje miejsce, nazwa ronda na ul. Warszawskiej, pomnik, więcej nie powinno być. Ten budynek może być przeznaczony na inny cel. Miasto może mieć zysk i się wzbogaci, na przykład mieszkania socjalne dla bezdomnych, spółdzielnie socjalne, świetlice środowiskowe dla dzieci, dla młodzieży. Jest wiele rozwiązań. Wybudował pan Mauzoleum na ul. Warszawskiej. Panie prezydencie nikt

tam nie zagląda. Muzeum nie jest potrzebne nam takie dla tego miasta, na tak niewielkie miasto. Chciałam zapytać pana prezydenta, mówimy tyle o żołnierzach wyklętych, czy te ofiary zamordowane przez żołnierzach wyklętych, będą też tak uhonorowane jak tamci żołnierze wyklęci. Uważam, to jest zbyteczne. Żołnierze wyklęci są już uczczeni, mają już swój pomnik i to już wystarczy. Poza tym państwo radni, niezależnie, co bym powiedziała nie ma znaczenia i tak podejmiecie decyzję, ale społeczeństwo was oceni i rozliczy”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „zacznę od końca. Nie, ofiar żołnierzy wyklętych, a więc ubeków, okupantów, hitlerowców upamiętniać nie zamierzam. Pani radna, jak żyje się w tym mieście, to trzeba takie rzeczy wiedzieć. Oczywiście miło, że pani przypisuje mi zbudowanie Mauzoleum przy Warszawskiej, ale to Marszałek Województwa. Także wyjaśnię Marszałkowi Struzikowi oraz pani Dyrektor Muzeum Kultury Kurpiowskiej, że niesłusznie mi się przypisuje takie dokonania, ale tak też bywa, że jest się w samorządzie a rzeczy podstawowych się nie rozróżnia, ale to nie szkodzi to nie jest sprawa życia i śmierci. Chcę tylko to wyjaśnić, gdyby ktoś z młodych ludzi chciał tutaj mi przypisać. Oczywiście mi bardzo zależało, ale to marszałkowie województwa i dyrektor muzeum, który podlega marszałkom i współpracownicy. Oczywiście miasto wspierało i przekazało te grunty, co tam były, ale ostatecznie to po tamtej stronie jest dokonanie tej ważnej sprawy. Co do obecności, byłem tam kilka razy z dziećmi, ogólnie nie mam statystyk, ale ważne, że to miejsce jest, zwłaszcza, że duża pomoc była środków unijnych i miasto tam nie dokładało, ważne, że to jest. Natomiast zarzut, że to muzeum jest, czy to, że jest taka czy inne frekwencja, z resztą już powtarzany przez inną osobę z rady, świadczy o podstawowej niewiedzy, ale nie szkodzi. pani radna mówi, że walczyliśmy o ulice, oczywiście, ale chcę przypomnieć też, że budowaliśmy ulice, około 60 w tamtej kadencji, że basen dokończyliśmy teraz, że było wiele boisk, sporo spraw się mimo wszystko się w Ostrołęce stało, wreszcie, że powstały domy socjalne i następne będą budowane. Można tego nie widzieć i mówić o pięciu pomnikach, jak tu wcześniej pan radny wspominał. Myślę, że pomników jest o wiele więcej. Przy moim udziale czy jakiejś współpracy to pewnie ze dwa powstały, chociaż oczywiście taka legenda, że Kotowski to tylko pomniki buduje. Można ja powtarzać, ale trzeba weryfikować, bo najprostsza rzecz to policzyć, jak ktoś usłyszał i powtarza głupotki czy plotki, to trzeba policzyć 1, 2, 3, 4, 5 do 5 da radę. Ile pomników Prezydent Kotowski pobudował to prościutka rzecz. Nie ma sprzeczności w tym, żeby budować ulice, budować boiska, powstało ich naprawdę wiele jak na nieduże miasto. To nie jest rzeczywistość, którą należy przeciwstawiać pamięci o ludziach, którzy za nas oddali życie, bo to, że możemy dyskutować, nie zgadzać się, nawet czasem wypowiadać rzeczy niedorzeczne, to także dzięki temu, że możemy żyć w wolnej Ojczyźnie. Warto o tym pamiętać, nawet, jeśli ktoś mówi rzeczy nieprawdziwe. Teoretycznie można w więzieniu wszystko, ale sądzę, że lepiej, że pobudujemy dom socjalny przy braterstwa Broni, niż byśmy mieli ludzi ubogich umieszczać w więzieniu, czy w budynku po wieszaniu. W moim przekonaniu, byłoby to naprawdę uwłaczające. Te cele są tak małe, że one się nie nadają do zamieszkania. My staramy się oczywiście, większość z państwa poparła budżet, w którym jest założenie budowy nowego domu socjalnego, godnego. Tam nie będzie złotych klamek, ale będzie normalna możliwość zamieszkania dla najuboższych rodzin. I to jest moja odpowiedź, można w różnych dyskusjach różne rzeczy mówić. Świetlic 6, no można w więzieniu, ale nie wykluczamy, że prócz sal muzealnych, to będzie obiekt, instytucja, która ma żyć. Już dzisiaj młodzi ludzie chcieli pożyczyć kluczy, żeby sobie tam taki nocny biwak zrobić. Ludzie chcą przeżyć, zobaczyć, a w tym więzieniu siedzieli też żołnierze wyklęci. Młodzi ludzie ze stowarzyszeń historycznych chcą dotknąć miejsca. My nie zakładamy, że będzie to muzeum, gdzie tylko będą eksponaty i pilnowanie, żeby ktoś czegoś nie dotknął. To musi być instytucja, która ma żyć, zapraszać młodych ludzi, ma łączyć wspomnienie o ludziach, którzy byli przed nami, i być mobilizacją, by tej Ojczyźnie, temu miastu służyć i dzisiaj. Często pamięć o przeszłości mobilizuje do tego, żeby

siły swoje, na szczęście nie ma wojny, żeby oddawać tej rzeczywistości, która jest. To jest ważne przesłanie, rozdzieranie sprawy i sprowadzanie do takich historycznych osobliwości Prezydenta czy kogoś. To naprawdę nie ten temat. Bardzo się cieszę, że razem z państwem uczestniczę w tej ważnej dyskusji i wierzę, że w ważnych decyzjach, ale daleki jestem od tego, żeby przypisać sobie tutaj główną rolę. To pomysłodawcy, wśród których mam zaszczyt być, ale ostatecznie rada zadecyduje, czy stworzymy punkt wyjścia, do wyjątkowo ważnych spraw”.

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „przede wszystkim uważam, że to jest bardzo ciekawa inicjatywa, bardzo ważna dla nas, szczególnie, dlatego, że nie ma jej w Polsce. Oczywiście możemy mówić, że Ostrołęka jest za mała, że nie powinno być, że ktoś inny powinien podjąć, ktoś inny, czyli kto? Czyli nikt jak do tej pory. To jest dobry moment by podjąć decyzję w tym kierunku i żeby tak jak pan prezydent powiedział, zrobić sobie bazę do wyjścia w tym kierunku. Oczywiście, że nie ma gwarancji, że to muzeum wyjdzie na 100%, a kto nam może zagwarantować, że my się jutro spotkamy czy na następnej sesji, ja nie wiem. Dzisiaj żyję, ale czy do jutra dożyję, nie wiem. To jest nieprzewidywalne, choć jest duża szansa, że to może się udać ze względu na to, że nie ma konkurencji. Wszyscy, którym zależy na Ostrołęce, mogą na to patrzeć w ten sposób, że jest to naprawdę wielka promocja miasta. To z takich rzeczy naszych społecznych. Tutaj któryś z przedmówców powiedział, że nie wszyscy żołnierze wyklęci zasługują na szacunek, na pamięć, bo nie wszyscy walczyli itd. Ja uważam, że wszyscy. I ci, którzy byli w lesie, i ci, którzy siedzieli we wsi, jako łącznicy, przynosili informację, dostarczali jedzenia, bandaży czy środków transportu. Wszyscy, bo podjęli walkę, bez względu na to, czy walczyli dla idei, czy walczyli, bo mieli ręce inteligentne, ktoś powiedział, musieli się chować, bo chcieli ich zabić, tylko, dlatego, że są wykształceni i pochodzą z rodzin, które wtedy się prześladowało. Jeszcze tu padło, czy musimy zmarłych w ten sposób czcić. A jak czcić zmarłych? Możemy przez dyskusję, możemy przez pisanie, ale to nie jest trwała pamięć. Pomniki i muzea to jest to jak możemy tych zmarłych uczcić. Jak inaczej? Jeżeli w poprzednim punkcie mówimy, że chcemy zmarłe dzieci uczcić pomnikiem, to nikogo nie dziwiło, natomiast teraz się temu dziwimy, nie zgadzam się z tym do końca. Podsumowując. Jestem całym sercem, „za”, bo ma duże szanse na powodzenie. Ktoś powiedział, że 99% nie ma szans, a ja uważam, że 99% to jest szansa na to, żeby zaistniało, dobrze funkcjonowało i tym samym będzie to krok ku temu, żeby to my, jako samorząd ostrołęcki, podobnie jak przy naszej dyskusji odnośnie ronda Szendzielarza przy Warszawskiej, żebyśmy jeszcze raz oddali hołd Żołnierzom Wyklętym, bo walczyli tutaj na terenie Ostrołęki, ale wszystkim tym, co walczyli na terenie całej Polski”.

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała „bardzo się cieszę, że ten budynek po areszcie został przekazany miastu i nie będzie świecił pustkami, bo jak by nie było tego pomysłu, to w moim przekonaniu bardzo trafnego pomysłu, pewnie przez wiele lat tak by było. Mamy szpital, mamy budynek po sanepidzie, mamy przykłady i ja bardzo się cieszę. Myślę, że Muzeum Żołnierzy Wyklętych będzie wyrazem hołdu za ich świadectwo męstwa, postawy patriotycznej i przywiązania do tradycji niepodległościowych, za krew przelaną w obronie naszej Ojczyzny. Jestem przewodniczącą Komisji Rodziny i muszę zareagować, jak członek komisji rodziny wypowiada takie słowa, że w pomocy społecznej jest tyle braków, że nie ma bloków itd. Być może, że to nie jest na ten temat, natomiast przewodniczka też ten temat wywołała, dlatego mogę reagować na takie rzeczy, nie mogę pozwolić, gdy pomoc społeczna w naszym mieście jest naprawdę, prowadzimy projekty dla osób niepełnosprawnych...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „proszę do tematu”.

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała „... jest dużo opieki socjalnej”.

Radna Anna Szczubełek – powiedziała „Powieм tylko, nie wiem słuchając pani, to nie wiem, tak jak pan prezydent powtarza, że ktoś jest bezrozumny. Tak to właśnie odebrałam.

Nie wiem czy pani mnie słuchała w ogóle, bo też sobie nie pozwolę takich uwag w stosunku do mojej osoby, także proszę zwracać uwagę na słowa, pani Przewodnicząca Magdaleno Jaworowska”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „może na temat Muzeum Żołnierzy Wyklętych byśmy porozmawiali”.

Radna Anna Szczubełek – powiedziała „nie, panie przewodniczący, to w ogóle nie ma najmniejszego sensu...”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „proszę do tematu...”

Radna Anna Szczubełek – powiedziała „...dyskutować, jeśli chodzi, i tak podejmiecie decyzje taka jak chcecie, macie większość w radzie, więc ja rozumiem. Radni PiS-u, tak. Tylko, że ja jestem przeciw takiej uchwale, przeciwko muzeum, bo to nie jest miejsce tam na takie muzeum i mówię to w imieniu mieszkańców”.

Radna Grażyna Sosnowska – powiedziała „ja przyznaję, że ostatnio troszeczkę chorowałam i nie byłam w temacie sprawy i dzisiaj przyszłam tak naprawdę na tą sesję z jakimiś takimi mieszanymi uczuciami, co do tej uchwały odnośnie stworzenia tego muzeum. W tej chwili wysłuchałam bardzo, bardzo wielu opinii. Z jednymi się zgadzam z drugimi może trochę mniej i powiem tak, że oceniamy tych ludzi zarówno z tej prawej jak i z tej lewej strony. Oskarżamy ich o przemoc o różne takie rzeczy związane z cierpieniami ludzi. Wiecie państwo, to moim zdaniem jest to niemożliwe żeby to ocenić. Trzeba było być w tamtym miejscu, w tamtych czasach żeby ocenić zachowanie drugiego człowieka a przede wszystkim samego siebie. Uważam, że nikt z nas nie powie dzisiaj jak by się naprawdę zachował, kiedy chodziło o nie wiem, o wychowanie dzieci, o kształcenie, o bycie polakiem w takich czy innych kategoriach i ludzie umierali zarówno z jednej i z drugiej strony, też dla idei, bo prości ludzie ci, którzy szli? to tak naprawdę też walczyli o Polskę może nie taką, może inna wizja była, ale walczyli i też przelali krew. W związku z tym też mam świadomość, że historia była przez pewien czas bardzo mocno zakłamana i tych ludzi, którzy walczyli w partyzantce też należy ...? Przekonała mnie o tym wypowiedź pana prezydenta, ale jeszcze kilku radnych. I jeżeli to muzeum będzie wyglądało w taki sposób jak pan prezydent zaczął wskazywać kierunki rozwoju tego muzeum to mi bardzo się podoba, ponieważ jeżeli będzie takie muzeum interaktywne gdzie będzie można dotknąć, zobaczyć, nawet, jeżeli to będą falsyfikaty a będą to takie repliki, repliki prawda dobrej, jakości to na pewno młodzież zainteresuje ...? Będą jakieś sale tematyczne poświęcone różnym sytuacjom życiowym, sytuacjom tej walki, to ja myślę, że młodzież na tym się bardzo wiele może nauczyć a przy okazji będzie to naprawdę atrakcyjna forma tego muzeum. Myślę, że też zadanie duże dla prezydenta miasta żeby odpowiednio to wypromować i żeby rzeczywiście pozyskać nie tylko ludzi, którzy zechcą inwestować w to, ale również później w przyszłości, kiedy już muzeum zacznie funkcjonować, żeby można było zachęcać również no powiemy regiony do w jakiś sposób taki formalny do, ewentualnie do odwiedzania tych murów tego muzeum. Przy okazji jak pan prezydent mówił, że młodzież chciała przenocować właśnie w tym więzieniu, myślę, że młodzież ma taką potrzebę trochę adrenaliny i często bywa tak, że dochodzą jakieś takie dziwne, może nie dziwne może dla nich to zasadne, kursy przetrwania, to dla nich przetrwanie nocy tam gdzie byli więźniowie, popatrzyli na takie autentyczne warunki i z tych i z tamtych czasów to na pewno duże przeżycie, duże wrażenie i myślę przepraszam za określenie, że to może takie młodzieżowe, ale to ...? naprawdę będzie frajdą. I mam wrażenie, że jest potrzebne to muzeum. Oczywiście myślę, że to nie skończy się otwarciem tylko tej jednej części, o której pan prezydent mówił, że to będzie tak naprawdę cały czas muzeum w organizacji, przez kilka lat, co najmniej”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „oczywiście, że to jest rozwojowe na lata pracy, ale ten akt pierwszy trzeba wykonać i o to cały czas proszę. Cóż ja już wspominałem o tym, że staram się jakby patrzeć na rzeczywistość oczywiście z tą poprawką, bardzo słusznie

pani przewodnicząca Grażyna Sosnowska zauważyła, że czasem tym okiem dzisiejszym nie wszystko da się rozróżnić, ale oczywiście my mamy prawo do pewnych jednak sformułowań i ja nie polemizuję tu z panią radną, z panią przewodniczącą Sosnowską, która wiele z młodzieżą pracuje, ale ja wiem, że nie zawsze trzeba dotknąć żeby wiedzieć. Ja sam nie brałem narkotyków, ale wiem, że to jest dramat, narkomania tj. dramat. Ja nie polemizuje tylko daje przykłady, prawda. Dlatego oczywiście, że ma pani rację, że nie zawsze możemy wszystko jakby przeżyć, ocenić z dzisiejszej perspektywy, gdy chodzi o doświadczenie ludzi, którzy byli w tym wirze wojny, także właśnie w pewnym sensie wojny domowej, powstania powojennego, ale dlatego my zauważcie państwo my nie oceniamy tutaj wszystkich. My chcemy podkreślić to największe bohaterstwo, bo oczywiście racją jest to, jeśli ktoś mówi, że nie potępiam nie wiem ojca rodziny, który załamał się w więzieniu, bo bał się, co zrobią z jego dziećmi, i nigdy bym nie śmiał potępić, ale tym bardziej trzeba jakby doceniać i upamiętnić tych, którzy poświęcili wszystko i dlatego jeśli mówimy o żołnierzach wyklętych o ich ideałach to właśnie o tych, którzy byli niezłomni. Nie potępiając przy okazji tego, bo ma pani rację, do końca nie wiem jak bym się zachował, czy by mi starczyło siły i bohaterstwa. Wierzę, że tak, ale wcale pewności nie mam, bo w prostszych sprawach człowiek czasem ulega i byle jak się zachowuje. Także ja się zgadzam, co do pewnych zasad, ale z drugiej strony jeszcze raz podkreślam, dlatego trzeba wyszukiwać tych ludzi, którzy faktycznie byli niezłomni, o nich mówić i ich podawać, jako wzory, bo my sami żyjemy w rzeczywistości codziennej, ale mamy swoje wzory, mamy swoje ideały, do nich zmierzamy. Nie mówimy, że dzisiaj jesteśmy idealni, ale zmierzamy i ci ludzie też, oni nam pewne kierunki wyznaczają i to o nich chcę mówić. Wcześniej pan radny wspominał, że rzeczywistość nie jest ani czarna ani biała. Ja przecież o tym też wspominałem. Bywało tak, że nawet w szeregach tak patriotycznej organizacji zbrojnej jak Armia Krajowa zdarzali się ludzie różni, zdarzali się, ale to faktycznie jak słusznie choćby podał przykład pan radny Sławomir Kot, w tym oddziale, o którym pan wspominał po swoich bliskich ludziach nie było. Być może się gdzieś trafiali, ale to były drobiazgi wobec całości tych ludzi, którzy oddawali życie i dlatego podkreślam warto to wszystko widzieć. I wreszcie jedna jeszcze sprawa. Ja znów nie polemizuję z panią przewodniczącą, ale proszę państwa w naszym regionie zaangażowali się w wojnę o Polskę niepodległą często ludzie prości właśnie. Często ze środowisk chłopskich. To było powstanie często bez wielkich dowódców, bez wykształconych przed wojną oficerów. Proszę państwa to też trzeba zauważyć. W naszym regionie dowódców często wybierali no młodzi ludzie i nie na zasadzie, że generał tutaj gdzieś walczył, to często byli młodzi oficerowie albo podoficerowie i oni zdawali sprawę z tego jak przez rok zarządzali, potem często była wymiana dowódcy. To zupełnie niezwykle sprawy. Także w tych rzeczywistościach bardzo trudnych gdzie np. była pewność i sąd Polski Podziemnej wydał wyrok śmierci na jakiegoś donosiciela czy zdrajcę. Proszę państwa w naszym regionie były np. takie sceny gdzie znam konkretną sytuację gdzie były dowody, że jedna młoda kobieta była donosicielem UB i gdy żołnierze poszli wykonać wyrok po prostu im można powiedzieć serce drgnęło, bo ona miała małe dzieci, małe dziecko i ona dostała rok na poprawę, nie wykonano tego wyroku. Powiedziano tylko, że nie możesz współpracować z UB, bo dostaniesz wyrok. I wyobraźcie sobie państwo, że ta kobieta odeszła od tej współpracy. Nie było jej lekko, ale to się po prostu w świecie może nie zdarzało, był już nawet wyrok, dano jej szansę, bo po prostu twardym żołnierzom drgnęło serce wobec tego małego dziecka, które by zostało bez mamy, która pobłądziła, ale dostała szansę. To o takich żołnierzach mówimy i warto na to zwrócić uwagę”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „szanowni państwo, jedno krótkie pytanie. Na godzinę 14 zwołano w Sejmie dzisiaj konferencję prasową odnośnie powstania Muzeum Żołnierzy Wyklętych z udziałem m.in. prezydenta Janusza Kotowskiego, także panie prezydencie wątpię żeby pan zdążył do godz. 14. Mam w związku z tym pytanie, czy połowa

projektów uchwał, która została zdjęta, cztery z ośmiu, to w związku z konferencją zaplanowaną w Sejmie. Zresztą ciekawie będzie wyglądała ta konferencja, jeśli będziemy dyskutowali jeszcze przez pół godziny”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „panie radny, sprawa żołnierzy wyklętych jest dla mnie tak niewspółmiernie ważniejsza niż obecność w Sejmie czy gdziekolwiek, że zachęcam do dyskusji. Możemy ją kontynuować a zmiany w porządku obrad jak pan wie były zaplanowane i związane z różnymi okolicznościami, np. opinią RIO, co do pewnego toku postępowania ze sprawami choćby WPF, ale one były, po więc ja, już przewodniczący wspominał, ja gdyby dyskusja była krótka mógłbym pojechać. Nie zamierzam pojechać, bo wydaje mi się, że nasza dyskusja, także mój udział w tej dyskusji jest ważniejszy niż jakieś sprawy sejmowe, bo ja nie aspiruję do Sejmu dla przykładu. Dlatego, panie radny ja rozumiem, że, na co dzień jest trudno może nam współpracować, ale zachęcam do tych proporcji. Tu mówimy o żołnierzach wyklętych a jakieś tam udziały prezydenta w konferencjach czy coś to drobna rzecz. Znacznie ważniejsza dla mnie jest dyskusja z państwem tutaj żebyśmy podjęli ważne decyzje niż dyskusja nie wiem tam z dziennikarzami z różnych ogólnopolskich być może pism czy rozgłośni. Dla mnie to żadne porównanie. Ważniejsza jest dzisiaj i najważniejsza jest decyzja wysokiej rady”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „zanim zabiorę głos chciałbym taką przeprosić, nie ma to do pana uwagi, mały przerywnik, otóż jesteśmy wszyscy zmęczeni a? sobie, że na pewno, co najmniej 80 lat ma i siedzi z opaską żołnierza Armii Krajowej człowiek za mną z tyłu. Chciałbym żeby go przywitać a jednocześnie przepraszam, że niepocholebnie słyszał nazwiska, także przepraszam. Dwóch panów chciałem żeby ich przywitać, że cierpliwie czekają na wynik naszej dyskusji. Panie przewodniczący, przepraszam za chrypę, droga młodzieży i do moich przedmówców, pani radnej, pana Kleczkowskiego, nie gniewajcie się też, że wam powiem droga młodzieży, bo dzieli nas kilkanaście lat i jeżeli pani mówi żeby wypowiadać swoje słowa, ważyć, to pani powiedziała, co mnie bardzo zabolalo, a powiem pani, dlaczego. Siedziałem przez, milczałem przez całe życie a dzisiaj otworzę buzię a pani odsyłam do książki IPN tej grubej. Otóż te muzeum to dla tych, co nie żyją to już nie ma znaczenia, ale dla ich rodzin, co żyją, m.in. ja, to ma duże znaczenie. Bo pani powiem, pani tego, wychowana została w tym tzw. PRLowskim głaskaniu. Natomiast ja przeżywałem to w rodzinie. Mojej matki pierwszego męża pseudonim „Patyk” dowódca AK i WiN w gminie Troszyn zabity 3 kwietnia 1947 roku i rodzina dalej nie będę wymieniał jest prześladowana. W tej książce pisze dwóch wujków ze wsi Borowce dostali karę śmierci, odsiedzieli osiem lat. Cała rodzina Puchalskich z tego tytułu była prześladowana i cierpiała. I chcę powiedzieć, że moja mama dopiero w połowie lat 90, ja wtedy już kilkudziesięcioletni człowiek dowiedziałem się prawdy. Trzeba było sobie buzię zasznurować i całe życie milczała. A dzisiaj żyje i była, jako AK „Jutrzenka” też tam pisze. I jeżeli dzisiaj ktoś przekłada życie ludzkie i cierpienia rodzin na to, że kałuża w ulicy jest to jest mi wstyd. I jeżeli dzisiaj ktoś mówi o bezrobociu, to właśnie też jest to walka z bezrobociem, co do nas nie należy a 5 ludzi będzie miało zatrudnienie, od sprzątaczkę poczynając itd. A żeby przedsiębiorca stworzył miejsce pracy dla jednego kierowcy TIRa musi wyłożyć 400.000 a my tyle nie wyłożymy i będzie 5 osób pracować. I powiem pani, pani się nie obrazi, że powiedziałem dziecko, tak, bo jest tych między nami różnicy. Ja lata 50-te pamiętam, 60-te. I co rodzina ucierpiała i moja matka, że w szpitalu leżała. Drugi mąż utracił prawo wykonywania zawodu i do więzienia poszedł, za zając zabił za stodołą. Gdyby pani to przeżyła to bym nie pytał tutaj, by pani powiedziała na słowo, może nie zwróciła uwagi. A z tymi żołnierzami, co przez tych wyklętych zostali wymordowani i to zabolalo. To panią odsyłam do historii. Proszę czytać i powiedzieć przepraszam niewiedza wprowadziła mnie w błąd. Niewiedza. Niewolno sobie utożsamiać żeby jeden chory bandzior, który się pod szyldem zapisał i to wypowiadam przez tyle lat ja też milczałem. I nigdy tego nie powiedziałem, teraz pierwszy dzisiaj to mówię.

Cierpienia, które były wewnątrz w rodzinie. A powiem dalej współczuję, że z takiej rodziny pochodzę, że dwaj ludzie siedzą tutaj, kolega Witkowski, przepraszam tego pana drugiego nie znam, którzy przeżyli bardzo dużo a dziś przyszli posłuchać jak ich wnuczki, bo tak mogą nas nazwać upamiętnić ich poświęcenie kawał życia, w stresach, cierpieniach itd. Ja myślałem, że dzisiaj nad tym się skupimy. Proszę rozmawiać. Jest drugie miejsce na opiekę społeczną, na miejsca socjalne, szpital cały na Sienkiewicza. I tu się sprężyć wszyscy, były szpital siły polityczne żeby marszałek dał tutaj ten obiekt adoptować na mieszkania socjalne. Będzie niedługo budynek po Kolegium jeszcze. I jest jedna rzecz, że rozmawiamy merytorycznie a nie ubliżamy. W mojej rodzinie nie zabijali, zabito ich”.

Radny Ryszard Żukowski – powiedział „na samym początku mojej wypowiedzi chcę również przeprosić panów i z szacunkiem kłaniam się ich przeszłości i na pewno doznali tutaj wiele smutku słuchając tego wszystkiego, co tutaj się dzieje od kilku godzin. Ja chciałem powiedzieć, że moja wypowiedź będzie częściowa natomiast ja oddam do protokołu na piśmie także będzie poszerzona, ale szanuję tutaj wszystkich, więc po prostu niektóre tylko motywy przedstawię. Historia jest nauczycielką życia moi drodzy. Historię dzisiaj wyrzuca się z polskiej szkoły. Historię się ogranicza w niektórych klasach naszej polskiej szkoły, więc my mamy tutaj dzisiaj możliwość jakby nadrobienia tego wszystkiego i pozostawić w jakiś sposób naszym przyszłym pokoleniom właśnie tę pamięć. Chciałem odwołać się do wypowiedzi pośła Arka Czartoryskiego, który na Komisji Kultury Narodowej i Promocji miasta w czasie pierwszego czytania piękną wypowiedź nam dał merytoryczną, podstawę historyczną, jaka działalność tych żołnierzy była i jak trzeba ich uszanować. Mamy okazję tutaj dzisiaj nadrobić ten stracony czas, nie powinniśmy, więc zwlekać. Na naszych oczach przywracamy ludzi do polskiej historii, którzy mieli być wymazani raz na zawsze. Ich rodziny żyły z piętnem rodziny bandytów. Jeszcze dzisiaj słyszymy od czasu do czasu na niektórych portalach tego typu słowa. Tj. bardzo urągające i bardzo smutne, że tak się dzieje a administrator nie koryguje tego typu wypowiedzi. Potem z porażającą nieświadomością myśleli gdzie spoczywa ciało taty, dziadka czy brata. Dołożyli, więc komuniści takich starań, aby po niepokornych żołnierzach zaginął słuch i wszystkie ślady. Ciała celowo były niszczone. Oblewane chemikaliami. Przy szczątkach nie ma żadnych dokumentów, osobistych przedmiotów, które mogłyby historykom wskazać jakiś trop. Wszystko po to, aby bohaterów antykomunistycznego podziemia, mówimy powstania kolejnego narodowego wymazać z ludzkiej świadomości kart historii. Świat miał o nich zapomnieć na zawsze. Często moi drodzy te rodziny były inwigilowane przez kolejne dekady PRLu. Stanowiły dla władz element niepewny, gorszej kategorii. Zabierano im mieszkania, domy, nie dostawali się na studia, często biedowali czy też niejednokrotnie żyli i żyją do dzisiaj w biedzie a ich kaci mają wysokie emerytury. Oni przecież stanowili rzeczywistą polską elitę i miejską i wiejską. To była prawdziwa polska inteligencja. I moi drodzy jesteśmy w przededniu Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. I bardzo dobrze się składa, że to właśnie dzisiaj poświęcamy ten czas. Mam nadzieję, że z pozytywnym skutkiem gdyż ten dzień jest poświęcony żołnierzom antykomunistycznego niepodległościowego podziemia ustanowiony 3 lutego 2011 roku z inicjatywy śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Wielu z nich to bohaterowie z najwyższej półki odznaczeni orderem Virtuti Militari, tak ocenia właśnie tych żołnierzy prof. Krzysztof Szwaagrzyk z IPN, który koordynuje ekshumację oraz badania identyfikacyjne. I tutaj mam właśnie wypowiedź ludzi, tak po krótko już tylko, ci, którzy właśnie doznali tego wszystkiego i dzisiaj ciszę się, że szczątki ich najbliższych zostały odnalezione, zidentyfikowane. Zacytuję tylko niektóre z tych wypowiedzi. Gdy w 1948 roku bezpieka zabrała mi ojca miałem zaledwie 8 miesięcy. Wychowywałem się nie tylko bez taty, ale także bez mamy, która jako łączniczka dostała 15-letni wyrok więzienia. W mojej rodzinie skazanych było aż 6 osób, mówi syn por. Edmunda Bukowskiego. Jeżeli chodzi o kolejnego bohatera Tadeusza Pelaka. Siostra, ojca wzywano na przesłuchania i pytano gdzie jest

Tadeusz, nawet wówczas, gdy on już dawno siedział w więzieniu bezpieki. Pewnego razu tata wrócił z przesłuchania cały siny, był tak pobity i zmasakrowany, że go nie poznaliśmy. Ale wróć tutaj, już tutaj skracam, bo muszę tutaj zaznaczyć, że to właśnie bardzo ważne jest, że to Ostrołęka jest tą pierwszą, jakby pierwszym miastem, w którym będzie Muzeum Żołnierzy Wyklętych, mam nadzieję. Bo proszę państwa, mam tu wypowiedź syna właśnie por. Bolesława, Budelewskiego, ps. „Pług” i „Sokół”, Dowódcy Kompanii Terenowej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, który był zamordowany 15 lipca 1948 roku w więzieniu przy ulicy Rakowieckiej w Warszawie, ale moi drodzy był przetrzymywany najpierw na katowni UB w Ostrołęce. I proszę zobaczyć, co ten syn pisze. To było straszne miejsce, to Ostrołęka właśnie. Wiem o tym trochę z opowiadań mamy, która sama tam nieraz była wzywana na przesłuchania. Udało jej się zawiązać kontakt z pracującą tam sprzątaczką. Od niej mama dowiedziała się jak strasznie katowali ojca. W drzwiach przytrząskiwali mu palce, zabijali za paznokcie drzazgi, łamali palce, wtrącali do karceru w ten sposób, że podkładali i pod kolana i pod ramiona kije i zrzucali po schodach w dół, gdzie człowiek leżał w wodzie i własnych odchodach. Tego nie da się opowiedzieć. A później ojciec został przetransportowany do Warszawy. Co tam z nim robili tego już nie wiem. Jeszcze jedno o Ostrołęce właśnie tutaj powiem, że moi drodzy w Ostrołęce robili mi różne docinki, tak tutaj cytuję wypowiedź syna. Przytyki i co ciekawe nie słyszałem tego od oficerów politycznych, ale takich niby kolegów. Pamiętam już w służbie nadterminowej siedzimy kiedyś w gabinecie szefa kompanii i tam kapitan, kierownik warsztatu radiowego mówi, no w tej Ostrołęce to było tych bandziorów dużo. To było pod moim adresem, ale się nie odezwałem. W latach 90 spotkałem go i spytałem, co miał wtedy na myśli, ale wyparł się tych słów tak jak tutaj wielu innych. I co jeszcze gorsze moi drodzy, mówi także ten syn, że sędzia Józef Wadecki w stopniu płk., to straszne, że człowiek mający na sumieniu, co najmniej 29 wyroków śmierci kształcił potem prawników PRLu. Ojciec został całkowicie zrehabilitowany w 90 roku przez Sąd Wojewódzki w Warszawie. I dodam jeszcze jedno, bo nie wiem czy o tym wszyscy wiemy, ale moi drodzy była uchwała Sejmu RP z 23 marca 2006 roku w 55 rocznicę śmierci mjr Zygmunta Szendzielarza Łupaszki, tam zapisano m.in. ja cytuję żeby skracać, żołnierz do końca wierny niepodległej Polsce, za swoją służbę odznaczony orderem Virtuti Militari, symbol niezłomnej walki o niepodległą Polskę, żołnierze antykomunistycznego ruchu oporu. I kończy się ta uchwała w ten sposób. Niech Polska ziemia utuli ich do spokojnego snu. Sejm RP czcąc ich pamięć stwierdza, że żołnierze wyklęci dobrze zaznacza, dobrze zasłużyli się naszej ojczyźnie”.

Radna Irena Nosek – powiedziała „po wysłuchaniu wypowiedzi tu pana Rysia to rzeczywiście jestem przestraszona, przerażona, ale bardzo zadowolona właśnie, że w Ostrołęce w budynku po areszcie będzie, jeśli przejdzie oczywiście naszymi głosami, będzie to muzeum. Szanowni państwo, jacy to byli ludzie, ci żołnierze wyklęci i o co walczyli to ja może tylko zacytuję jeden cytat Łukasza Ciepłińskiego, który siedział w więzieniu, oczywiście był żołnierzem wyklętym i pisał do swojego syna Andrzeja. Odbiorą mi tylko życie a to nie jest najważniejsze. Cieszę się, że będę zamordowany, jako katolik za wiarę świętą i jako polak za Polskę niepodległą i szczęśliwą. Jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość wierzę dziś bardziej niż kiedykolwiek, że idea Chrystusa zwycięży i Polska niepodległość odzyska a pohańbiona godność ludzka zostanie przywrócona. To moja wiara i moje wielkie szczęście. Pisze dalej. Gdybyś synu odnalazł moją mogiłę to na niej możesz te słowa napisać. Szanowni państwo, naród, który nie szanuje swojej przeszłości nie zasługuje na szacunek terażniejszości a nie ma prawa i do przyszłości. To jest cytat Piłsudskiego, Józefa Piłsudskiego, naszego wodza. Moi kochani, ponieważ całe życie pracowałam z dziećmi uważam, że konieczne jest to muzeum. Będą tam rzeczywiście, będą lekcje żywej historii. Tam nie tylko gabloty, ale myślę, że i multimedialne lekcje. Celem tego muzeum, tu wyczytałam, że będzie prowadzenie działalności zmierzającej do wychowania młodego

pokolenia Polaków w duchu patriotyzmu o szacunku dla tradycji narodowych i myślę, że sama mam pewne luki i o żołnierzach wyklętych od niedawna wiem a tym bardziej młodzi ludzie. Będę popierała ten wniosek. Pewnie, że ważniejsze są i miejsca pracy, ważniejsza i pomoc, ale proszę państwa różnie to bywa. Myślę, że i historię też powinniśmy znać. Prawdę o historii”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „ja myślę, że jeśli chodzi o zawartość merytoryczną projektu uchwały, zostało tu powiedziane bardzo dużo i nie chciałbym się do tego odnosić. Natomiast zbliżamy się do głosowania, padały tutaj pytania z resztą ja na Komisji Finansowej pytałem o skutki finansowe tegoż projektu uchwały i chciałbym zacytować Statut Miasta Ostrołęki, który jest prawem lokalnym obowiązującym nas tutaj, który § 28, pkt 2, ppkt 4 mówi, iż do projektu uchwały należy dołączyć uzasadnienie, które powinno zawierać, określać przewidywane skutki prawne i finansowe wynikające z przyjęcia uchwały. Ja myślę, że nikt poważny nie ma wątpliwości, co do jednego, że ta uchwała pociąga za sobą skutki finansowe związane chociażby z organizacją nowej jednostki kultury, bieżącym funkcjonowaniem tego podmiotu i myślę, że powinniśmy te skutki poznać. Ja wnioskowałem o to na Komisji Budżetu i Finansów żeby wprowadzić do porządku obrad zaopiniowanie pod względem finansowym właśnie tegoż projektu uchwały. Sam głosowałem za tym. Większość członków komisji odrzuciła moją propozycję. Prezydent Miasta Ostrołęki, jako wnoszący projekt uchwały nie uzupełnił uzasadnienia o skutki finansowe, dlatego wydaje mi się szanowni państwo, że z jednej strony staramy się dbać o pamięć bohaterów, ludzi, którzy walczyli za ojczyznę, ale najgorsze jest to, że robimy to z naruszeniem prawa, prawa lokalnego, które sami ustanowiliśmy. Znacząca ustanowiła Rada Miejska w 2006 roku i bardzo proszę o to żeby też, wydaję mi się, proszę o to żeby pan prezydent uzupełnił skutki finansowe, uzasadnienie o skutki finansowe tegoż projektu uchwały, bo obawiam się, że jeśli to się nie stanie to uchwała zostanie podjęta z naruszeniem prawa. A będzie to wstyd dla rady miejskiej, ponieważ tak się składa, że ludzie, którzy na ustach mają Prawo i Sprawiedliwość nie szanują tego prawa bardzo często. Mają prawo w pogardzie. Niejednokrotnie akty prawa miejscowego podejmowane przez tę Radę Miasta były uchylane przez organy nadzoru, podtrzymywane przez sądy Rzeczypospolitej Polskiej i bardzo proszę żebyśmy po raz kolejny tego nie robili tym bardziej, że jak państwo uważacie ranga tej uchwały jest bardzo duża a byłby to wielki wstyd, kiedy byśmy podjęli po raz kolejny, znacząca w tym przypadku, tę uchwałę z naruszeniem prawa”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „ostatni akapit szanowni państwo uzasadnienia jest, przybliży oczywiście wypełniając zasadę statutową, mówi o skutkach finansowych. Króciutko to przytoczę. Skutki finansowe podjęcia uchwały wiążą się obecnie z przygotowaniem i wyposażeniem kilku sal wystawowych. Mamy deklarację współpracy w odnowieniu pomieszczeń ze strony Zakładu w Przytułach oraz wielu wolontariuszy. IPN oraz osoby prywatne deklarują bezpłatne przekazanie cennych pamiątek i archiwalnych. W przyszłości nastąpi konieczność zatrudnienia kilku osób prowadzących pracę muzeum. O wszystkich przyszłych kosztach funkcjonowania muzeum wysoka rada będzie na bieżąco informowana. Jest to drodzy państwo oczywiście wypełnienie zasad statutowych. Raz jeszcze podkreślam, muzeum w organizacji nie ma kosztów żebym mógł tu cyferki podać. Więcej, zachęcam do tego z panem Mariuszem już o tym rozmawialiśmy, że oczywiście, że jeśli ktoś jest przeciw z różnych przyczyn, ja mam obowiązek przyjąć to do wiadomości, ale niech to wprost powie. Przy czym skutki finansowe proszę państwa to ktoś z radnych już powiedział, gdybyśmy zapisali tutaj 5000 no to niepewne, bo może będzie 5.100. A gdybyśmy zapisali 100.000 też nie pewne, bo my nie wiemy ile będzie farba kosztować żeby pomalować te pierwsze trzy sale. Jeszcze nie wiemy. Dlatego jeśli podałem, jakie to są, zobaczcie państwo obecnie wiąże się z przygotowaniem, wyposażeniem. Potem z tym i z tym i wreszcie, że będę informował radę. No drodzy państwo to, o co chodzi. Nie wiem chodzi o to żebym strzelił i

powiedział, że będzie tyle czy tyle, no przecież z tym też można dyskutować i powiedzieć a ja napiszę do wojewody, że to nie było 10 tylko 9.900. Można, tylko czy o to chodzi drodzy państwo, czy o to chodzi. Skutki finansowe ten passus jest. Ja nie jestem w stanie dla muzeum w organizacji założyć, że to będzie 1000.000 zł czy też, że to będzie 1000 zł. Ja państwu wszystko opowiem. Po drodze jeszcze raz podkreślam, ale już ostatni, bo sądzę, że nie jestem w stanie niektórych z pośród państwa przekonać, choć bardzo bym chciał. Proszę państwa o skutkach będę was informował. Dzisiaj, jak słusznie wcześniej wspomniał ktoś z państwa radnych, nie mamy tytułu, bo gdzie zapiszemy te kwoty. W którym miejscu w budżecie. No nie mamy jeszcze zadania Muzeum Żołnierzy Wyklętych, dopiero dzisiaj o tym decydujemy. Na kolejnych radach, jeśli jakieś wydatki będą poniesione, ponieważ trwa wokół tego dyskusja to proszę państwa, co do grosza chętnie podam. Naprawdę, bo jest to grosz publiczny i państwu to przedstawię. Jeśli nawet po przecinku będą złotówka a dalej grosze to ja państwu to przedstawię”.

Radny Tadeusz Kaczyński - powiedział „już długo trwa dyskusja nad projektem uchwały w sprawie utworzenia muzeum. Cała dyskusja i uzasadnienie w tym projekcie uchwały skupia się wokół żołnierzy wyklętych. Bardzo dużo się mówi o bohaterach i chwala im. Natomiast nie mówimy tu o rzeczy istotnej o powołaniu instytucji samorządowej, która będzie posiadała osobowość prawną, o utworzeniu jednostki, która powiedzmy to szczerze, będzie to instytucja, która będzie generować koszty a nie będzie tu jakoś charytatywnie czy bez pieniędzy może taka instytucja funkcjonować. Ja wszystko rozumiem, potrzebna jest pamięć, trzeba tworzyć historię. Do tego celu mamy wiele instrumentów. Są pomniki, są nazwy ulic, placów, ronda, są sale pamięci itd. Ale mówmy o utworzeniu jednostki samorządowej, jednostki samorządowej, która będzie posiadać osobowość prawną. Boimy się mówić o kosztach, o skutkach finansowych, no to nie trudno sobie wyobrazić. Jeśli w statucie zakłada się, że będzie dyrektor, z-ca dyrektora i jeszcze kilka osób, no to już jest kwota 100-200 tys. może więcej rocznie. To są już wymierne pieniądze. Ten budynek trzeba zaadaptować i też są poważne pieniądze. Później jego stałe koszty utrzymania i o tym nie mówimy. Ja miałem kilka pytań już merytorycznych czy były prowadzone rozmowy z władzami województwa mazowieckiego czy z resortem ministerstwa kultury. Pan prezydent o tym mówił, że tak, że dopiero po podjęciu uchwały będzie można jakieś zapewnienia uzyskać. Ale moje pytanie jest odwrotne a dlaczego wcześniej nie można było rozmawiać żeby to był wspólny wniosek, żeby to była utworzona, utworzone muzeum przez samorząd województwa czy byłoby to finansowane z budżetu państwa. Tu mówi się o tym, że będzie pomoc. Deklarują niektórzy, niektóre podmioty o pomocy i materialnej i finansowej. Tak, tylko, że to są pewnie mało znaczące środki. Natomiast później samo utrzymanie tego muzeum to nie wiem czy nie będzie zbyt dużym obciążeniem dla budżetu miasta. Tu nie ma wątpliwości, bo pytania są czy jest szansa na powstanie, no, jeśli podejmiemy tą uchwałę to, to muzeum powstanie w organizacji, będzie tworzone, nie ma od tego odwrotu. Ale jeszcze raz powtarzam, dobrze by było gdyby wcześniej rozmawiać, składać wnioski żeby to było przedsięwzięcie czy przez jednostki samorządowe województwa mazowieckiego czy rządowe agendy a w ostateczności współfinansowane również i tworzone przez samorząd miasta. Na pewno łatwiej by było to muzeum utrzymać. Także jeszcze raz powtarzam, że tu dyskusja trwa cały czas na temat uzasadnienia, dlaczego to jest Muzeum Żołnierzy Wyklętych a nie mówimy o utworzeniu instytucji samorządowej i o skutkach finansowych, bo o tym trzeba mówić. Podejmiemy uchwałę, za chwilę będą zmiany w budżecie, będą musiały być przewidziane środki. I to na dzień dobry być to będą niewielkie pieniądze, ale w przyszłości no trzeba się liczyć z tym, że pieniądze muszą być znaczne”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, „jeśli występujemy gdzieś o dofinansowanie musimy mieć zadanie do zrealizowania. Jeśli gdzieś chcemy wystąpić o grosz na drogę to musimy tę drogę mieć to musi być droga, którą chcemy zbudować i która istnieje

albo, która jest wytyczona. Zatem oczywiście no ja z uwagą słucham pana radnego Kaczyńskiego, ale jakby nie widzę sprzeczności w tym żeby dzisiaj utworzyć muzeum w organizacji i jak wspominałem występować o środki. W czym jest problem nie wiem. Oczywiście można by wcześniej jechać do różnych instytucji i podmiotów i mówić słuchajcie mamy zamiar coś utworzyć to dajcie nam środki. No być może by była to krótka, bo żeby projekt napisać to trzeba mieć, na co. Na zamiar raczej środków nikt nie da, czy na marzenie czy na ideę. Dlatego sądzę, że właśnie to dzisiaj stworzymy punkt wyjścia i będziemy się starać jak już wspominałem. Zachęcam proszę państwa i proszę o tą decyzję natomiast, jeśli ktoś jest przeciw idei czy tym ludziom no tak bywa, ale sądzę, że warto to wprost wyrazić. No, bo pytanie czy pozyskać najpierw na zamiar czy potem czy w organizacji jeszcze bez kosztów utworzymy się starać, no jest pytaniem, oczywiście można je postawić”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „sądzę to już ten temat był kilkakrotnie podnoszony. Ja sądzę, że tu występuje wzajemnie jakieś niezrozumienie, bo nasz statut mówi o przewidywanych skutkach finansowych. Takie czy inne można przewidzieć te skutki i na pewno będą w najbliższej perspektywie, bo przecież ten pełnomocnik chwilowo zarządzający no on kosztuje, nawet jak jest na etacie to on ma pensję. Utrzymanie tak wielkiego obiektu, ogrzewanie, prąd, woda i teraz i w przyszłości to będą kolosalne kwoty każdego roku. Remonty, przystosowania, etaty, które w przyszłości powstaną, tu się w ogóle nie mówi ile tych etatów będzie i jaki będzie w ogóle fundusz płac, to też będzie. My teraz podejmujemy decyzje o tworzeniu muzeum w trójce organizacji i wtedy już będą koszty, które na pewno można przewidzieć. Lepiej, gorzej, mniej, więcej, bo nikt o złotówkę nie będzie się broczył z panem prezydentem. Tak samo jak była Komisja Rewizyjna to też Komisja Rewizyjna, mimo, że tam było kilka, np. niewielkich zaległości i z tego tytułu niewielkie odsetki to tego przecież nikt nie podnosił. I tutaj nie będziemy się kłócić o złotówkę, ale nasz Statut narzuca, że mają być podane przewidywane skutki finansowe. My wszyscy radni byśmy chcieli wiedzieć, jakie te są przewidywane skutki w trakcie organizacji i później takie rok do roku, takie roczne skutki a pan tymczasem od nas oczekuje, że my damy takie panu kart blansz, że nie będą podane ani skutki, znaczy ani maksymalne kwoty ani przybliżone, tylko pan będzie informował o tych skutkach o tym ile pan pieniędzy wydał, tam zadysponował, znaczy nie pan konkretnie, ale urząd i trudno mi się z tym zgodzić, bo my tu mówimy o poważnych sprawach. Ja np. też oczywiście miałem to w pamięci tu, jeżeli był omawiany przedtem punkt z obrad o budowie pomnika na cmentarzu i tam też oczywiście miałem to w myśli, ale tam to naprawdę niewielkie kwoty i te kwoty i tak były z funduszu opieki społecznej i cel bardzo szczytny i te kwoty i tak trzeba ponowić, także tego w ogóle nie podnosiłem i tutaj też nikt nie będzie podnosił, jeżeli to będzie niewielka różnica. Nie mogę się zgodzić z takimi sformułowaniami, które tu padły. Bo powiedziano, że cieszę się, że przekazano miastu areszt. Otóż ja to się bardzo smucę, bo i szkoda, że wtedy, kiedy lobbowano skutecznie o budowę czy przystosowanie aresztu w Przytułach, nie wylobbowano równocześnie przekształcenie tego aresztu, który jest na Traugutta w areszt np. dla kobiet, bo to by zapewniło nie wiem około 30 etatów w Ostrołęce stałych, etatów mundurowych. Tym bardziej, że tu w promieniu 120 km nie ma ani aresztu ani zakładu karnego ani żadnego takiego miejsca odosobnienia dla kobiet a to by dało miejsca zmarłym. Padło również jak cześć zmarłych pytanie no tych żołnierzy wyklętych. Oni już są uczczeni. Oni mają tak jak tu już było powiedziane rondo, ulice, pomnik. Oczywiście można też cześć muzeum, mauzoleum, ale jak na siły Ostrołęki uważam, że to jest za duże zadanie. Z drugiej strony oczywiście trzeba mieć sentyment do żołnierzy wyklętych, można mieć sentyment, ale też nie można zapominać o innych. To już bardziej mi się podobało to sformułowanie, które użył radny Żukowski, że antykomunistyczne podziemie. Ja uważam, że to byłaby bardziej trafna taka trafna nazwa, bo przecież oprócz tych żołnierzy wyklętych jest wiele innych osób. No wspominałem o moim dziadku, który był osadzony w rosyjskim więzieniu za, no już nie będę mówił, za co.

Zapomniałem powiedzieć o drugim dziadku, który został rozstrzelany natychmiast po tzw. wyzwoleniu przez Armię Czerwoną. Takie osoby też można by uczcić i należało, należałoby uczcić pamięć mieszkańców Ostrołęki poległych w Charkowie, Miednoje, nie wiem, żołnierzy uczestniczących w kampanii wrześniowej, pilotów RAFu poległych w bitwie pod Monte Casino i wiele, wiele, wiele innych i uważam, że no ulic i skwerków w Ostrołęce zabraknie i budynków, jeżeli tak będziemy pojedynczo skupiać się na jakiś tam wycinku historii. I pan prezydent też mówił, że no, że tutaj zarzucał, że nie można policzyć, można policzyć. No panie prezydencie nikt nie mówi, no to będzie trzecie muzeum a wcześniej wybudowany był trzeci pomnik ku chwale bohaterów II wojny światowej, piąty pomnik ku chwale bohaterów II wojny światowej. Także mamy już pięć pomników, będziemy mieć trzecie muzeum”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „ja oczywiście, sprawa jest dla mnie tak ważna, że wystarczy mi cierpliwości i bardzo chętnie będę starał się wyjaśniać. Mam nadzieję, że może, chociaż któreś zdania dotrą. Najpierw, gdy chodzi o decyzję rady, panie radny, panie Mirosławie, ja przypomnę, że wszystkie zmiany w budżecie ja przedkładałam, jako projekt i to rada potem zdecyduje, więc nie ma takiej możliwości żebym ja najpierw powydawał pieniądze a potem dopiero radzie to przedstawił. Także warto żeby to rozróżnić. Jeśli deklaruje i zobowiązuję się dodatkowo, chociaż i tak to robię tutaj w uzasadnieniu to o tym jest mowa, czyli jeśli jakieś pieniądze będziemy przeznaczać na to muzeum to one wtedy będą przeznaczone, jeśli rada to w swoich zmianach w budżecie zaakceptuje. Więc to jakby istotna rzecz żeby jakby nie odwracać rzeczywistości i nie wprowadzać ludzi w błąd. To taka rzecz. Dalej pan użył tutaj słowa, że no może jakiś tam sentyment do żołnierzy wyklętych. To nie chodzi o sentymenty. To naprawdę chodzi o prawdę. O to żeby uczcić, żeby pamiętać, żeby edukować społeczeństwo wobec konkretnych faktów historycznych, wielkich idei niezwykłych ludzi. Sentyment, ach można go mieć albo nie mieć, to jest obowiązek i warto o tym pamiętać. Mamy w Ostrołęce, bo faktycznie często wraca ten pogląd, że my się zajmujemy tylko jednym odcinkiem historii. Przypominam proszę państwa w Ostrołęce są ulice bohaterów powstania listopadowego, styczniowego. To przed nami, nasi poprzednicy samorządowcy o to zadbali, albo jeszcze wcześniej ludzie decydowali o tym. Natomiast my dzisiaj podkreślam to jeszcze raz mamy pewien obowiązek wobec powstania, których na kartach historii w podręcznikach szkolnych się po prostu nie uczyliśmy. To, dlatego. wspominałem już nie będę długo powtarzał II Rzeczpospolita zadbała o powstańców styczniowych. My mamy pewien obowiązek, dokąd żyją jeszcze te osoby, które po prostu ryzykowały wszystkim żeby o Polskę niepodległą walczyć, no żeby po prostu ich uszanować. To tylko, dlatego. Nie, dlatego żeby przeciwstawiać powstanie antykomunistyczne powojenne z powstańcami styczniowymi czy listopadowymi. Podkreślam oni mieli swoje ulice zanim my się znaleźliśmy w samorządzie. Natomiast żołnierze, żołnierze Polski niepodległej zwłaszcza szeroko ja rozumiem tutaj panie Mirosławie ja myślę, że my nie różnimy się, co do szerokiego spojrzenia nt. żołnierzy wyklętych, bo nikt nie zawęży tylko do tych, którzy z bronią walczyli czy w tym czy innym regionie. To chodzi w ogóle oczywiście o ten polski opór wobec narzuconego zbrodniczego systemu. To myślę, że tutaj dzisiaj tak historycy operują. Także wracam jeszcze raz do tego. Myślę, że kto, tylko zechciał to już usłyszał wielokrotnie, że żadnych tajemnic przed radą nie będzie. co więcej, no ze smutkiem jestem przekonany, że jeśli ktoś chce być przeciw czy poddawać w wątpliwość to jeszcze raz podkreślam gdybyśmy zapisali konkretne cyfry, liczby to zawsze można by z nimi walczyć i powiedzieć to nie będzie 10.000 tylko 9.900. no można. Bo ja dzisiaj bym nie dał rady powiedzieć, że to będzie równo, dlatego niestety przykro mi, ale nie wierzę, że jakby zapisane były konkretne koszty przewidywane to by nie było w tym punkcie uderzenia. Pewnie by było, bo dla mnie trudną do przyjęcia jest taka postawa, że ja jestem, za ale i to, ale jest tak ważne, że po prostu dominuje w spojrzeniu czy w dyskusji. No można być za, można być

przeciw, można się wstrzymać natomiast trudno by mi przyjąć postawę, że ja jestem za Muzeum Żołnierzy Wyklętych, ale będę przeciw czy będę tutaj przeszkadzał, bo w uzasadnieniu jest konkretnie wskazane, że skutki finansowe się z remontem obecnie i w przyszłości z tym i z tym no, ale nie padło tam, że to będzie tyle i tyle złotych no to naprawdę to jest takie decydujące. Jest, żadnych, nie dość, że nie napisałem tylko, że no będą jakieś skutki, tylko wskazałem, dzisiaj to, bo trzeba wyremontować. Pomogą nam więźniowie, pomogą wolontariusze, ale farbę trzeba kupić. Może dadzą przedsiębiorcy, ale nie zakładam tego w 100%. Ale wskazałem, na to będą wydatki, jakie przedstawię państwu, jeśli tylko one będą przygotowane. Nie wcześniej wydam, schowam i powiem słuchajcie wydałem tyle i tyle, w żadnym wypadku”.

Radny Dariusz Bralski – powiedział „ja przysłuchując się tej dyskusji mam wrażenie, że odpowiedzi na te pytania, które są zadawane ciągle od tych samych osób padły i w nieskończoność zadawać je zmieniając tylko może słowa a to samo chodzi a pan prezydent odpowiada to samo to przedłużamy tylko, nie wiem, w jakim celu tą dyskusję. Sądzę, że powinniśmy przejść wreszcie do przegłosowania a zadawanie tych pytań w kółko takich samych nic nowego nie wnosi do projektu przedłożonego przez pana prezydenta”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „dziękuję za tą opinię. Poniekąd się z nią zgadzam, ale przypominam, że każdy z nas w drugim czytaniu ma po podwójnym głosie a na 23 dziś obecnych 22 razy 2 tj. 44. To dość dużo czasu zajmuje nawet jak każdy krótko będzie mówił a sprawa jest ważna”.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „wydaję mi się, że nieuprawnione jest stawianie znaku równości, że kto jest przeciwko uchwale jest przeciwko żołnierzom wyklętym. Tak pan powiedział, że jeśli ktoś zabiera głos w dyskusji a merytorycznie rozmawia nt. tworzenia muzeum tj. przeciwko żołnierzom wyklętym. No absolutnie nie przyszło mi nawet do głowy żeby pomyśleć o czymś takim. Ja wypowiadałem się w sprawie powołania instytucji i to wszystko. Nie jestem przeciwko powołaniu takiej instytucji a tym bardziej nie jestem przeciwko żołnierzom wyklętym. Uważam, że należy się szacunek, chwała i pamięć bohaterom i tyle ma do powiedzenia także tu zwróciłem uwagę, że pan prezydent powiedział, że jeśli ktoś już tam decyduje się to jest przeciwko żołnierzom wyklętym. To nie jest uchwała w sprawie nadania imienia tylko utworzenia muzeum”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „pragnę oświadczyć, że nie jestem przeciw merytorycznej dyskusji i słowa, które przypisał mi pan Tadeusz Kaczyński z moich ust nie padły”.

Radna Anna Szczubek – powiedziała „chcę się odnieść tutaj do słów pana kolegi Rafała Dymerskiego. Panie Rafale nie pan będzie mi wskazywał i pouczał mnie. Ja chcę tylko panu uświadomić, że moi dziadkowie też przeżyli wojnę i pan nie będzie mnie pouczał, nie akurat pan. Ja wiem, że pan musi głosować tak jak tutaj radni by chcieli tym, którzy z PiSu bo może pan się narazić panu prezydentowi”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „proszę ważyć słowa i nie...”

Radna Anna Szczubek – powiedziała „taka jest prawda. Panie prezydencie do pana teraz skieruję tutaj zapytanie”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „proszę do tematu”.

Radna Anna Szczubek – powiedziała „do tematu w sprawie Mauzoleum na Warszawskiej”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „to nie jest temat dzisiejszych obrad”.

Radna Anna Szczubek – powiedziała „panie prezydencie, to pan jest gospodarzem i prezydentem miasta i to pan decyduje, zarządza tym miastem i jak słyszę takie słowa odpowiedzi no, bo radna nie zna, no nie wie, że to pan marszałek przecież wybudował mauzoleum. Tak, ale to pan wyraża zgodę. To pan decyduje. Pan podejmuje decyzje panie

prezydencie i chciałam tylko jeszcze na koniec powiedzieć, tak jak tutaj mój kolega wspomniał pan Tadeusz Kaczyński, komuś wmawianie, kto jak ma głosować i jak głosuje, bo jeśli ja wstrzymam się to ktoś mnie ocenia, ach to ja jestem przeciwko dzieciom przeciwko rodzinom, nie wy źle odbieracie. Panie prezydencie do pana też apeluję tutaj. Pan mnie źle odbiera. Źle odbiera mnie pani przewodnicząca Jaworowska. Nie wiem słuchajcie. A poza tym to historia oceni żołnierzy wyklętych, ocenia ich i nie nam oceniać”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „tak ja już nie będę usiłował wyjaśniać chcę tylko powiedzieć, że jako dawny nauczyciel z wiadomości nt. obowiązków prezydenta i jego mocy musiałbym pani Ani postawić niedostateczny”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „no niestety ad vocem, szanowni państwo ja wrócę się z historią półtora roku temu. Pani Szczubetek to pani szła w glorii do koalicji dostała funkcję w radzie i pani głosowała przeciwko mnie. Do komisji technicznej nie mogłem kandydować, przeciwko innym radnym”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „proszę do tematu, ale proszę też...”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „przepraszam na temat. Dzisiaj pani przewiduje, jakie głosowanie. Odpowiadam. I pani ma podwójną alergię. Powiem pani uczciwie ma pani alergię podwójną. Musiała się pani kąpać w Pisie pod Kolnem i pani ten PiS bez przerwy wymienia i to chyba ta podwójna alergja. A po nim.....? I pani mówi, co innego a co innego czyni także ja tego nie rozumiem”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „szanowni państwo, ja mówiłem to na Komisji Kultury i Promocji i tu panu radnemu Dymerskiemu także chciałbym powiedzieć, że nie jestem przeciwko pamięci żołnierzy wyklętych i to jednoznacznie. Z moich ust takie słowa nie padły, tylko uważam, że powstanie muzeum to bardzo zły pomysł i swoje zdanie wyraziłem z mównicy i powtarzać tego nie będę. Wiele tu pytań padło o tym ile te muzeum będzie kosztowało w przyszłości. Panie prezydencie pan powiedział, że pan nie ma tajemnic, jeżeli chodzi o publiczne finanse. To pan odpowie ile teraz kosztuje utrzymanie budynku przy ulicy Traugutta. Ile kosztuje miesięczne utrzymanie budynku przy ulicy Traugutta. Obecnie”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „odpowiadam panie radny, nic nie kosztuje”.

Radny Jerzy Grabowski – powiedział „chciałbym zadać pytanie. Czego się boicie. Duchów się boicie. Oni nie straszą, oni proszą o pamięć. Żołnierze wyklęci proszą o pamięć. Oni byli tak młodzi jak ci ludzie, którzy dzisiaj przyszli ze szkoły. Oni byli w takim wieku jak my i byli w takim wieku jak panowie kombatanci. Oni byli aresztowani, przetrzymywani w celach. Jednym strzałem w tył głowy byli pozbawiani życia za to tylko, że byli polakami, żołnierzami i chcieli żeby Polska była wolna. Czego się boicie. Nie można podchodzić do tego w ten sposób, że muzeum jest kolejne, następne, że pomnik jest następny. Historia pokazała, że ci ludzie byli bohaterami i trzeba ich uszanować i trzeba dać im te miejsce. Jeśli mówicie o kosztach, jeśli mówicie, że utrzymanie tego zrujnuje nasze miasto. Jeśli mówicie, że nie są warci tych paru groszy to jest mi po prostu wstyd przy młodych uczniach naszych szkół i przy kombatantach, którzy wytrwale czekają tak jak tu jeden z radnych zauważył. Powiem krótko, ręka podniesiona za powstaniem tego mauzoleum dla żołnierzy wyklętych tj. ręka polaka”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „ja dodam jeszcze proszę państwa, wyrażę tutaj swoją opinię. Proszę państwa mam nadzieję, że to porównanie będzie zrozumiałe. Proszę państwa, jeśli matka kocha swoje dziecko to coś dla niego robi. Nie można być za czymś i nic nie zrobić albo być ciągle przeciw. Jeśli matka kocha swoje dziecko a ono jest głodne to nie wstaje o południu i nie mówi, wiesz, co mały Kocham cię bardzo, tylko robi mu kanapki i proszę państwa nie można tak ciągle mówić, że ktoś tam jest za, jest przeciwko ulicom, jest przeciwko pomnikowi, jest przeciwko muzeum, ale w ogóle jest za. Drodzy państwo, czas się opowiedzieć. Bardzo dziękuję panu Jurkowi za to słowo, to prawda, jeśli my dzisiaj żałujemy

jakiegoś przyszłego grosza, o którym podkreślam będę informował, na co dzień no to faktycznie nie ma już, co na ten temat powiedzieć”.

Radny Wiesław Piaściński – powiedział „panie prezydencie ja będę głosował, za ale boję się tego głosu, bo jeśli nie wyjdzie ta inicjatywa to po prostu jeszcze raz dokuczemy tym żołnierzom. I proszę takich ocen nie wystawiać”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „a ja myślę drogi panie Wiesławie, panie prezydencie, że już dawno powinno to zaistnieć i samo to, że się staramy ma swoją wagę. Tak jak w życiu, jeśli nawet nie uda mi się wszystkiego dla moich dzieci zrobić to to, że się dla nich staram ma swoją wagę”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „ostatnie zdanie. Szanowni państwo no idąc tokiem rozumowania pana radnego Grabowskiego czy prezydenta Kotowskiego to Ostrołęka powinna zajmować się tylko powstawaniem muzeów i pomników. Na tym miałyby polegać rola miasta a kto jest przeciwko to nie jest polakiem. Taka jest puenta tego państwa zdania”.

Radny Jerzy Grabowski – powiedział „odniosę się tylko, chociaż nigdy tego nie robiłem. Było mówione o bezrobociu. Ja byłem na marszu „Obudź się Polsko”, dwieście tysięcy ludzi Tusk nie wyszedł do nikogo. Ja byłem na demonstracji Solidarności 67 lat, spacyfikowali, spacyfikowali ludzi z Solidarności policją”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „to, czemu pan delegację wziął...”.

Radny Jerzy Grabowski – powiedział „proszę sprawdzić czy wziąłem i za to będzie pan musiał mnie przeprosić. Proszę sprawdzić czy wziąłem i za to będzie musiał pan mnie przeprosić”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „po pierwsze nie widzę sprzeczności, które państwo widzą i takie populistyczne przedstawianie argumentów bezrobocia do Muzeum Żołnierzy Wyklętych tym bardziej, że nie jest domeną ani zadaniem własnym samorządu tworzenia miejsc pracy tylko polityka rządowa wyznacza kierunki czy jest w stanie ułatwić lub też utrudnić albo zaniechać pewnych działań, z czym też mamy przecież do czynienia, na co dzień. To jest nie pałeczka w naszym reku, więc nie widzę tutaj możliwości żeby przeciwstawiać tak różne formy naprzeciw sobie. Widzę natomiast działanie prezydenta miasta Ostrołęki jak to kiedyś powiedziała jedna z radnych, jako płynne i dobrze zarządzanie tym miastem. Choćby początek tej sesji, informacja o kilkudziesięciu milionowym dofinansowaniu. Nie dalej jak wczoraj byłem obecny, świadkiem podpisania kolejnej umowy dla, pozwólcie państwo nie zabierałem dużo czasu, w ogóle nie mówiłem w tym temacie jak państwo zauważyli. Jest to mój pierwszy raz, dziękuję. Świadkiem umowy z MZK drugiej gdzie Samorząd Województwa Mazowieckiego w przeciągu dwóch, trzech lat licząc kalendarzowo przeznaczył już 15.000.0000, około kilkunastu milionów dotacji dla tego zakładu. Jest się, czym pochwalić, jest się, czym poszczycić, więc to zarządzanie oceniam, jako dobre. Z drugiej strony widzę też pewną równą dobrą równowagę i potrzebną do tego by kształcić młode pokolenie, do którego niestety już się nie zaliczam, choć sercem czuję się ciągle młody, ale jest to też nasza powinność dorosłych odpowiedzialnych osób do tego byśmy to młode polskie społeczeństwo edukowali i dawali dobry przykład po sobie i to będzie dobry przykład po sobie i to będzie dobry przykład lekcji historii takie muzeum, bo nie sądzę by ktoś z nas w takim wymiarze znalazł czas, środki i chęci żeby o tych, którzy życie za ojczyznę oddali i mówić ciągle w kółko i codziennie, choć te słowa też pewnie miałyby swoją wartość, ale pewnie zostawimy je dla naszych najbliższych wychowując swoje dzieci. Mam nadzieję, że będzie nas stać przy tym projekcie uchwały, bo jest to też dla mnie sprawa honorowa, jak przy poprzednim gdzie potrafilimy się wznieść ponad podziały, poglądy czy światopoglądy, bo sprawa tak naprawdę nie idzie o muzeum, sprawa tak naprawdę dotyczy pewnych ideałów, wartości, którymi kierujemy się w życiu. Bo jeśli Rada Miasta uzna kiedyś, że za dużo wydajemy na to muzeum to może te środki zmniejszyć. Może to muzeum wreszcie zamknąć, jeśli uzna, że prezydent, jako władza wykonawcza nie radzi sobie z jego

prowadzeniem. Albo, że to przerosło np. nasze możliwości. Tak też można. Nie będzie to wstyd tylko odpowiedzialne podejście do sprawy. Myślę, że tak się nie stanie. Myślę, że znajdą się ludzie, instytucje, agendy samorządowe wyższego szczebla czy ministerialne, rządowe tego czy kolejnego rządu, to bez znaczenia, że znajdą się ludzie odpowiedzialni, którzy uznają tę sprawę, jako wartość, którą warto a nawet trzeba wesprzeć publicznym groszem. I wreszcie wdzięczny jestem, że przez te dwie kadencje przewodnicząc Radzie Miasta Ostrołęki za prezydenta Janusza Kotowskiego jestem świadkiem i mogę uczestniczyć w historycznych chwilach. Za taką chwilę i tą uznaję. Co więcej mam nadzieję, że będę mógł za chwilę dołożyć, mam nadzieję, że skuteczną cegiełkę do tego, że Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce powstanie. To jest proszę państwa dla mnie sprawa honoru. Dumny jestem i wdzięczny żołnierzom wyklętym, że to z tego narodu się wywodzę, że ich było stać na dużo większe poświęcenia niż mnie stać, na co dzień. Że to dzięki nim mówię po polsku a nie po niemiecku czy po rosyjsku. I myślę też po polsku. Dumny jestem wreszcie, że to wczoraj na meczu kibice miejskiego klubu Narew Ostrołęka wywiesili flagę „pamięci żołnierzy wyklętych”. Dumny jestem z tego, że ci młodzi ludzie dziś siedzą na sesji z rękami i transparentem poniesionym do góry i uczą nas jak należy być polakiem. Dumny jestem z tego, że jestem polakiem, że jestem ostrołęczaninem, to wszystko dzięki tym przeze mnie wymienionym”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poinformował, że wpłynął wniosek o głosowanie imienne złożony przez grupę radnych Dariusza Bralskiego, Norberta Dawidczyka, Jerzego Grabowskiego, Magdalenę Jaworowską, Janusza Kołakowskiego, Maciaka Dariusza, Irenę Nosek i Ryszarda Żukowskiego. Wpłynął też drugi wniosek, ale nie ma już on potrzeby, ale jeszcze pięciu radnych złożyło taki wniosek Maciej Kleczkowski, Mirosław Dąbkowski, Mariusz Popielarz, Sławomir Kot Dymerski Rafał. Jeden wniosek wystarczy, ale rozumiem, że to dla podkreślenia wagi głosowania. Formuła będzie podobna jak poprzednio. Najpierw tytuł uchwały potem odczytam imię i nazwisko i proszę o wypowiedzenie słów jestem za, przeciw lub wstrzymuję się od głosu czy też nie biorę udziału w głosowaniu.

Poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie utworzenia miejskiej instytucji kultury Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce (w organizacji),

Radny Piotr Antońkiewicz – jestem za,

Radny Dariusz Bralski – jestem za,

Radny Krzysztof Czartoryski – jestem za,

Radny Norbert Dawidczyk – jestem za,

Radny Mirosław Dąbkowski – jestem przeciw,

Radny Rafał Dymerski – jestem za,

Radny Tadeusz Giers – jestem za,

Radny Jerzy Grabowski – jestem za,

Radna Magdalena Jaworowska – jestem za,

Radny Tadeusz Kaczyński – nie biorę udziału w głosowaniu,

Radny Maciej Kleczkowski – jestem przeciw,

Radny Janusz Kołakowski – jestem za,

Radny Sławomir Kot – nie biorę udziału w głosowaniu,

Radny Dariusz Maciak – jestem za,

Radny Andrzej Niedziółka – jestem za,

Radna Irena Nosek – jestem za,

Radny Wiesław Piaściński – jestem za,

Radny Mariusz Popielarz – jestem przeciw,

Radna Grażyna Sosnowska – jestem za,

Radna Anna Szczubetek – jestem przeciw,

Radny Wiesław Szczubetek – nieobecny,

Radny Wojciech Zarzycki – jestem za,

Radny Ryszard Żukowski – jestem za.

Głosowanie

Za – 16

Przeciw – 4

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „ja chciałem z całego serca podziękować wszystkim, którzy przez ten akt głosowania po nie łatwej dyskusji oddali hołd ludziom, którym jesteśmy po prostu to winni. Bardzo za to dziękuję. Sam dołożę wszelkich starań żeby to muzeum faktycznie swoim działaniem zasługiwało na tych bohaterów, o których mówimy. Bardzo dziękuję”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „panie prezydencie dziękujemy także młodym ludziom za udział w obradach sesji. Jak widzicie nie jest to prosty kawałek w samorządzie”.

7. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Wiejska za torami” w Ostrołęce,

Sprawozdawca Komisji Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska Norbert Dawidczyk – w tym punkcie rozważamy plan zagospodarowania przestrzennego rejonu „Wiejska za torami. Jest to taki teren, który zajmuje 67 hektarów tj. 2,3 powierzchni miasta. I to jest teren, który do tej pory nie był, w którym do tej pory budowano budynki według pozwoleń takich indywidualnych. Wydaje się, że jest to bardzo zasadne żeby to uporządkować. Z resztą myślę, że ogólnie w mieście jest taka tendencja do tego żeby w ten sposób porządkować inne części miasta choćby wspomniany wcześniej ten plan „Kolejowa”, wycofany, co prawda dzisiaj, ale pewnie do tego jeszcze wrócimy. Od 1 listopada do 5 grudnia jak plan był wyłożony do publicznej dyskusji, do wglądu. Dyskusja odbyła się 21 listopada i w tym przypadku i w przypadku tego planu „Kolejowa” było wniesionych 6 uwag. Jedna w całości uwzględniona, jedna tylko częściowa. Komisja Gospodarki Komunalnej, Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska w wyniku rozpatrzenia tegoż projektu wnioskuje głosami 6 za, przy 1 przeciwnym, wstrzymujących się nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „mam króciutkie jedno pytanie, dlaczego jedna z uwag, było w ogóle pięć uwag zgłoszonych czy sześć nawet. Zostały one nieuwzględnione. I jedna z nich dotyczy możliwości kontynuowania prowadzenia działalności produkcyjno-handlowej w zakresie upraw ogrodnich i ta uwaga nie została uwzględniona tzn., że ten pan nie będzie mógł prowadzić działalności gospodarczej, jeśli przyjmujemy ten plan zagospodarowania i co wtedy z tym podmiotem gospodarczym. Czy będzie musiał się stąd wyprowadzić, zlikwidować czy to, co już zostało wcześniej wybudowane to zostanie zalegalizowane, że tak powiem”.

Projektant Anna Grabowska – powiedziała „ta osoba, która wniosła uwagę do planu będzie mogła nadal prowadzić działalność produkcyjno-handlową w zakresie upraw ogrodnich-handlowych. Natomiast nie będzie mogła rozwijać swojej działalności inwestycyjnej na tej swojej działce”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że najpierw podda pod głosowanie uwagi z tym proponowanym przez prezydenta rozstrzygnięciem wraz z uzasadnieniem. Niech państwa nie zmyli numeracja, tj. tylko data wpływu i nazwisko i imię czy też nazwa jednostki organizacyjnej, ale często w treści były dwie sprawy poruszane stąd będziemy każdą z tych uwag oddzielnie głosować.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie nieuwzględnienie uwagi, uwaga wpłynęła 29 listopada 2012 roku od państwa Zdzisława Józefa Werno. Chodziło o umożliwienie kontynuowania prowadzonej działalności produkcyjno-handlowej w zakresie upraw ogrodniczo kwiatowych z możliwością dalszego rozwoju. Nieruchomość, której dotyczy to działka 60805. Rozwój takiej działalności zdaniem prezydenta produkcyjno-handlowej w zakresie upraw ogrodniczo handlowych na terenie tej działki sprzeczny jest z ustaleniami kierunkowymi Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ostrołęki,

Głosowanie

Za – 10

Przeciw – 6

Wstrzymało się – 1

Uwaga nie została uwzględniona

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – kolejna uwaga, też wpływ 29 listopada ubiegłego roku od Zdzisława Józefa Werno, chodzi o brak zgody na lokalizację dróg 11 KDD i 13 KDD na działce 60805 zaprojektowana w planie miejscowym drogi w tym drogi, 11 KDD i 13 KDD w optymalny sposób zapewniają obsługę komunikacyjną przyległych terenów. Umożliwiają podział działek korzystny dla wszystkich właścicieli przyległych do nich nieruchomości.

Poddał po głosowanie nieuwzględnienie tej uwagi,

Głosowanie

Za – 13

Przeciw – 4

Wstrzymało się - 2

Uwaga nie została uwzględniona.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – kolejna uwaga wpłynęła też 29 listopada 2012 roku od Zdzisław Józefa Werno chodzi o umożliwienie rozwoju prowadzonej działalności gospodarczej i nie ograniczenie możliwości rozbudowy istniejących obiektów na działce 60805. Uwagi tej prezydent nie uwzględnił chodzi o to, że rozwój działalności produkcyjno-handlowej w zakresie upraw ogrodniczo-handlowych te terenie działki 60805 sprzeczny jest z ustaleniami kierunkowymi Studium uwarunkowań kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ostrołęki.

Poddał pod głosowanie nieuwzględnienie tej uwagi,

Głosowanie

Za – 12

Przeciw – 6

Wstrzymało się - 2

Uwaga nie została uwzględniona.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – kolejna uwaga wpłynęła 4 grudnia ubiegłego roku od pana Kazimierza Napiórkowskiego, chodzi o brak zgody na drogi poprzeczne na działce 60804. Uwagi nie uwzględniono. Zaprojektowane w planie miejscowym drogi w tym pomiędzy ulicą Goworowską i Wiejską wyznaczono po przeanalizowaniu kilku koncepcji, jako optymalne, niezbędne do obsługi otaczających terenów. Jednym z głównych założeń wyznaczenia nowych dróg było równomierne obciążenie właścicieli przyległych nieruchomości.

Poddał pod głosowanie nieuwzględnienie tej uwagi,

Głosowanie

Za – 12

Przeciw – 5

Wstrzymało się - 2

Uwaga nie została uwzględniona.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – kolejna uwaga wpłynęła 4 grudnia ubiegłego roku od pana Kazimierza Napiórkowskiego, chodzi o przedłużenie drogi wzdłużnej do ulicy Goworowskiej na działce 60804. Przedłużenie drogi dojazdowej do ulicy Goworowskiej drogi klasy głównej byłoby sprzeczne z warunkami technicznymi, jakim powinny podlegać drogi publiczne oraz ich usytuowanie oraz musiałoby zostać zaprojektowane kosztem działki jednego właściciela, bowiem na działce sąsiedniej usytuowane są już dwa obiekty budowlane.

Poddał pod głosowanie nieuwzględnienie tej uwagi,

Głosowanie

Za – 14

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 5

Uwaga nie została uwzględniona.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – kolejna uwaga z dnia 17 grudnia ubiegłego roku od pana Jarosława Kossakowskiego. Chodzi o zmianę przeznaczenia terenu pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z terenu rolnego z zieleni naturalnej i lasu na działce 60745. Uwagi tej nie uwzględniono z tego powodu, że zmiana przeznaczenia terenu byłaby sprzeczna z ustaleniami kierunkowymi Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Ostrołęki.

Poddał pod głosowanie nieuwzględnienie tej uwagi,

Głosowanie

Za – 12

Przeciw – 2

Wstrzymało się - 5

Uwaga nie została uwzględniona.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – kolejna uwaga z dnia 19 grudnia ubiegłego roku od pani Elżbiety Klimaszewskiej, Andrzeja Ryszarda Klimaszewskiego i Hanny Zaczekowskiej, chodzi o likwidację drogi 20 KDD na działce 60906. Uwagi tej proponuje się nie uwzględnić, ponieważ zaprojektowane w planie miejscowym drogi 4 KDL, 5 KDL, 21 KDD a także 20 KDD w optymalny sposób zapewniają obsługę komunikacyjną przyległych terenów. Umożliwiają podział działek korzystnych dla wszystkich właścicieli przyległych do nich nieruchomości.

Poddał pod głosowanie nieuwzględnienie tej uwagi,

Głosowanie

Za – 13

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 4

Uwaga nie została uwzględniona.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poinformował, że to już wszystkie uwagi.

Poddał po głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu „Wiejska za torami” w Ostrołęce,

Głosowanie

Za – 15

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 5

Uchwała została podjęta.

8. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie utworzenia wydzielonego rachunku dochodów i wydatków nimi finansowanych dla jednostek budżetowych,

Sprawozdawca Komisji Budżetu i Finansów Janusz Kołakowski – korzystając z bardzo dobrego uzasadnienia do projektu uchwały powiem tylko, że taki wydzielony rachunek, na którym jednostki oświatowe będą mogły gromadzić środki umożliwi pozyskiwanie w większym stopniu dodatkowych środków finansowych w ramach prowadzonej działalności przez jednostki oświatowe i mogą to być darowizny oczywiście, jakieś tam prowizje, które zostaną wykorzystane na poprawę warunków przebywających w placówkach uczniów, ich bezpieczeństwa oraz działalność bieżącą związaną z funkcjonowaniem placówek. Komisja Budżetu i Finansów w wyniku rozpatrzenia projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie utworzenia wydzielonego rachunku dochodów i wydatków nimi finansowanych dla jednostek budżetowych wnioskuje głosami 6 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było o przyjęcie przedmiotowego projektu uchwały bez poprawek.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Głosów w dyskusji nie było.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie utworzenia wydzielonego rachunku dochodów i wydatków nimi finansowanych dla jednostek budżetowych,

Głosowanie

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Uchwała została podjęta.

9. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmian w składach osobowych Komisji Rady Miasta Ostrołęki,

Sprawozdawca Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców Jerzy Grabowski - Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców przedkłada projekt w sprawie zmian w składach osobowych Komisji Rady Miasta Ostrołęki. W związku z wyborem radnego Jerzego Grabowskiego na wiceprzewodniczącego Rady Miasta zachodzi taka potrzeba, aby zrezygnował z Komisji Rewizyjnej. Komisja Prawa rekomenduje Radzie Miasta głosami 6 za, przeciwnych i wstrzymujących nie było przyjęcie projektu uchwały w sprawie zmian w składach osobowych Komisji Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Głosów w dyskusji nie było.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - poddał pod głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie zmian w składach osobowych Komisji Rady Miasta Ostrołęki,

Głosowanie

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 1

Uchwała została podjęta.

10. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki,

Sprawozdawca Komisji Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców Jerzy Grabowski - Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców Rady Miasta Ostrołęki przedkłada projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność

Prezydenta Miasta Ostrołęki. Jest to skarga wniesiona przez państwo pani Ewa Małkowska Koziątek, pani Joanna Koziątek oraz pan Czesław Koziątek. Komisja Prawa i Współpracy z Samorządami Mieszkańców rekomenduje Radzie Miasta głosami 5 za, przy 1 wstrzymującym, przeciwnych nie było przyjęcie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki wnioskuje skarga jest bezzasadna.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „ja mam tylko taką drobną uwagę. W środkowej części tego wniosku jest taka treść „Pani Wiceprezydent Miasta Agnieszka Mieczkowska również zdecydowała odrzuceniu przedmiotowego zarzutu”. Ja myślę, że to nie pani Mieczkowska tylko rada zdecydowała o odrzuceniu zarzutu. Nie wiem czy tu nie jest jakieś przekłamanie”.

Dyrektor WAB Artur Ciecierski – powiedział „to uzasadnienie było pisane na podstawie dokumentów, które w wydziale są. Ja to stwierdziłem tylko na podstawie posiadanych dokumentów”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „nie ukrywam, że ja byłem, trzy lata byłem radnym, gdy wiceprezydentem była pani Mieczkowska. Może ta współpraca się tak super nie układała, ale nie znam dokładnie tej sprawy i pewnie zależy tu, całość zależy od tego czy taki zarzut to była już sprawa uchwały tak jak dzisiaj głosowaliśmy czy też to może były takie zarzuty zgłoszone przez mieszkańców. Wtedy znając panią Mieczkowską to mogła to odrzucić. Natomiast, jeśli chodziłoby o zarzuty, które przedstawiane są razem z projektem planu to wtedy oczywiście i słusznie przypomina tutaj pan radny Kaczyński, gdyby chodziło o sprawy na sesji to wiadomo, że prezydent czy wiceprezydent takiego odrzucenia dokonać nie mógł. Stąd ja nie wiem, przepraszam, to jest do sprawdzenia. Podkreślam, wydaje mi się panie przewodniczący, że zasadniczo chodzi o to czy były to zgłoszenia ze strony mieszkańca, że oto ma takie czy inne spojrzenie czy też były to problemy już rozpatrywane przez radę. Wtedy na pewno nawet pani prezydent Mieczkowska nie mogła tego odrzucić”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „tak czy inaczej to zgodne z dokumentami, co potwierdził dyrektor wydziału, że tak się właśnie stało i dysponuje takim dokumentem. Nie mam powodu żeby mu nie wierzyć tak też najpierw podkomisja ds., skarg potem Komisja Prawa przyjęła taką odpowiedź”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „ja tym nie mniej uważam, że używanie danych osobowych pani prezydent, która już nie pełni osoby publicznej tj. naruszenie ustawy o ochronie danych osobowych i ewentualnie jej dóbr osobistych i uważam, że nie powinno się znaleźć nazwisko, które będzie propagowane powszechnie”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „uważam wręcz odwrotnie, że jako członek Komisji Prawa z resztą, że osoby publiczne pełnią te funkcję z imienia i nazwiska i są na to stosowne dokumenty. Nie pełnią ich ani tajnie ani anonimowo, jest to kwestia oddania tylko suchych faktów i tak właśnie było. Nie widzę to potrzeby zmiany”.

Radna Grażyna Sosnowska – powiedziała „to, co powiedziano przed chwileczką to jest taki wycięty tekst z kontekstu całej treści tej uchwały. Bo dalej jest napisane, że został przygotowany stosowny projekt uchwały Rady Miejskiej. Na posiedzeniu 5 marca ta komisja techniczna zawnioskowała uwzględnienie wniesionego zastrzeżenia, tj. przeniesienia ulicy dojazdowej celem uzyskania działek itd., Więc uchwała musiała być”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „i tak jest dalej w treści, ale radny pytał nie o tą treść, co dalej tylko tą, którą wcześniej”.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „tak właśnie ja chciałem powiedzieć, że ja wiem, że później jest w treści, że rada odrzuciła, ale no trzeba się zdecydować czy to zdecydowała pani wiceprezydent czy Rada Miasta i stąd moje było pytanie. Czy to jest sens i logika, czy to tak może zostać i to wszystko. Ja wiem o tym, że później było głosowanie w radzie”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „wiadomo, że jest, są osoby, które przygotowują treści i przedstawiają opinię. Bez wątpienia dzisiaj już faktycznie bardzo dziękuję pani przewodniczącej Sosnowskiej, bo wnikliwie patrząc myślę, że można spokojnie przyjąć, z pewnością, że sprawy były następujące. Został złożony zarzut. Pani wiceprezydent, która była za to odpowiedzialna przedstawiała pogląd, że ten zarzut jest do odrzucenia. Zostało to przedstawione na radzie i rada ostatecznie ten pogląd odrzuciła. Oczywiście, że można by się do stylistyki czepiać, ale bez wątpienia patrząc w całości taki tok postępowania był. Tak przyjmuje się w procedowaniu, że oto przedstawiający w tym wypadku, że tak powiem z ramienia prezydenta, byłego prezydenta Załuski pani wiceprezydent na pewno zarekomendowała radzie odrzucenie tego zarzutu. W uproszczeniu ona odrzuciła, chociaż oczywiście z tekstu wynika jasno, że rada tę ostateczną decyzję podjęła. Stąd sądzę, że ten zapis się obroni”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „mi się wydają, że chodzi o techniczny zapis. Bo prezydent miasta rozpatruje pierwszy w kolejności wnioski, które nieujęte zostały, czyli problemy mieszkańców i prezydent je kwalifikuje pozytywnie lub negatywnie. I tutaj zapis żeby był, że prezydent Mieczkowska negatywnie ustosunkowała się a rada później odrzuciła, bo tak wynika, że prezydent no nie używamy formy prezydent odrzucił wniosek. Prezydent negatywnie się ustosunkował i przedłożył radzie a rada uchwała odrzuciła, nie uwzględniła tego. Także można tutaj podyskutować nad zmianą tego zapisu, bo prezydent może pozytywnie się ustosunkować lub negatywnie i to żeby był zapis, że negatywnie się ustosunkowała a rada odrzuciła to jest to czytelne”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - powiedział „mam pytanie do pana dyrektora Artura Ciecierskiego. Podtrzymuje pan ten zapis, że pani wiceprezydent miasta Agnieszka Mieczkowska również zdecydowała o odrzuceniu przedmiotowego zarzutu”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „nie ma tutaj, o co kruszyć kopii. Proszę państwa pamiętać, że jest tak, że jeśli są zarzuty, jeśli prezydent miasta przyjmuje je to uwzględnia je potem w projektowanej uchwale. Natomiast ich nie przyjmuje, ma obowiązek przedstawienia radzie i to rada ostatecznie decyduje. Stąd sądzę, że nie ma tutaj sprzeczności w tych zapisach, bo faktycznie jak słusznie tutaj przed chwileczką przypomniano, jeśli pan prezydent ówczesny czy z jego ramienia pani wiceprezydent przyjęłaby, uwzględniłaby taki zarzut to on już by się znalazł w uzupełnionej treści projektu uchwały. Jeśli natomiast prezydent nie przyjmuje to wtedy przedstawia radzie. Stąd można zaryzykować twierdzenie, że prezydent miasta odrzucił, choć wiadomo, że ostateczną decyzję podejmuje rada a prezydent nie uwzględniając tego zarzutu ma obowiązek przedstawienia radzie. Sądzę, że to jest do obrony. Oczywiście można by dyskutować, dlaczego nie jest zapis, że pan prezydent Załuska a pani prezydent Mieczkowska. Tylko, że wiadomo resortowo się pracą tutaj staramy dzielić i sądzę, że to jest do obrony natomiast, jeśli państwo uznajecie, że należałoby to zmienić, no można by było”.

Dyrektor WAB Artur Ciecierski – powiedział „ja tylko przypomnę, że ten plan zagospodarowania Rada Miasta podjęła uchwałą w 2001 roku. I ten plan na początku swojej procedury był opracowany na podstawie ustaw z 94 roku ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym. 2003 roku zmieniła się ustawa. Od 2003 roku mamy ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i w tym momencie, kiedy były te zarzuty rozpatrywane jeszcze było na podstawie starej ustawy. Nie było tak jak teraz są uwagi. Kiedyś były zarzuty. Była też procedura określona. Ja w szczegółach tamtej starej ustawy nie pamiętam jak to było określone. Była możliwość złożenia zarzutu. Prezydent ten zarzut tak jak teraz uwzględnia bądź nie uwzględnia lub było prawdopodobnie opisane, że odrzuca i przedkłada radzie. Tak to też zostało tutaj opisane na podstawie posiadanych dokumentów w wydziale”.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „no nie ważne czy to są zarzuty czy to są uwagi, ale ja bym się nie ośmielił żeby napisać czy powiedzieć, że dzisiaj głosowaliśmy uchwałę w

sprawie zagospodarowania przestrzennego i głosowaliśmy oddzielnie uwagi, które pan prezydent odrzucił. Pan prezydent przygotował projekt uchwały, nie uwzględnił tych uwag i przedstawił to radzie. Także ja bym się upierał żeby to jednak zmienić. Pani Wiceprezydent Miasta Agnieszka Mieczkowska nie uwzględniła przedmiotowych zarzutów czy zarzutu może. To tak by było ostrożniej, bo ja być może wyolbrzymiam problem, ale może później ktoś to kwestionować, że to nie tak było. Tu Rafał przypominał całą procedurę jak to jest przeprowadzane w radzie. My doskonale o tym wiemy, ale w tym przypadku to nie powinno być tak, że wiceprezydent odrzuca zarzuty”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „dyrektor wyjaśnia, że to stara ustawa. Być może procedura była trochę inna. Rozumiem, że korzystano z dokumentacji, w której ktoś stwierdził a tu konkretnie wiceprezydent Agnieszka Mieczkowska, że odrzuca. Jeśli tak stwierdziła to mamy prawo zacytować to dosłownie”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „teoretycznie sprawa mnie dotyczy, bo to jest rozpatrzenie skargi na działalność prezydenta. Ale jeśli byście państwo zechcieli uwzględnić to proponowałbym żeby to zdanie pani wiceprezydent miasta Agnieszka Mieczkowska również zdecydowała itd. zamienić zdaniem, prezydent miasta rekomendował radzie odrzucenie zarzutu. I sądzę, że byłoby to pewne, spokojne i bezpieczne. Jeśli zatem wysoka rada by taką redakcyjną ktoś powie poprawkę, ale sądzę, że uwzględniającą skąd inąd słuszne uwagi pana radnego Kaczyńskiego to jedno zdanie, że tak powiem, za zgodą rady oczywiście wymieniając moglibyśmy bezpiecznie rozpatrzyć projekt. Ja już tu przepraszam, że sam jakby w dyskusji uczestniczę, bo z reguły w rozpatrywaniu skarg na prezydenta w dyskusji nie uczestniczę, ale tutaj byłoby to bezpieczniej. Zatem proponowałbym, jeśli państwo oczywiście byście państwo uznali to zdanie jeszcze raz podkreślę pani wiceprezydent itd. zamienić zdaniem, prezydent miasta rekomendował radzie odrzucenie zarzutu”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „mam pytanie do pana dyrektora czy jest niezgodne z prawdą. Skoro to stara ustawa to czy wtedy procedura polegała na tym właśnie, że prezydent rekomendował czy też sam mógł to odrzucić”.

Dyrektor WAB Artur Ciecierski – powiedział „poproszę o chwileczkę czasu. Państwo jeżeli macie ochotę jeszcze można rozmawiać w tym temacie. Ja sprawdzę, bo dokument akurat przyniosła pani. Zaraz sprawdzę jak to było dokładnie”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „oczywiście ja uszanuję dokumenty, ale proszę państwa, panie przewodniczący, zwłaszcza do pana to mówię. Następne zdanie wyraźnie sygnalizuje, że taki projekt uchwały powstał. Chodziłoby o to sformułowanie czy przedstawiciel władzy wykonawczej tak czy inaczej, że tak powiem postąpił w sensie już nawet samej formuły. Bez wątpienia to zdecydowała jest nadużyciem niezależnie, która procedura obowiązywała z całym szacunkiem do moich zastępców, ale wiceprezydent decyzji takich podejmować nie mógł. Raczej tutaj jest zapis o pewnym praktycznym działaniu, ale i tak i tak w imieniu prezydenta. Zatem mój wniosek żeby sformułować już bez nazwisk, tylko prezydent miasta rekomendował itd. byłoby to sądzę. Pan dyrektor przedstawia faktycznie jest stanowisko projektanta do odrzucenia. Stanowisko prezydent do odrzucenia. U dołu z upoważnienia prezydenta miasta, podpis Agnieszka Mieczkowska, wiceprezydent. Ostatecznie myślę, że tutaj, co mnie bardzo cieszy się z panem Wiesławem Piaścińskim zgadzamy, że tak czy inaczej było to stanowisko prezydenta miasta, gdy chodzi o tą rekomendację odrzucenia. Stąd już nie będę się powtarzał, bo wygląda na to jak bym chciał państwu tutaj jedno zdanie zmienić. Ale sądzę, że ono byłoby po prostu bezpieczne i tyle. Jeśli zechcecie, bo faktycznie podpisane jest pani wiceprezydent, ale jak zauważamy z upoważnienia prezydenta, czyli jest to stanowisko jak zauważył pan Wiesław Piaściński po prostu prezydenta z tamtego czasu”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „proszę państwa jeszcze taki tylko kłopot formalno-prawny, o którego wyjaśnienie poproszę mecenasa Janusza

Kobylińskiego. Autorem tego projektu uchwały jest komisja. Pierwsze czytanie jest już za nami. To jest formuła drugiego czytania. Czy Rada Miasta może zmienić treść uzasadnienia tej skargi w tym jednym zdaniu, o którym mowa”.

Mecenas Janusz Kobyliński – powiedział „formalnie rzecz biorąc w drugim czytaniu komisja sprawozdająca powinna wносить przyjęcie czy odrzucenie czy z poprawkami, jako takimi. No innej nie ma. Jest to trochę taka impasowa sytuacja, bo formalnie należałoby zwołać komisję i tu autopoprawki nikt nie może wnieść, bo to była inicjatywa przecież komisji, jako takiej, więc tę autopoprawkę wnieść tak w ten sposób no byłoby to nie do końca chyba prawidłowe. Czy te zdanie jest tak istotne, że wymaga wykreślenia”.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „ja myślę, że to można spokojnie uznać poprawkę redakcyjną. Tu przecież praktyka była nie raz, nie dwa, że na sesji poprawialiśmy treść różnych wniosków, apelów itd. Także w ten sposób można by było to poprawić”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „a ja drodzy państwo oczywiście nie wnosiłem tutaj autopoprawki, bo nie śmiałbym w tym miejscu tylko proponowałbym radzie żeby rozważyła taką zmianę, ale w żadnym wypadku nie aspirowałem żeby to była jakaś moja autopoprawka tylko tak jak pan mecenas wspomina albo komisja mogłaby to wnieść albo jak zauważa pan radny Kaczyński, jeśli byśmy to potraktowali, jako poprawkę, która uściśla procedurę, która się dokonała w urzędzie no to w moim przekonaniu byłoby to do przyjęcia, ale oczywiście państwo decydujecie. W końcu jest to skarga na działalność prezydenta niezależnie od nazwiska”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „proszę państwa pytam państwa, zatem czy zgadzają się państwo na poprawkę redakcyjną w treści załącznika do uchwały, o której mowa. Z treści cytuje „pani Wiceprezydent Miasta Agnieszka Mieczkowska również zdecydowała o odrzuceniu przedmiotowego zarzutu” na treść „prezydent miasta rekomendował Radzie Miasta odrzucenie przedmiotowego zarzutu”. Czy wyrażą państwo zgodę na taką poprawkę redakcyjną, która nikomu nie ujmuje kompetencji, troszkę zmienia treść, ale nie zmienia sensu tej wypowiedzi. Czy każdy z państwa radnych obecnych na sami wyraża zgodę na taką poprawkę redakcyjną, czy ktoś z państwa nie wyraża. Nie widzę znaków sprzeciwu, zatem przyjmujemy taką poprawkę redakcyjną w treści załącznika do tego projektu uchwały”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał po głosowanie projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Prezydenta Miasta Ostrołęki,

Głosowanie

Za – 14

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 5

Uchwała została podjęta.

11. Przyjęcie sprawozdania z działalności Prezydenta Miasta Ostrołęki za okres od 1 stycznia do 31 stycznia 2013 roku.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Mirosław Dąbkowski – zapytał, czym było umotywowane i ewentualnie, kogo to dotyczy w przypadku przedsiębiorcy, dwa przypadki umorzenia podatków od nieruchomości.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, że imiennie nie pamięta. Wiem, że my zawsze na koniec roku publikujemy takie informacje. Natomiast na bieżąco wiem, że tutaj w takim dokumencie typu sprawozdanie tego drukować nie należy. Natomiast niestety nie wiem czy w tej chwili mógłbym poszukać pana wice-skarbnika by to powiedział. Musiałbym pana mecenas poprosić o podpowiedź czy tak na konkretne pytanie w jednej chwili czy mógłbym dane przedstawić. Bo tutaj umorzenia dotyczyły dwóch podatników, osoby fizycznej i

przedsiębiorcy i szczerze mówiąc to z pamięci niestety nie wiem jak to wygląda. Pytanie, zatem panie mecenasie czy przy konkretnym szczegółowym pytaniu mogę taką informację przygotować czy też należałoby w tej publikacji rocznej przedstawić wysokiej radzie.

Mecenas Janusz Kobyliński – powiedział, że zgodnie przepisami ten pewien wyłom od tajemnicy skarbowej jest określony w ordynacji i jeszcze wielu innych przepisach, jako takich tak jak pan prezydent mówił jest na to specjalny czas i miejsce i forma, w którym się to robi, natomiast radny nie ma prawa poza tymi przypadkami otrzymać takich informacji indywidualnych o osobie i z jakiego powodu była zadłużona. Przypadki dotyczące umorzeń są ściśle określone w ustawie, jako takiej i zawsze prezydent podejmując taką decyzję ma przygotowane przez właściwy wydział, musi opierać się na przesłankach ustawowych, jako takich. Motywy mogą być różne, nie mniej najczęściej ten przypadek ubóstwa, kilka tam przypadków jest wymienionych, w których prezydent może umorzyć. Na pewno nigdy nie zrobiłby tego na ile by przepis nie pozwalał. Natomiast odnośnie do danych osobowych, moim zdaniem nie.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poddał pod głosowanie sprawozdanie z działalności Prezydenta Miasta Ostrołęki za okres od 1 stycznia do 31 stycznia 2013 roku,

Głosowanie

Za – 14

Przeciw – 4

Wstrzymało się – 1

Sprawozdanie zostało przyjęte.

12. Informacja o złożonych interpelacjach i odpowiedziach udzielonych przez Prezydenta Miasta.

Przewodniczący Rady Miasta Ostrołęki Dariusz Maciak - odczytał interpelacje radnych i odpowiedzi udzielone na nie przez Prezydenta Miasta Ostrołęki. Stanowią one załącznik do niniejszego protokołu.

13. Oświadczenia radnych.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - otworzył dyskusję w tym punkcie.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział, „ponieważ nie pozwolono mi powiedzieć o problemach ostrołęczan podczas dyskusji o muzeum pragnę w oświadczeniu powiedzieć. W ostatnim czasie w hurtownia „Waspół” przy ulic Granicznej ogłosiła upadłość. Pracę straciło około 50 osób. Kolejna hurtownia tym razem „Tradis” zwolniła kolejne 50 osób. Market „Mrówka” został zamknięty, pracę straci kolejne kilkadziesiąt osób. Następna fatalna informacja, Stora Enso ogłosiła, że do końca marca bieżącego roku pracę straci ponad 70 osób. To tylko część zakładów, która w ostatnim czasie upadła lub zapowiedziała dużą redukcję etatów. Bezrobocie na koniec listopada 2012 roku wynosiło w Ostrołęce 15,2%. Po dwóch miesiącach, czyli na koniec stycznia bezrobocie zwiększyło się o 1 punkt procentowy do 16,2%. W ciągu tylko dwóch wspomnianych miesięcy na bruk poszło w Ostrołęce około 300 osób. Szanowni państwo wczoraj sąd apelacyjny w Białymstoku zdecydował, że miasto musi zapłacić ponad 70.000 zł. odszkodowania gimnazjalistce pobitej na terenie miejskiej szkoły. Dziewczyna ma trwały uszczerbek na zdrowiu. A co na to miasto. Miasto nie potrafiło nawet wykazać przed sądem, że szkoła była właściwie nadzorowana. To nie pierwsze pobicie na terenie miejskiej szkoły. Szanowni państwo, odnośnie delegacji Jerzego Grabowskiego, pomyliłem się, jeżeli pan radny Jerzy Grabowski poczuł się urażony to przepraszam. Co prawda delegacja została wystawiona, jednak jest bez kwoty. Pragnę także dodać, że czwórka radnych PiSu, czyli Ryszard Żukowski, Janusz Kołakowski, Dariusz Maciak, Irena Nosek wzięła publiczne pieniądze na marsz „Obudź się Polsko” co osobiście uważam za skandal”.

Radny Ryszard Żukowski – powiedział „ja chciałbym tak, z dwóch części będzie się składało. Pierwsze to w związku z tym, że na dzisiejszej sesji padło skandaliczne kłamstwo w sprawie Gimnazjum Liceum Klasycznego, więc w odpowiednim czasie szkoły się do tego odniosą bardzo stanowczo i myślę, że w sposób prawny. Drugie to chciałbym odnieść się do sprawy rozliczania szkół niepublicznych i tę sprawę poruszałem w czasie Komisji Oświaty. Chciałbym tutaj publicznie wobec pozostałych radnych żebyśmy tutaj usłyszeli, jaka jest interpretacja zapisów poszczególnych samorządach terytorialnych, chodzi o gminy traktowana przez wojewodę mazowieckiego. Proszę państwa, Rada Miasta Ostrołęki podjęła uchwałę w dniu 25 października zmieniającą uchwałę w sprawie trybu udzielania rozliczania dotacji dla niepublicznych oraz publicznych szkół, placówek oświatowych prowadzonych przez osoby fizyczne lub prawne oraz trybu zakresu kontroli wykorzystania tych dotacji. W tej uchwale był taki zapis, stan faktyczny ustala się na podstawie dowodów zebranych w toku postępowania dowodowego. Jako dowód mogą być wykorzystane w szczególności dokumenty, wyniki oględzin, zeznania świadków, opinie biegłych oraz pisemne wyjaśnienia kontrolowanych. To zostało uchylone przez wojewodę mazowieckiego. Natomiast chciałbym tutaj odnieść się jak to jest w kraju. Jeden mam tutaj dokument z Rady Miasta Jelenia Góra. Tam zapis został dokonany w ten sposób. Kontrolę prawidłowości wykorzystania dotacji przeprowadza się na podstawie upoważnienia wydanego przez prezydenta miasta Jeleniej Góry. Natomiast Rada Miasta Stołecznego Warszawy w dniu 28 grudnia 2012 roku, proszę słuchać dokładnie, jakie brzmienie przegłosowała i zostało zaakceptowane przez wojewodę mazowieckiego. Upoważnieni pracownicy Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy lub inne upoważnione osoby niebędące pracownikami Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy zwani dalej kontrolującymi mogą dokonywać kontroli w przedszkolach, innych formach wychowania przedszkolnego, szkołach, szkołach specjalnych, placówkach oświatowych, placówkach oświatowych specjalnych, placówkach specjalistycznych oraz poradniach psychologiczno-pedagogicznych zwanych dalej kontrolowanymi obejmujące itd. Czyli upoważnieni pracownicy prawda, może być tak, że ekipa z zewnątrz. My natomiast 27 grudnia 2012 roku przegłosowaliśmy taki stan prawny i zapisany w § 8 tej uchwały. Osoby upoważnione przez prezydenta miasta Ostrołęki mogą przeprowadzać w niepublicznych szkołach, placówkach oświatowych kontrolę, która obejmuje i tam prawda chodzi o sprawdzenie zgodności ze stanem faktycznym. Jak to się ma w ogóle, że w jednych samorządach może być tak akceptowane a w drugich nie i zostaje podważane. Nie mogę się z tym zgodzić, jako radny, dlatego tutaj publicznie oświadczam i dziękuję za tę uwagę”.

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała „ja chciałam oświadczyć, że czuję taki niesmak gdzie na niektórych wizytówkach państwa pojawiły się jakieś tam wywody. Myślę, że ta wizytówka z imieniem i nazwiskiem to jest publiczna i uważam, że nie powinno być takiego miejsca, jeśli ktoś ma coś pisać to niech pisze sobie na plechach, natomiast te wizytówki to moim zdaniem to nie są własnością prywatną. Jeszcze chciałam oświadczyć, mogę dotyczącej innej sprawy”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „zgodnie ze statutem to tak, proszę”.

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała „tzn. chciałam poruszyć sprawę Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Wprawdzie nie wiem, dlaczego tej uchwały dzisiaj nie rozpatrywaliśmy, natomiast strasznie ubolewam, że znowu około 400.000 zł. mamy zmniejszone środki na 2013 rok. Jest to bardzo przykre. Musimy reagować tą sytuację, ponieważ odczują to ludzie chorzy niepełnosprawni, których sytuacja i tak jest trudna. Chcę nadmienić, że my, jeśli chodzi o pomoc społeczną w naszym mieście to też się zarzuca. Nigdy nie zmniejszamy środków. Proszę popatrzeć sobie proponowane turnusy rehabilitacyjne są o połowę, będą zmniejszone. Dofinansowanie do sprzętu rehabilitacyjnego itd. Także bardzo mnie to boli. Najłatwiej jest tam zabrać ludziom ubogim,

na wózkach inwalidzkich gdzie nie mają, oczywiście przez państwo, gdzie nie mają siły przebicia”.

Radny Norbert Dawidczyk – powiedział „ja chciałem też w oświadczeniach podzielić się z państwem takim smutkiem moim związanym z projektem uchwały. Mam nadzieję, że on nie wejdzie ze strony rządowej nt. opodatkowania karty wielkiej rodziny, czyli tych rodzin, którym samorządy dają jakieś ulgi prowadząc realną politykę prorodzinną i nagle strona rządowa chce to opodatkować, czyli w praktyce zepsuć to wszystko, to, co jest między władzami samorządu a mieszkańcami samorządu, bo to rządu w ogóle nie dotyczy. To jest dla mnie smutne no i mam nadzieję, że to się nie uda. To jest fatalny pomysł pokazujący tylko, że jednak rodzina w Polsce nie jest ważna dla rządzących obecnie”.

Radna Anna Szczubelek – powiedziała „oświadczam, panie prezydencie pozwoli pan, że odniosę się do słów wypowiedzianych wobec mojej osoby po wystąpieniu na ostatniej sesji, uwag na pańską osobę. Zarzucił mi pan, iż brak mi wrażliwości społecznej a nawet stwierdził, że moja wrażliwość jest po prostu żadna. Rzeczywiście ma pan prawo oceniać ludzi. Pan, który nie pozwala się rozwijać przedsiębiorcom, utrudnia mieszkańcom życie, urzęduje w myśl zasady „kto nie z Mieciami to go zmieciami”. Pan jest wielkim społecznikiem tylko dla tych, którzy są panu przychylni. Mając tak jak pan swoje zdanie twierdząc, iż pana wrażliwość społeczna jest wybiórcza oraz w wielu przypadkach interesowna. Na moje słowa panie prezydencie z tego, co wiem jest pan katolikiem, osobą wierzącą, chyba nie tak wiara nakazuje panu postępować. Odpowiedział pan, chrześcijaństwo moje nie wyłącza rozumu. Panie prezydencie, czuje się obrażona pana wywodami. Ja również używam rozumu. Jestem w pełni świadoma swoich słów i czynów. Uwagi skierowane do pana są przemyślane, logiczne i spójne. Cała pana polityka i postępowanie mijają się z prawdą, bo zarzucając mi, że niby jestem bez rozumu to czysty egoizm. Pan chyba liczy na to, że opowiadając ludziom takie epitety zyska pan ich poparcie traktując wszystkich jakoby nie rozumieli tego, jaką politykę wraz z radnymi, którzy udzielają panu poparcia pan uprawia. Gdzie ewidentnie widać, że dla ludzi, którzy mają coś innego do powiedzenia żeby nasze miasto wyglądało inaczej, żeby, zatem stworzyć miejsca pracy, budować i pozyskiwać pieniądze na drogi i inwestycje i wiele innych rzeczy potrzebnych dla mieszkańców miasta. Pan przez długi okres rządzenia potrafi tylko zmieniać nazwy ulic, o czym wcześniej mówiłam. Budować muzea, pomniki, inwestycje, do których biedne miasto musi dokładać pieniądze żeby mogło się utrzymać. Natomiast pieniądze, które są potrzebne, np. remont mostu, wypowiada się publicznie, że liczy pan na poparcie mieszkańców. Zapomniał pan, że to mieszkańcy pana wybrali i otrzymuje pan za to wynagrodzenie. Skoro pan nie potrafi, jako gospodarz tego miasta poradzić sobie z problemami naszego miasta powinien pan się zrzec stanowiska dając szansę innym na to żeby w naszym mieście było lepiej. Może to i śmieszne pani przewodnicząca Magdalena Jaworowska, tylko nie wiem, z czego tu się cieszyć”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, „jeśli państwo formułują jakieś oświadczenia np. dotyczące prezydenta to proszę tylko zważyć czy nie lepiej, gdzieś tam też najlepiej to zrobić takim gdzie prezydent może na to, jeśli uzna za stosowne odpowiedzieć, bo oświadczenia radnych, no prezydent nie jest radnym a teraz po prostu nijak się zachowam, ale zgodnie ze statutem przed porządkiem obrad, bo nie udzielę głosu prezydentowi, który pewnie będzie chciał na to odpowiedzieć. Więc panie prezydencie zapewniam, że w kolejnym punkcie będzie pan miał taką możliwość, bo nie jest to stosowne by osoba w taki sposób, czy w ten sposób, czy w ogóle atakowana, nie miała możliwości odpowiedzieć”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „chciałem oświadczyć, że chętnie poddam się debacie publicznej nawet w sądzie w trakcie, której będę miał okazję zapoznać opinię publiczną z metodami stosowanymi wobec opozycji z wykorzystywaniem uczniów”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „ja chciałem oświadczyć, że za skandaliczne uznaję czepianie się przewodniczącego Macieja Kleczkowskiego do wyjazdu samorządowego, który był kolejnym elementem tego, co cała Rada Miasta Ostrołęki podjęła tj. apelu w sprawie telewizji Trwam i umieszczenia tejże telewizji na multipleksie cyfrowym. Nie jest to sprawa moja, czyjaś, to sprawa ogólnonarodowa i temu wyraz daliśmy, jako samorządowcy organizując taki wyjazd. Gdyby stało się inaczej, gdyby nasz apel, apel Rady Miasta, wysokiej rady został wysłuchany nigdzie byśmy nie jeździli. A jeśli będzie trzeba to do szczęśliwego końca, czyli do umieszczenia zgodnie z apelem wystosowanym do władz naszego kraju będziemy w takich marszach poparcia organizowanych, oczywiście zależy, kto będzie organizował, tutaj był to marsz, protest apolityczny. Wiele było osób. Zapewniam państwa, że dołożę wszelkich starań by taki wyjazd samorządowy aż do skutecznego ukończenia tej sprawy, jeśli tylko będzie taka możliwość to będziemy dalej w nim uczestniczyć. To była wolna sobota, radni ci, którzy oczywiście w tym brali udział zgodnie i uchwałą podjętą przez wysoką radę mają prawo do zwrotów kosztów takiej podróży i zgodnie z prawem ją otrzymali. Nie widzę tu nic zdrożnego. Ubolewam nad takim postawieniem sprawy, sprawy tego samorządu sprawy Rady Miasta Ostrołęki”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „ja z kolei oświadczam, że ubolewam, że nasi władarze podejmują taki wysiłek w celu obrony telewizji, budowy kolejnego muzeum lub wyjazdu do kurortów zimowych. Bo gdyby ten wysiłek włożyli w sprawy Ostrołęki wtedy sprawy naszego miasta szłyby dużo lepiej”.

14. Komunikaty i sprawy organizacyjne Rady Miasta Ostrołęki.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „ja oczywiście muszę zachować dystans nawet do różnych kłamliwych zarzutów. Chcę tylko jeszcze raz podkreślić, faktycznie moje chrześcijaństwo nie wyklucza używania rozumu. Tj. moje zdanie i moje przeżycie nikomu przez to nic nie zarzucam. Jak ktoś źle rozumie to jego sprawa. Następnie zestawiłem głosowanie pani radnej w sprawach możliwości dofinansowania przez PFRON dwóch ważnych podmiotów tzn. dla Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i poradni gdzie także sprawowana jest opieka nad dziećmi i młodzieżą z różnymi problemami oraz w sprawie budżetu gdzie m.in. zapisaliśmy pieniądze na budowę bloku socjalnego. To są bardzo konkretne fakty. Myślę, że można by stąd jakby spojrzeć na to czy faktycznie jesteśmy w czynach za sprawami społecznymi czy nie. Ten stek zarzutów typu, że interesownie ja tam coś robię z jednymi radnymi innymi no pozostawiam bez komentarza. Zgodnie ze starożytną zasadą, że tutaj lekko delikatnie powiem, że nie na wszystkie pytania należy odpowiadać czy też nie na wszystkie zarzuty. Ze smutkiem to mówię, bo nie chowam do nikogo nienawiści czy niechęci, ale przykro jest, jeśli ktoś wymyśla rzeczy niestworzone. Jeśli zarzuca mi, że jestem taki a nie inny a ja zestawiam fakty i nigdy nie mówię, że ta osoba to jest taka czy taka. Natomiast pewne fakty świadczą, wnioski należą już do każdej osoby. Także mówię to ze smutkiem i więcej dyskusji nt. ocen mojej osoby z panią radną nie podejmę choćby z szacunku dla innej osoby w tym wypadku z szacunku dla kobiety”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „proszę państwa proszę przyjąć także do wiadomości, że najbliższa sesja raczej nie odbędzie się zgodnie harmonogramem, bo to jest wielki czwartek przed świętami, więc prawdopodobnie będzie to 4 kwietnia w czwartek, to będzie ta sesja marcowa, chyba, że wynikną jakieś inne ważne okoliczności, które zobowiążą nas do wcześniejszego spotkania i wtedy państwu o tym dam znać. Proszę także pana prezydenta by materiały do kancelarii rady, do Wydziału Organizacji i Obsługi Rady Miasta trafiały do czwartku do godz. 16.00 byśmy w piątek mogli już przygotowywać je dla radnych i zamykać porządek posiedzenia. Proszę państwa na jednej z komisji radny Mariusz Popielarz składał wniosek. Proszę radnego o przedstawienie tego wniosku. Chodziło o korespondencję do radnych”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „ja wnioskowałem o to żeby prośby kierowane do rady czy do pana przewodniczącego, które pan przewodniczący następnie kieruje do poszczególnych komisji i radnych do wiadomości, prośby dotyczące objęcia patronatem jakiś uroczystości, imprez, wydarzeń, jubileuszy oraz wsparcia finansowego, które są do nas kierowane, również były kierowane do nas do wiadomości odpowiedzi na te pisma wraz z informacją o sposobie załatwienia sprawy”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – zapytał czy to jest prośba wszystkich radnych i to postawić, jako wniosek. To oczywiście zwiększy trochę pracę w tym wydziale, zwiększy także ilość papieru, ale nie ma z tym najmniejszego problemu. Zapytał czy wszyscy sobie życzą żeby otrzymywać jakby komplet sprawy, czyli ona trafi troszkę później. Bo jest wystąpienie do Rady Miasta, jest odpowiedź i państwo ten komplet wystąpienie i odpowiedź otrzymywaliby razem. Czyli wiedzieliby państwo, co się z tą sprawą stało, jak została załatwiona. Poprosił o opinię.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział, że nie zaszkodziłoby się zapoznać z takim kompletem materiałów, nie tylko sucha informacja, kto składa wniosek, ale później dalszy los tego wniosku jak został on rozpatrzony.

Radna Magdalena Jaworowska – powiedziała, że jest przeciwna, ponieważ wszyscy dbamy o to żeby jak najmniej tych pieniędzy zostało w naszym mieście, żeby robić to, to, to, natomiast możemy chyba taką ustną informację też otrzymać. Pracujemy w różnych komisjach i nie robimy tych papierów tonami.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „po pierwsze państwo mają dostęp do tej dokumentacji. Ona jest po prostu w segregatorze pism wychodzących, więc nie jest to jakaś tajemnica. Na bieżąco państwo, jeśli już odpowiedź została udzielona, decyzja podjęta, otrzymują taką informację. To jak mówię, to zwiększy trochę pracę pracowników kancelarii, zwiększy ilość papieru drukowania i kserowania. Opóźni trochę sprawę i tylko z tym się wiąże. Jak na razie usłyszałem dwa głosy. Radny Mariusz Popielarz i pan radny Tadeusz Kaczyński.

Radna Grażyna Sosnowska – powiedziała „ja zastawiam się nad sensem tej dalszej kolejności korespondencji, którą wykonuje się z powodu właśnie tych jakiś darowizn, pism objęcie patronatem związane ze środkami finansowymi. Mi się wydaje, że my tą informację mamy a mamy to w informacji z działalności prezydenta. To nie jest to samo”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział, że chodzi o pisma do Rady Miasta Ostrołęki.

Radna Grażyna Sosnowska – powiedziała, że przeprasza, źle zrozumiała.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „ja sądzę, że tu należy przyjąć zasadę złotego środka i tym radnym, którzy mają takie życzenie dawać całość dokumentacji a tym, którzy tego sobie nie życzą to pozostawić na dotychczasowym statucie”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „pan jak sobie życzy. Nie ma potrzeby rozumiem. Nie chcę z tego uczynić wniosku póki nie sprawdzę państwa opinii. Gdyby była większość to bym to poddał pod głosowanie a póki, co na razie to jest dwóch radnych a to jest zawsze o 21 kartek mniej no, jeśli chodzi o odpowiedź”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział, że przyłącza się do tej dwójki radnych i także prosi o dokumenty.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – poprosił protokolantów żeby zapisali, że ta trójka radnych będzie inaczej obsługiwana, jeśli chodzi o korespondencję przychodzącą.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „na pytanie pana przewodniczącego odpowiem, że w tej kwestii się zastanowię, natomiast byłoby dobrą praktyką, nie podnosiłem tego specjalnie w tym punkcie merytorycznym odnośnie budowy pomnika na cmentarzu, byłaby dobra praktyka, że jeżeli uchwała w uzasadnieniu powołuje się na jakiś przepis, na jakiś dokument to żeby on był dostępny, bo tutaj wnioskodawca powoływał się na dekret biskupa i

ten dekret no pan prezydent go nie ma, w mieście go nie ma, na stronie internetowej nie ma. Po prostu to nie chodzi o to akurat o ten dokument, ale ogólnie dobrze żeby, jeżeli jest uzasadnienie czy jakieś powoływanie się to żeby ten dokument był dostępny”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „dołożymy wszelkich starań żeby tak było. Czy w tej sprawie jeszcze korespondencji, nie widzę innych zgłoszeń. Radni nieobecni zostaną poinformowani o różnych rozwiązaniach tej kwestii”.

Radna Anna Szczubelek – powiedziała „panie prezydencie chcę się odnieść do pana słów. Przede wszystkim uchwała, o której pan wcześniej wspominał, że ja byłam przeciwko, głosowałam. Muszę się do tego odnieść, ponieważ pan prezydent powiedział nieprawdę”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „właśnie nie, ponieważ uznałem za stosowne, ponieważ radni mają taką możliwość by w oświadczeniach odnosić się także do prezydenta, więc uznałem to za zwykłą kulturę, że należałoby szczególnie, zaraz skończę, przerwałem pani na chwilę głos, ale zaraz skończę. Jeśli radny w tym oświadczeniu będzie atakował prezydenta lub kogoś obecnego na sali to pozwolę sobie na pewien wyłom i w komunikatach i w kolejnym punkcie udzielę głosu. Ze zwykłej kultury to wynika. Ale to nie znaczy, że w komunikatach i sprawach organizacyjnych skoro pani mogła coś powiedzieć w oświadczeniach, będziemy kontynuować dyskusję w tematach różnych, które to tematy różne decyzją rady zostały zdjęte, więc przywołuję panią do rzeczy. Jeśli pani ma jakiś komunikat lub sprawę organizacyjną Rady Miasta Ostrołęki to proszę kontynuować”.

Radna Anna Szczubelek – powiedziała „dobrze zmieniam temat. Jeśli jest to niewygodne, dobrze”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „nie to nie jest niewygodne, to jest męczące dla nas wszystkich, dlatego zrezygnowaliśmy ze spraw różnych. Dlatego jeśli pani będzie kontynuowała nie na temat to będę zmuszony przerwać pani głos. Nie ma spraw różnych pani Aniu. Jesteśmy w punkcie komunikaty i sprawy organizacyjne nie radnego tylko Rady Miasta Ostrołęki. Proszę, ma pani coś do powiedzenia”.

Radna Anna Szczubelek – powiedziała „panie przewodniczący, radni otrzymali pismo, chciałabym się zapytać. Pismo jest skierowane do pana prezydenta miasta Ostrołęki, kierowane do pana Dariusz Maciaka, dw. Biuro Kontroli Skarg w miejscu, tak. I teraz tak, dlaczego, jak mam potraktować takie pismo, czy to jest jakaś nie wiem nagonka na moją osobę. Czy, w jakim celu pan prezydent pisze pismo kierując w sprawie skargi ogrodzenia gdzie bezprawnie przedsiębiorca ostrołęcki zagroził sobie pas drogowy”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „mogę to pismo zobaczyć pani radna. Rzeczywiście proszę państwa mam przed sobą pismo z Wydziału WD dekretowane do Komisji Prawa przeze mnie i do radnych Rady Miasta. dotyczy oczywiście skargi. Jest to wyjaśnienie prezydenta dotyczące skargi i to wszystko, co w tym temacie trzeba by wiedzieć. Są tu wszystkie informacje, które państwo powinni wiedzieć, bo tą skargę albo już rozpatrywaliśmy albo będziemy rozpatrywać. Nie pamiętam w tej chwili, na jakim procesie”.

Radna Anna Szczubelek – powiedziała „tu jest napisana nieprawda. Tj. nie prawda”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „dobrze, dobrze, ale chwileczkę. Proszę mi pozwolić skończyć. Nie pamiętam, na którym etapie legislacyjnym jest ta skarga, ale jest to zwyczajne wyjaśnienie. No traf chciał, że dotyczy także działki pewnie pani radnej Szczubelek, dlatego stąd to obruszenie być może, ale przypominam, że to nic wielkiego...”

Radna Anna Szczubelek – powiedziała „dotyczy mojej osoby panie przewodniczący”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „odpowiedź prezydenta, proszę o spokój, odpowiedź prezydent na skargę nawiązując do pisma i z pismem itd. Rejonu ulicy Jałowcowej. Państwo to otrzymali na pewno, bo adresowane do przewodniczącego, więc jakże mogło być inaczej. Proszę o oddanie, dziękuję panie protokolancie, o oddanie radnej tego pisma”.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „panie przewodniczący na Komisji Rodziny otrzymaliśmy projekt uchwały w sprawie środków z PFRONu. Zapowiedział pan, że to będzie wprowadzone. Jeszcze sam pan tam liczył datę czy to się wszystko zgadza. Natomiast teraz został ten projekt uchwały nierozpatrzony i nie był w porządku. Z jakiego powodu, co się stało, że tego nie rozpatrywaliśmy”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „ja poprosiłem żeby na dzisiejszej sesji nie było to jeszcze rozpatrywane. Chcielibyśmy uzupełnić i na najbliższą sesję przedstawić państwu. Sprawdziłem to, żadnych tutaj terminów nie zgubimy, jeśli rozpatrzymy to na następnej sesji”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „ja chciałbym podkreślić na temat organizacji naszej sesji. Z przykrością stwierdzam, że dzisiaj sesja była nieprzygotowana. Pan przewodniczący nie wyciągnął wniosków z ostatniej sesji, kiedy była próba odwołania. Nadal zachowuje się karygodnie. Początek sesji to był wręcz festiwal karygodnych zachowań przewodniczącego, który utrudniał prowadzenie sesji i zachowywał się bardzo źle, bardzo nieprzyzwoicie. Utrudnia prowadzenie, wyłącza mikrofony a sam np. przemawia nie do rzeczy, bo to nie było w tym punkcie o muzeum mówienie o tym jak to pan prezydent pozyskał pieniądze na ten czy na inny cel a szczególnie mnie zbulwersowało traktowanie pana Piaścińskiego, który wisi tutaj na ścianie. Był prezydentem, wiceprezydentem. Bardzo doświadczony samorządowiec i takie traktowanie starszej osoby to naprawdę nie przystoi i ja w ramach protestu żeby nie być również tak traktowany oświadczam, że będę odmawiał sekretarzenia obradom”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „panie radny, trochę to dziwnie brzmi, bo pan mi zarzuca coś, co bym robił sobie, bo utrudniać prowadzenie obrad, no ja te obrady prowadzę, czyli sobie utrudniam, to dziękuję za troskę w moim imieniu. Ja powiem tak. Panie Mirku, mnie już nic nie zdziwi, co pan tam jest w stanie z siebie wydobyć ustami swoimi. No cóż. Staram się, jeśli uwaga jest konstruktywna to staram się, staram się zmieniać to, co robie na lepsze i pana nie przekonam, więc dziękuję, ale naprawdę, ponieważ wydaje mi się jednak, że nie jest to podyktowane jakimś dobrem czy po prostu chce pan mi przykleić jakąś łatkę czy też uzasadnić być może kolejny wniosek o moje odwołanie. Proszę spokojnie cierpliwie czekać. Wystarczy jak pan taki stek różnych pomówień wydobędzie z siebie np. za jakieś pół roku, kiedy to ustawa daje panu możliwość podpisania kolejnego wniosku o odwołanie przewodniczącego. Proszę naprawdę szanować swój czas, ale także przede wszystkim nas radnych i nie wydłużać tego, to zupełnie niepotrzebne. Gdyby państwo, a warto np. ja mam taki zwyczaj, staram się go przynajmniej stosować, że jak chciałbym coś najpierw powiedzieć, co robi źle to najpierw patrzę jak sam się zachowuję w tej sprawie i by mi to bardzo pomogło, bo być może takie spojrzenie wszystkich nas radnych i pewna współodpowiedzialność, co do prowadzenia obrad wszystkim nam by bardzo pomogła, bo mam wrażenie, że jest pan jednym z tych, którym zależy właśnie na tym żeby źle prowadził obrady, żeby się emocjonował, żeby właśnie je zaburzał, no przepraszam to też jest mało możliwe. Także cóż no, bardzo dziękuję, wszystkie uwagi krytyczne przyjmuję i jeśli coś mogę to postaram się poprawić. I tyle”.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „panie przewodniczący, dzisiaj w czasie obrad rady dwukrotnie pan nie reagował jak np. jeden z radnych przed głosowaniem wymusza na pozostałych radnych sposób głosowania. Jest to jawne łamanie zasad demokracji i jest to przykład straszenia, wymuszania, jakiegoś wywierania presji. To są naciski a pan nie reaguje. No tak nie powinno być. Pan zwrócił mi uwagę na Komisji Rodziny...”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „panie Tadeuszu, ponieważ chciałbym się do tego odnieść, tylko w kwestii formalnej, proszę pana na chwilę, nie przerywam panu, ale proszę w kwestii formalnej. Proszę o konkretne przykłady, dlatego za chwilę chciałbym się do tego odnieść. Proszę o konkretne przykłady”.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „a był pan na sesji, był, dobrze”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „prowadziłem tą sesję aż do teraz. Proszę o konkretne przykłady”.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „pan Grabowski przed głosowaniem powiedział, że jeśli ktoś będzie przeciwny tej uchwale to nie jest polakiem. Czy to jest godny sposób postępowania. Czy to nie jest straszenie, to nie jest łamanie zasad demokracji. Później przed głosowaniem apel, propozycja, podjęcie uchwały jednomyślnie itd., itd. No, jeśli ja po głosowaniu na Komisji Rodziny zapytałem pani Ani Szczubetek, mówię zgłaszasz wniosek a za nim nie głosujesz i tylko tyle i aż tyle, to pan mnie tak zrugął, pan mnie tak no powiedzmy no obraził wręcz, jak ja mogłem, jak ja śmie, że ja tu próbuje coś narzucać, coś wymuszać itd. Ja tylko zapytałem po głosowaniu, mówię Ania zgłaszasz wniosek i za nim nie głosujesz i koniec kropka. Natomiast dzisiaj przecież dwukrotnie była taka sytuacja, że no jest wywierana presja a pan siedzi spokojnie i uważa, że jest wszystko w porządku”.

Radny Jerzy Grabowski – powiedział „powiem tylko tyle, że jednak duchy nie straszą a oni oddawali życie za to, że byli polakami”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „panie radny Tadeuszu, ja rozumiem, że pan się może czuć dotknięty i w sumie to ma pan powody żeby być dotkniętym. Jeśli pana uraziłem to przepraszam, ale te moje przeprosiny muszę troszkę zmniejszyć, dlatego, że mówi pan nie do końca prawdę. Faktycznie proszę państwa to będzie dobry przykład jak nie należy się zachowywać, myślę, więc warto go podać skoro pan go wytoczył na sesji Rady Miasta. Mówi pan nie do końca prawdę. Pan mówi tylko po głosowaniu jak pan się wyraził do Anny Szczubetek, ale proszę sobie wyobrazić taką sytuację. Ja sobie zdaję sprawę z jakiś parodii, która by wynikała gdyby było inaczej, ale nie wyobrażam sobie sytuacji, kiedy radny w trakcie głosowania, kiedy przewodnicząca Komisji Rodziny poddaje wniosek mniejszości pod głosowanie, odzywa się ni mniej ni więcej tylko w taki sposób do radnej, a był to radny Tadeusz Kaczyński, wieloletni samorządowiec, zaraz powiem jak się do pani radnej Anny Szczubetek odezwał. Słowami ni mniej ni więcej tylko - no głosuj. No przepraszam, ja jestem może młodym samorządowcem, ale zawrzało we mnie, bo bardziej haniebnej postawy jak tak nachalnej nie prośby, ale wręcz i nie zachęty tylko wezwania do głosowania, to się nie spotkałem. Uważam, że jest to niegodne samorządowca. Rozumiem, że pan teraz szuka i będzie szukał w moich zachowaniach czy braku reakcji na coś czegoś podobnego. Na pewno pan nie znajdzie zapewniam pana. Czym innym były słowa przewodniczącego Grabowskiego, czym innym są moje apele, wezwanie do jednomyślności z jakiś określonych powodów. Ale tak instrumentalne potraktowanie radnej, która jest na równi z panem, pan jest starszym samorządowcem, bardziej doświadczonym, co tym bardziej nie przystoi. To się po raz pierwszy w historii samorządu spotkałem, choć w tym samorządzie jestem krócej niż pan. To każdy z nas radnych sam o sobie stanowi. I wcale nie jest tak, że składając wniosek muszę za nim głosować. Pan się być może tego przeraził, ale troska wypowiedana słowami „no głosuj” do radnego jest nie dopuszczalna. I czy to pan zrobił czy ktokolwiek inny, moja reakcja będąc świadkiem takich zachowań, niestosownych, co najmniej w samorządzie będzie jednakowa”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „ja staram się unikać polemiki, ale jeszcze muszę króciutkie wyjaśnienie złożyć. Otóż proszę państwa zwłaszcza pana radnego Kleczkowskiego chciałbym poprosić żeby pamiętał, że prawa strona ulicy Granicznej jak jedziemy w stronę Benzolu to są firmy nie ostrołęckie, dlatego zarzucanie prezydentowi, że tam były jakieś zwolnienia no jest grubym nadużyciem. To są firmy, które już są można powiedzieć w gminie Rzekuń. Oczywiście ja ubolewam nad każdym zwolnieniem natomiast ani nie zależy to od prezydenta miasta Ostrołęki ani pewnie niewiele od wójta gminy Rzekuń, dlatego zachęcam żeby jakoś kontrolować swoje zachowania. To prawda, w tym firmach były zwolnienia. To bardzo smutne, bo wiele rodzin to dotyczy. Myślę, że no można obciążać za

wszystko prezydenta, nawet za zwolnienia w Meditransie, o których słyszałem, ale rozumiem, że już tego przykładu tutaj nie przytoczono. Ale to też gdyby takie były to powinniśmy się wspólnie smucić a nie zarzucać prezydentowi te działania”.

Radny Tadeusz Kaczyński – powiedział „panie przewodniczący, jeszcze raz powtarzam, zapytałem panią Anię, że nie głosuje, ale to już było po głosowaniu, po pierwszym głosowaniu i nic poza tym. To jest pana nadinterpretacja i zrobił pan z tego aferę, że ja w ten sposób zapytałem się pani Ani. I nic więcej. Natomiast dzisiaj akurat panu to nie przeszkadzało”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „tak usłyszałem, taka była też moja reakcja. Mówi pan faktycznie, dwa razy był podawany wniosek, także w związku z tym pana ponagleniem radnej. I tak właśnie było”.

Radna Anna Szczubetek – powiedziała „chcę się odnieść do pana słów panie przewodniczący. To nie tak było. Mówi pan w tej chwili nieprawdę. Nie tak było. Byłam na Komisji Rodziny i mówi pan teraz pan to tak ubrał faktycznie w taką aferę jakby nie wiem. To pan mnie też obraził. Już nie wspomnę o panu Tadeuszu Kaczyńskim, który naprawdę został obrażony. Gdyby to na mnie trafiło i żeby przewodniczący mnie w taki sposób jakby nie wiem, czuła bym się nie wiem ukarana. Najlepiej ukarać tak, za co. Bo tak to można odebrać panie przewodniczący. Ja też usłyszałam wiele obelg z pana strony, przykrych słów. I doskonale pan wie. Choroby jak pan to wymyślił, że jestem umyślowo chora czy...”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „absolutnie protestuję niczego takiego nie powiedziałem. Proszę się liczyć ze słowami, bo przypisywanie mi nieprawdy skończy się na drodze sądowej pani Aniu. Proszę się liczyć ze słowami i cytować zgodnie z nagraniem”.

Radna Anna Szczubetek – powiedziała „mówił pan na komisji, odsłuchałam nagrania. Dobrze. Proszę odsłuchać nagranie. Powtarzam pana słowa, cytuję „to, co pan radny panie Kaczyński, co pan myśli, pani radna jest jakaś umyślowo chora, niezrównoważona”. Nie życzę sobie takich wywodów. Zwróciłam panu uwagę, zwróciłam panu uwagę, bo ja sobie nie pozwolę na takie traktowanie. Jesteśmy radnymi na równych prawach panie przewodniczący i przede wszystkim tak jak potraktowała pani Magdalena Jaworowska, przewodnicząca, która głosowała, znaczy głosowała, dała pod głosowanie wniosek, po moim wniosku, kiedy ja czytałam wniosek, poprosiłam o, dałam wniosek pod głosowanie, nie dałam tylko poprosiłam żeby te wniosek przegłosować. Była dyskusja, była dyskusja panie przewodniczący. Więc proszę, pani przewodnicząca Magdalena Jaworowska proszę prowadzić na drugi raz zgodnie z regulaminem i nie wprowadzać w błąd”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „nie mówiłem tego o pani to po pierwsze. Jeśli pani się czuła urażona to przepraszam. Nie tak to była forma językowa”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „ja chciałem się odnieść do dwóch wątków. Pierwsze, wątek tu podniesiony dotyczący pana radnego Maciaka, który mówi, że to haniebną postawa. Dla mnie haniebną postawą to było znaczenie, podpisywanie kart w tajnym głosowaniu. A to, co pan mówi to jest tylko próba mydlenia oczu i jakiś takich wątków pobocznych drobnych. To, że tam radny koło radnego siedzi i coś mu powie czy nie powie śmiechem, żartem, czasami na poważnie to nie jest koniec świata. Ja siedzę koło pana radnego Dymerskiego i my nie raz sobie no dyskutujemy albo pomagamy, albo się śmiejemy i takie jest życie. I to jest naprawdę drobna sprawa i trzeba zważyć, bo z jednej strony jest tam drobne takie w sumie żadne zdarzenie, z którego próbuje się wyolbrzymić, zrobić nie wiadomo, co a z drugiej strony jest, są poważne zarzuty. A panu przewodniczącemu jeszcze, bo nie ma takiej kartki to pozwolę sobie przypomnieć to, co tutaj mi dano, art. 19 ustawy i samorządzie gminnym, zadaniem przewodniczącego jest wyłącznie, podkreślam wyłącznie organizowanie pracy rady oraz prowadzenie obrad rady a nie byciem tutaj największym wojownikiem. Odnośnie tego, co powiedział pan prezydent to oczywiście trudno no

formalnie, administracyjnie rzecz biorąc ta hurtownia, o której panowie dyskutujecie jest na ulicy Granicznej. Jak sama nazwa wskazuje jest to granica między dwoma gminami. Fakt, że ona jest na terenie gminy Rzekuń, to jest tylko na terenie gminy Rzekuń, ale to nie wyklucza, że prawdopodobnie większość tych pracowników to pochodziła z Ostrołęki. Tu mieli miejsca pracy i teraz będą bezrobotnymi mieszkańcami Ostrołęki. Często się również pojawia w mediach a właściwie w jednym medium, że tutaj na sesji Meditrans.... Ale ad vocem się odniosę. Odnośnie zwolnienia z Meditransu wymagowanych, otóż oświadczam, że firma Meditrans, jako jedyna w kraju w ubiegłym roku bardzo się rozwinęła. Swoim zasięgiem objęła...?”

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – odebrał głos radnemu Mirosławowi Dąbkowskiemu. Bardzo mi przykro. Będziemy kolejny raz mieli taki kłopot z protokołem pewnie panie radny, ale przypominam tylko, że to są komunikaty i sprawy organizacyjne. Warto się przygotować wcześniej i wykorzystać punkt oświadczenia radnych. Pan to wykorzystał kilkakrotnie, jak widać zabrakło możliwości”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „szanowni państwo chciałbym się odnieść do, wiem, że są sprawy organizacyjne i chciałbym się odnieść do wypowiedzi prezydenta. No zdaję Se sprawę, ja nie mówiłem wcale, że te firmy leżą w granicach administracyjnych Ostrołęki tylko tak w zdecydowanej, większość pracują mieszkańcy Ostrołęki i to jest największym problemem ostrołęczan, brak pracy. W tym znaczeniu. Nigdy nie mówiłem, że te firmy znajdują się w granicach administracyjnych Ostrołęki”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział, „ale ja bym chciał wiedzieć panie radny, jaka jest wina prezydenta, że firmy z sąsiedniej gminy zwalniają ludzi. Bo ciągle pan to przytacza no i chciałbym wreszcie wiedzieć. Wiem, że pana zdaniem nie jest to wina rządu, który jest odpowiedzialny za sprawy pracy itd. tylko moja wina. No chciałbym wiedzieć, dlatego wyprowadzam pana z błędu i tylko tyle chciałbym wiedzieć. No, bo być może i za zwolnienia w Jeleniej Górze ja jestem winny”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – pan radny Mariusz Popielarz zgłaszał się do głosu. A wcześniej jeszcze kwestia formalna przewodniczący Rafał Dymerski.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „teraz ja...?”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „panie radny Popielarz nie udzieliłem. W kwestii formalnej zgłosił się...”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „tak słyszałem, sprawdzimy w protokole później”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „przepraszam, proszę pana o poczekanie. Pan przewodniczący Rafał Dymerski w kwestii formalnej...?”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „proszę się nie obrażać, ale kierujecie nie tutaj adres bezrobocia. Mamy na Poznańskiej firmę, która się nazywa Wojewódzki Urząd Pracy, pani Szczubetek tam pracuje, armia ludzi i posłuchajmy, co z tym bezrobociem będzie. Może one spadnie. Po co się przejmujecie. Szanowni państwo, przecież tam za nasze pieniądze ludzie pracują. I co oni robią w tym zakresie skoro bezrobocie rośnie. Jakby pani zabrała głos, powiedziała jak to macie sposób, ja posłucham bardzo chętnie. Dziękuję”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „dziękuję, ale przypomina ciągle, że komunikaty i sprawy organizacyjne to ten właśnie punkt obrad i w tej sprawie na pewno pan radny Mariusz Popielarz. Proszę”.

Radny Mariusz Popielarz – powiedział „panie przewodniczący po raz kolejny chciałbym zwrócić uwagę na fakt, iż prowadzi pan obrady w sposób nie rzetelny i nie obiektywny, mało tego, nie zgodny ze statutem. Otóż statut mówi, iż nad oświadczeniami się nie dyskutuje. Udzielił pan głosu prezydentowi w punkcie oświadczenia radnych żeby mógł odnieść się do treści jednego z oświadczeń. Natomiast, kiedy statut tego nie zabrania wprost przynajmniej i radni próbują polemizować ze sobą, odnieść się do wypowiedzi czyjejs na swój temat to w tych przypadkach odbiera pan głos i wyłącza pan mikrofon. Ja bardzo proszę żeby na

przyszłość tak pan się nie zachowywał i starał się być naprawdę bardziej obiektywny, bezstronny i nie traktował radnych opozycji w ten sposób. Bo to jest skandaliczne. Wydaje mi się, że jeśli prezydent mógł się odnieść do tego i uznać, pomimo tego zaznaczam, że statut wprost mówi, że nad oświadczeniami się nie dyskutuje, udzielił pan prezydentowi głosu a kto inny nie może się odnieść do tego, co ktoś na jego temat powiedział. Skandal w mojej ocenie i proszę tak więcej nie robić”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „dziękuję za te uwagi. Część z nich oczywiście przyjmuje do wiadomości, ale panie radny, jeśli pan sobie życzy żebyśmy jednak dyskutowali dłużej i więcej to przecież można złożyć wniosek po to żebyśmy wprowadzili punkt „sprawy różne”. Jeśli uzyska akceptację a tak kiedyś już było to będzie ten punkt i nie ma problemu możemy o tym podyskutować. Jeśli natomiast państwo mnie upoważnili do tego żeby spraw różnych nie było, czyli nie było dyskusji, to tego punktu nie ma i na tą dyskusję nie będą pozwalał, więc przepraszam, ale muszę pana z góry przeprosić, że nie będę pozwalał żeby się państwo do tych wypowiedzi odnosili, dyskutowali, bo nie w tym punkcie jesteśmy. Czy ja panu przerywałem. Niech się pan nie emocjonuje, spokojnie. Spokojnie niech pan się nie emocjonuje a pan Dąbkowski niech w tej chwili nie krzyczy, nie ma potrzeby. Jak się państwo zgłoszą to udzielię państwu głosu. Więc pozwólcie mi państwo skończyć wątek, bo jest dość istotny. Przypominam, więc, że państwo mnie upoważnili i zobligowali do tego żeby nie było spraw różnych, czyli dyskusji. Natomiast pan radny Mariusz Popielarz zarzuca mi to, że ja na państwa nie prosiłem czy wręcz nakazałem nawet, że ma takie dyskusje ukrać i odbierać głos, bo nie ma spraw różnych. Proszę mi nie przerywać, proszę mi nie przerywać. Mówił pan dokładnie tak jak mówił i nie tylko nic więcej żebym nie przerywał. To też jest prośba, to też, panie radny Mariuszu Popielarz proszę powściągnąć emocje. To jest naprawdę niekulturalne zachowanie, kiedy ktoś mówi i mu się przerywa i to notorycznie. Jeśli pan chce wyprowadzić mnie z równowagi to nie jest to możliwe, zapewniam pana. Więc kontynuuję. Wyjaśniam, że nie mogę wyjść naprzeciw prośbie radnego Popielarza, bo to państwo mi nakazali przerywać dyskusję poprzez rezygnację z punktu „sprawy różne”. Pana radnego Sławomira Kota proszę o wyłączenie mikrofonu. Drugą kwestią jest to właśnie, że jeśli chcą państwo żeby to wróciło, pana radnego Mirosława Dąbkowskiego też proszę o wyłączenie mikrofonu. Panie radny Mirosławie Dąbkowski proszę o wyłączenie mikrofonu. Proszę państwa kontynuuję. Powtarzam się jeszcze raz. Jeśli pan radny Mariusz Popielarz życzy sobie żebym nie przerywał wypowiedzi nie na temat to należy, już mówię, co trzeba uczynić. Wcale się nie trzeba denerwować, emocjonować czy pohukiwać tylko trzeba złożyć wniosek o punkt „sprawy różne”. Wysoka rada zdecyduje czy jest zainteresowana powrotem tego punktu do porządku obrad czy też nie. To bardzo prosta zasadnicza sprawa. Pan o niej doskonale wie i zdaje sobie sprawę. Pan jest radnym nie pierwszą kadencją. Druga sprawa tj. taka, że teraz jesteśmy w punkcie komunikaty i sprawy organizacyjne. Skoro to taki punkt to nie można mi też czynić zarzutu z tego, że przerywam państwu głos nie na temat. Faktycznie, co do jednego się z panem zgadzam panie radny Popielarz, że uczyniłem wyłom, ale tylko z tego prostego powodu, przyzwoitości i pewnej stosowności zachowań, że w jednym z oświadczeń został moim zdaniem dotknięty pan prezydent Janusz Kotowski. Jeśli się kogoś obecnego na sali dotyka to wydaje mi się, że to jest konieczne by miał możliwość odpowiedzi na te zarzuty. I tylko tyle. Nie wydaje mi się, wie pan no ja nie wyszedłem słuchałem pana do końca panie Mariuszu. Przykro mi, że pan opuszcza salę. Mam nadzieję, że to nie jest kwestia tego, że pan mnie nie chce słuchać tylko kwestia jakiś kłopotów czy też potrzeby. W tym się zgadzam. Jeśli państwo uznają, że to nie jest stosowne to proszę tylko zwrócić uwagę na treść swoich oświadczeń. Nie będę udzielał prezydentowi wtedy głosu, kiedy to nie będzie konieczne. A póki, co jest obecny na sali i moim skromnym zdaniem powinien mieć możliwość odpowiedzi i tylko tyle. Ale już nie widzę możliwości dyskusji nad tym, co ten prezydent odpowiedział na treść oświadczenia

jakiegoś radnego, które jego dotyczyło. Nie widzę też możliwości żeby inni radni odnosili się do tych słów oświadczenia, bo tego statut zabrania. Nie widzę też możliwości by w tym punkcie ktokolwiek inny zabierał głos. To tyle kwestie wyjaśnień pana radnego Popielarza, który nie do końca chciał ich wysłuchać, nie wiem, czemu. W takim razie mniemam, że co innego miało na względzie zgłoszenie tych uwag, co do mojej skromnej osoby”.

Radny Jerzy Grabowski – powiedział „poprzednik powiedział, że to jest skandal. Ja myślę, że skandal to dopiero będzie jak głos straci kolega radny Dymerski, bo już tak słabo go słyszać. Natomiast ja myślę tak, że ludzie, którzy to oglądają, mieszkańcy naszego miasta ocenią to, te zachowanie i w tym momencie w tym punkcie, którym jesteśmy. Wynik głosowania nad utworzeniem Muzeum Żołnierzy Wyklętych, rozumiem, że doprowadził, wprowadził lekki szok pewnym radnym i dlatego stary chwyt żeby to rozmydlić, to prowadzimy te dysputy”.

Prezydent Miasta Janusz Kotowski – powiedział „ja tylko króciutko chciałem bardzo serdecznie wszystkich państwa zaprosić na jutrzejsze uroczystości związane z dniem żołnierzy wyklętych. Ten dzień 1 marca to rocznica zamordowania ostatniego IV Zarządu WiNu. Między innymi patron jednej z naszych ulic, płk. Łukasz Ciepliński „Pług” został zamordowany 1 marca. Ostrołęka chce ten ważny dzień uczcić. Będą spotkania w szkołach. Będzie spotkanie pod pomnikiem. Będzie msza św. za żołnierzy wyklętych. Będzie też koncert pana Andrzeja Kołakowskiego. A pojutrze będzie koncert, na który szczególnie, jeśli państwo tylko będziecie zechcieli tutaj nam pomóc, przez państwa pośrednictwo zapraszamy młodzież, chociaż wszyscy oczywiście możemy na koncercie być. Myślę, że w sposób taki ktoś powie inny, bo poprzez hip hop przekazują też ciekawe treści muzyki, ważne treści związane właśnie z ideałami żołnierzy wyklętych. Wszyscy państwo czujcie się zaproszeni. Niezależnie od dzisiejszych dyskusji sadzę, że dla nas wszystkich są, powinny być to sprawy ważne”.

Radny Maciej Kleczkowski – powiedział „szanowni państwo jedno zdanie. Panie prezydencie ja nie mówiłem, że to jest pana wina, że firma Waspol ogłosiła upadłość. Mówiłem tylko, że problem bezrobocia to jest główny problem ostrołęczan a nie powołanie muzeum”.

Radny Mirosław Dąbkowski – powiedział „ja chciałem zwrócić po raz kolejny uwagę na złe prowadzenie obrad sesji, na nie obiektywność, bo kiedy pan prezydent niesprowokowany umieszcza informację nie do końca prawdziwą o moim zakładzie pracy, którym kieruję a nie daje mi się do tego odnieść pan przewodniczący no to chyba, chyba to jest bardzo źle”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „ja chciałbym żeby zakończyć dyskusję, natomiast, że jeżeli ktoś strzela to niech wybierze sobie tarczę. Są Urzędy Pracy powołane do walki, minister mówi dzisiaj Kalisz, że poprzez urzędy bezrobocie spadnie. Proszę na przyszłą sesję punkt umieścić. Mamy radną z instytucji, która to będzie zwalczać i wysłuchajmy i będziemy mieli kompetentne głosy a nie tutaj wysyłać sygnały nie wiadomo, do kogo. Ja biorę politykę rządu i Urzędy Pracy mają programy. 18 jakiegoś się odbyły tam wsparcia mają firmy powstać, masę, miliony i musimy na ten temat....? A nie strzelacie w powietrze...?”.

Radna Anna Szczubek – powiedziała „panie Rafale, kolego radny Dymerski ja tylko chciałabym poinformować pana, bo pan przywołuje Wojewódzki Urząd Pracy, że na czele Szczubek. Ja uważam, że to pan stoi na czele. Jest pan z PSLu, Wojewódzki Urząd Pracy pan? rządzi, więc ja nie rozumiem czegoś. Pan doskonale wie. Więc dziękuję bardzo, także niech pan da przykład i niech pan zadziała. Jest pan doświadczonym samorządowcem, panie Rafale jest doświadczonym samorządowcem i nic pan nie robi. No dziwię się bardzo. Bardzo się dziwię, że takie bezrobocie jest”.

Radny Rafał Dymerski – powiedział „ad vocem bardzo spokojnie. Albo pani się pokręciło albo mnie. Jeżeli pani bierze pieniądze podatników i pracuje w Urzędzie Pracy, ja pracuję w

Spółdzielni a pani za moje podatki bierze pieniądze w Urzędzie Pracy i proszę walczyć z bezrobociem”.

Radna Grażyna Sosnowska – powiedziała „słuchajcie państwo, ja jestem bardzo zniesmaczona. Toż to się zrobiło w tej chwili targowisko i to jeszcze kiepskiej, jakości. Chciałam powiedzieć, że tak, że jedni państwo zarzucają drugim kłamstwa i odwrotnie. Często są to rzeczy nie do udowodnienia bez słowa umykają i najlepiej rzeczywiście posłuchać zapisów dźwiękowych. Natomiast skoro jest już taka mowa o tych kłamstwach to w takim razie tak, jeden pan zarzucił tutaj przewodniczącemu, że kłamie a ja słyszałam gdzieś w połowie dyskusji na dzisiejszej sesji jedna ze szkół a podane dosłownie Liceum Klasyczne bierze 2,5 raza więcej dotacji niż szkoły SIGE. I teraz zastanawiam się gdzie leży prawda, bo pan Żukowski poczuł się oburzony. Jedni chcą być bardzo czysti, bardzo taktowni? drudzy są nieprawdomówni. Myślę, że jest kwestia interpretacji, ale skoro już jestem przy głosie to panie przewodniczący, ja bym chciała się dowiedzieć czy to prawda, że rzeczywiście te Liceum Klasyczne bierze 2,5 raza więcej. Czy SIGE jest do? zgodne z przepisami i czy to prawda, że SIGE odwołało się do sądu i jeżeli to jest prawda, jakie? decyzje”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „przepraszam, ale to jest nie na temat zupełnie. Już służę pomocą. Proszę napisać interpelację w tej sprawie lub zapytanie do prezydenta miasta Ostrołęki. Pani posiada takie instrumenty żeby to zrobić. Ja nie jestem tym zainteresowany. To padło z ust radnego, inny radny jest zatrudniony w tej szkole, rozumiem, że gdzieś to sobie wyjaśnił. Ja nie jestem tym zainteresowany. Uważam, że to było tak naprawdę oszczerstwo a jeśli pani chciałaby się o tym dowiedzieć to proszę jest pani członkiem Komisji Oświaty, jest pani”.

Radna Grażyna Sosnowska – powiedziała „ja tylko chciałam w ten sposób pokazać państwu, że my nie dyskutujemy na temat i w ogóle nie mówimy o sprawach merytorycznych. Skoro inni mogą, dlaczego ja nie mogę. Panie przewodniczący może skupmy się nad tym, co jest ważne a nie jakieś takie bzdury, wykrzykiwania. Ja czuję się wręcz, jako radna, że jestem ośmieszana w mieście. Naprawdę”.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak – powiedział „ja tak samo, ale ja też tą prośbę kieruję do pani przewodniczącej, bo każdy z państwa, nie rozumiem, pierwsze, co w takich wystąpieniach jest to spojrzenie na siebie czy ja czasem tym swoim głosem za chwilę nie zrobię tego, co zarzucam przewodniczącemu, czyli mówię nie na temat, po wtóre przedłużam obrady, zabieram czas sobie i innym. To może takie spojrzenie państwu pomoże w tych wystąpieniach w sprawach komunikatach i sprawach organizacyjnych Rady Miasta Ostrołęki. Proszę państwa, uderzmy się wszyscy w pierś, dobrze. Ja chętnie będę pierwszy, ale proszę ze mnie nie robić tzw. Niemca”, bo sobie na to po prostu nie pozwolę. Państwo zgłaszają się do głosu i tego głosu udzielam. Nie jestem odpowiedzialny za to, o czym państwo mówią. Jeśli państwo mówią nie na temat jestem zobligowany do tego i do tego mnie statut zobowiązuje żeby państwu przerywać, co czynię. I tyle mam sobie do zarzucenia”.

Dziennikarz Maciej Starczewski – powiedział „ja tylko chciałem krótko, bo zdaję sobie sprawę, że dzisiaj dzień jest pełen emocji i mam nadzieję, że to, co powiem, jeśli wywoła jakieś emocje, to dobre. I z takimi chciałbym też państwa zostawić. Zacznę może od tego, że nie chciałem nigdy żeby nasz pomysł i nasza idea, nasza mowa Fundacji Republika Marzeń była przeciwstawiana idei Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Tak się złożyło, że pomysł zrodził się zupełnie niezależnie wokół budynku, który zawsze był mi w jakiś stopniu bliski gdyż wychowałem się na tym osiedlu za zwanym powszechnie „złodziejowem” tudzież za więzieniem. Tera mam tyle wspólnego z Ostrołęką, że mam tu rodzinę i często przyjeżdżam i naprawdę nie miałem daję słowo zielonego pojęcia o tym, co tam się wokół działo. Mówię o idei żołnierzy wyklętych. Chciałbym też od razu na początku zaznaczyć, że Fundacja Republika Marzeń nie ma żadnych konotacji politycznych. Nie jesteśmy związani z żadną partią z żadną opcją. Przez cały czas, kiedy istniejemy czy od 2005 roku pozyskiwaliśmy

środki, współpracowaliśmy z Ministerstwem Kultury i za ministra Dąbrowskiego i Ujazdowskiego i Zdrojewskiego i myślę, że z każdym z nich łączy nas jakieś bardzo miłe wspomnienie. A do czego dążę. Jesteśmy fundacją, która zajmuje się kulturą i sztuką. Od 2005 roku organizujemy szereg projektów w Polsce i za granicą. Jest to fundacja, nazywa się Republika Marzeń, bo marzymy sobie o różnych rzeczach i udaje nam się przekuć do w rzeczywistość. Nauczyłem się tego w Ostrołęce powiem, bo kiedy miałem 20 lat w 95 roku wymyśliłem sobie, że pojadę rowerem do Japonii. To było chyba w styczniu. W czerwcu już byłem na rowerze i jechałem. Byłem powiedziałbym ubogim studentem, który nie miał ani pieniędzy ani roweru ani nie był kolarzem. Udało mi się w ciągu pół roku zorganizować zespół ludzi, pieniądze, wsparcie, rowery a także intensywnie trenować. Udało się. Dojechalśmy za koło podbiegunowe i sami stamtąd też wróciliśmy. I tu się nauczyłem marzyć i wiem, że jak wiele rzeczy zaczyna się w głowie i jak wiele determinacji jest potrzeba i dzięki temu można wiele rzeczy zrobić. Stąd nasze działania. Naszym takim największym i najważniejszym działaniem jest wystawa, która jeździ właściwie po całym świecie, to się nazywa „W stronę Szulca”. Ostatnio była prezentowana na Zamku Królewskim w Warszawie pod patronatem pani prezydentowej Komorowskiej. Jest to bardzo duża panorama współczesnego malarstwa, sztuki, rzeźby, która myślę, że nie powstydziliby się wielkie znane galerie. Robimy też szereg innych projektów, o których nie czas teraz tutaj przed państwem mówić. Mnie mniej w radzie artystycznej fundacji zasiadają takie postacie jak Rafał Olbiński, Krzysztof Majchrzak czy Piotr Adamczyk. To nie jest fundacja pokroju tej, o której niedawno państwo mogliście oglądać w telewizji z panem bodajże Śpiewakiem. Jesteśmy transparentni i działamy w zasadzie tylko i wyłącznie na poziomie grantów ministerialnych tudzież funduszy i współpracy z państwowymi lub prywatnymi donatorami. Pomysł stworzenia Ośrodka Kultury i Sztuki czy też Ośrodka Artystycznego i Kulturotwórczego w Ostrołęce zrodził się właśnie wokół tego konkretnego budynku, wokół areszty. Ja wiem, że teraz trochę za późno o tym mówić, ale jesteśmy już jakby po fakcie. Natomiast sami państwo tutaj mówiliście podczas mojego pierwszego wystąpienia, za które także serdecznie dziękuję, że w Ostrołęce jest miejsce, są miejsca, być może będzie to początkiem do jakiejś rozmowy do jakiś dyskusji. Ja wierzę, że wiele rzeczy da się tutaj zrobić. Nie chciałbym dając słowo, żeby miasto było nadal postrzegane, jako miejsce ucieczki młodych ludzi, itd. Wręcz przeciwne ten ośrodek mógłby nie dość, że skupiać tutaj lokalnie bardzo mocno ludzi to mógłby też przyciągać za naszą sprawą, a proszę nam zaufać, to z resztą na stronach internetowych wszędzie widać, co robiliśmy, co robimy. Mamy bardzo dobre kontakty z artystami z zacnymi artystami w Polsce za granicą i myślę, że cześć z nich już teraz jest w stanie, bo rozmawialiśmy z kilkoma osobami i deklarowała współpracę z naszym potencjalnym ośrodkiem. Ja też chcę powiedzieć państwu, że to nie jest tak, że my, że to jest jakby pomysł się zrodził, bo ja zobaczyłem areszt. Pomysł o tym żeby fundacja miała taki ośrodek zrodził się już o wiele wcześniej. My dostaliśmy nawet kilka ofert. Jedną z nich jest była posiadłość Witolda Gąbrowicza na kielecczyźnie między Starachowicami a Ostrowcem Świętokrzyskim, Doły Biskupie, to jest posiadłość Gąbrowiczów, za którą to taka mała fabryczka, z której to pieniądze szły na wykształcenie młodego Witolda. To jest jedna z takich idei i właściwie zaczęliśmy już nawet prace formalne z kancelarią notarialną, ale powiem szczerze sentyment i jakieś takie poczucie przyzwoitości mówiło mi, że byłoby to przyzwoicie i dobrze zrobić to tutaj. Kiedy usłyszałem o areszcie narodziła się idea Areszt Sztuki. Przekułem ją dosłownie w ciągu dwóch dni w kilkustronicowy dokument i ten pomysł, który w zasadzie był wokół innego miejsca starałem się jakoś tutaj nie mając całkowicie świadomości tego, co jest wokół, a widzę, że emocji dzisiaj było wiele. No i tyle. Jeżeli chodzi o ośrodek i jego funkcjonowanie w przyszłości, jeżeli coś takiego by miało okazję funkcjonować w Ostrołęce, to ja wyobrażałem to sobie na zasadzie pewnego joint venture fundacji i samorządu tzn. fundacja, jako podmiot, który obliguje się, tworzy pewne

projekty i przy wsparciu niewielkim, minimalnym wsparciu miasta jest w stanie pozyskiwać donatorów, pieniądze i wspólnie tutaj budować pewnego rodzaju i infrastrukturę i realizować duże projekty artystyczne na skalę międzynarodową a na pewno krajową. Jesteśmy przekonani, że Ostrołęka jest dobrym miejscem, bo są dwa ośrodki miejskie, obok jest Łomża, potencjalnie bardzo podobne miasto. W sumie jest dosyć niedaleko od Warszawy, chociaż dzisiaj dosyć długo się jechało, ale myślę, że ta kolej będzie z czasem będzie trochę lepsza. I to jest to. Mamy doświadczenie w pozyskiwaniu tych pieniędzy. Nie jesteśmy ludźmi marzącymi tak do końca, chociaż o wielu rzeczach jeszcze marzymy i naprawdę jest bardzo wiele możliwości, jest bardzo wiele otwartych powiedziałbym portfeli i głów, kwestia tylko tego żeby otworzyć tutaj państwa i przekonać do tego, że da się w Ostrołęce zrobić taki ośrodek. Myślę, że to wcale takie nierealne nie jest. To nie jest kwestia może roku, dwóch, ale na przestrzeni 10 lat jesteśmy w stanie coś rozsądnego kulturotwórczego i artystycznego stworzyć a jak sami to państwo widzicie, nie ma takiego miejsca, takiego wyjścia sztuki na zewnątrz. Ja pamiętam w Warszawie kiedyś pojawiły się takie krowy, które artyści malowali na różne kolory, one nagle zaistniały w przestrzeni publicznej, one wywoływały śmiech, wzruszenie, zatrzymanie przechodniów. To było piękne i takie idee, które są, na co dzień w Wiedniu w Paryżu czy w różnych miastach oczywiście trudno tutaj porównywać, są i można je tworzyć. Myślę, że także w Ostrołęce. To chyba wszystko. Chciałem tylko powiedzieć, że jakby liczę na państwa otwarcie i liczę, że będzie to pewnego rodzaju zaproszeniem do rozmów, bo może skoro Ostrołęka na pewno już nie będzie miastem przemysłowym, skoro Ostrołęka na pewno już nie będzie miastem nowych technologii, może, daj Boże, do turystycznego miasta też nam jeszcze chyba póki, co daleko, bo jednak ten zapach powiem szczerze jest dosyć dotkliwy a i położenie znowu nie jest pełne jezior, gór i innych atrakcji to może warto postawić na kulturę, może warto postawić na sztukę, że zacząć warto o tym rozmawiać”.

15. Zakończenie obrad XL sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Przewodniczący Rady Miasta Dariusz Maciak - zamknął posiedzenie XL Sesji Rady Miasta.

Sesja trwała 10.00 – 17.15.

Protokołowali:

Aleksandra Kwiatkowska

Grzegorz Ciecierski

Przewodniczący Rady Miasta
Ostrołęki

Dariusz Maciak